

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 129

BYDGOSZCZ, środa dnia 9 czerwca 1937 r.

Rok XXXI.

Pilne, czy niepilne?

Nasi filosemici znaleźli sobie wygodnego konika: twierdzą z głębokim przekonaniem, że **sprawa żydowska nie jest najpilniejszą, że wiele innych kwestyj jest znacznie pilniejszych!** Pozornie mają 100% racji! Wydaje się czymś naturalnym, że lepiej jest budować drogi, fabryki, kanały, motoryzować i elektryfikować kraj, wykorzystując w tym kierunku żydowskie kapitały, żydowski spryt i zaradność, niż wplątywać się w ciężką walkę z żydami.

„Z żydami załatwimy się, gdy już podciągniemy Polskę wyżej“. „Będziemy wtedy silniejsi, bogatsi“. „Będzie nam wiele łatwiej...“ Żydzi natomiast nie będą bogatsi, nie będą silniejsi, nie opanują jeszcze więcej placówek, nie zajmą więcej stanowisk... **Nam będzie łatwiej atakować?! Im natomiast będzie trudniej się bronić?!**

Kto przy zdrowych zmysłach nie uzna takiego rozumowania za najzupełniejszy idiotyzm, za największe samoludzenie, za kompletne zakłamanie względnie, co w danym wypadku jest najsluszniejszym, za **lichą perfidię, obliczoną na otumanienie najgłupszych.** A jednak to głupstwo ma wielu zwolenników. W psychologii ludzkiej leży **strach przed wielkością wysiłków.** Gdy one zjawiają się na widnokręgu, jakże przyjemnie posłuchać najbardziej fałszywych proroków, wskazujących możliwość ich uniknięcia. Niechaj to będzie choćby włożenie głowy w piasek, ale niech da chwilę zapomnienia i bodaj na ułamek sekundy nadzieję, że będzie można **sianem wykręcić się od załatwienia trudności.**

Powiadają również, ci nasi filosemici, że trzeba **nawiązywać do tradycji jagiellońskich.** Polska była wygodną i bezpieczną przystanią dla różnych ludów. Była im macierzą, która wymuszała na nich nie posłuszeństwo **lecz miłość w pierwszym rzędzie... Idźmy więc śladami naszych przodków i przyciskajmy do naszego łona potomków Izraela, a wówczas pokochają nas Rusini, Poleszacy, Litwini, może nawet Niemcy...**

I znów magiczna sztuczka z rozumowaniem. Za Jagiellonów uczyliśmy miłować Polskę tych, którzy potem stali się Polakami. Ale władzy nad sobą nie oddawaliśmy nikomu. Tymczasem dziś w imię programu pokojowego współżycia z żydami **oddajemy im bez bliźni władzę nad nami samymi.** To nie byłoby zastosowanie idei Jagiellońskiej. To byłoby **powtórzenie rozbiorów przez przefymarczenie wszystkiego co nasze od wartości gospodarczych zachynając, na kulturalnych kończąc w ręce żydowskie.**

Mówi się, że sprawa żydowska nie jest najpilniejsza. Ale wśród jakich? Czy można mówić o żydach i zaporach wodnych na Dunajcu, czy też zagadnieniu zbudowania montowni samochodów? Trzeba naprzód oddzielić dziedzinę zjawisk od siebie i wtedy jasnym będzie dla każdego, że **w dziedzinie polityki wewnętrznej nie ma innej sprawy równie doniosłej, równie palącej i równie pilnej do załatwienia jak właśnie sprawa żydowska.**

Na odkładaniu sprawy żydowskiej — **nic zarobić nie możemy.** Żydowski pasożyt wrośnie nam tylko w ciało głębiej i wyrwanie z korzeniami

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Rumunii.

Olbrzymie manifestacje na cześć głowy Państwa Polskiego

Bukareszt, 8. 6. (PAT). Przejazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez Rumunię dał okazję do licznych i serdecznych manifestacji **na cześć głowy państwa polskiego ze strony ludności rumuńskiej.**

Oficjalne powitanie przybywającego na ziemię rumuńską Pana Prezydenta ze switą odbyło się **o godz. 10 na stacji Bacau.** Dworzec został bogato udekorowany. Na peronie ustawia się **kompania honorowa 27 p. p. ze sztandarem** oraz zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych na czele z prefek-

tem i dowódcą garnizonu. W szpalrach ustawiły się **liczne rzesze młodzieży szkolnej,** które w momencie przybycia pociągu wznosiły okrzyki powitalne. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z ministrem Beckiem wysiadł z wagonu i, po przywitaniu się z władzami miejscowymi, **przeszedł przed frontem kompanii honorowej.** Orkiestra odegrała hymn narodowy. Burmistrz Bacau wręczył Panu Prezydentowi **chleb i sól, a jedna z dziewczynek wiązanek kwiatów białoczerwonych.**

tu i izby poselskiej, członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz inni dygnitarze.

Burmistrz Bukaresztu Donescu wręcza Panu Prezydentowi chleb i sól, wygłaszając krótkie przemówienie powitalne w imieniu ludności stolicy.

Pan Prezydent R. P., król Karol i ks. Michał przechodzą następnie **przed frontem kompanii honorowej 1 p. p.,** która prezentuje broń. Pan Prezydent rozmawia następnie przez krótki czas z szefami misyj zagranicznych oraz z przedstawicielami władz.

Po wyjściu z dworca, Pan Prezydent i król Karol zajmują miejsce w otwartym powozie, który rusza przez ulice miasta, **poprzedzany przez szwadron honorowy gwardii.** W następnym powozie zajmuje miejsce ks. Michał z marszałkiem dworu Urdareanu, w trzecim powozie zasiadają **ministrowie Beck i Antonescu.**

Wśród głośniejszych okrzyków tysięcznych tłumów zgromadzonych na ulicach stolicy, wiwatujących na cześć Pana Prezydenta, wśród szpalerów wojsk, prezentujących broń, Pan Prezydent R. P. i król Karol **przybywają do pałacu królewskiego o godz. 16,50.**

U wrót pałacu królewskiego następuje **uroczyste powitanie Pana Prezydenta przez oddziały gwardii.**

Wspaniałe powitanie w Bukareszcie.

Bukareszt, 8. 6. (PAT). Godz. 16,30. Przed pałacem królewskim, gdzie powiewa majestatycznie sztandar polski, zajęły miejsca liczne oddziały wojsk rumuńskich, które za pół godziny przejdą w defiladzie przed Panem Prezydentem R. P. i królem Karolem.

Pogoda wspaniała. Słońce świeci od samego rana.

Na dworcu w Mosagoja w oczekiwaniu na pociąg specjalny, wiozący Pana Prezydenta R. P., przybyli król Karol, książę Michał, liczni dygnitarze pań-

stwowi, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

O godz. 16 na dworzec, przybrany bogato barwami narodowymi Polski i Rumunii, przybywa **pociąg specjalny Pana Prezydenta R. P.**

Pan Prezydent, minister Beck oraz swita wychodzą z wagonu. Pana Prezydenta wita król Karol, a następnie książę Michał. Orkiestra gra polski hymn narodowy. Panu Prezydentowi zostają przedstawieni premier Tatarescu, Patriarcha Miron Christea, marszałkowie Averesco i Presan, marszałkowie sena-

Defilada dywizji gwardii rumuńskiej.

Bukareszt, 8. 6. (PAT). Po powitaniu Pana Prezydenta R. P. w pałacu królewskim przez członków domu cywilnego i wojskowego, udał się Pan Prezydent na krótko do swych apartamentów.

Po godzinie 17 Pan Prezydent Rzeczypospolitej, król Karol, oraz książę Michał udali się **na plac przed pałacem królewskim i zajęli miejsca na honorowych trybunach obitych purpurą i złotem.** Pan Prezydent zasiadł po prawej stronie króla, a po lewej ks. Michała. W łóżach zajęli miejsca: min. Beck, osobistości towarzyszące Panu Prezydentowi, członkowie rządu z premierem Tatarescu i min. spraw zagranicznych Antonescu, wyżsi dygnitarze rumuńscy oraz korpus dyplomatyczny. Poniżej trybuny stanął **szpaler oficerów, przybranych w galowe białe mundury, oraz oficerów odznaczonych „wojennym krzyżem zasługi“, najwyższym wojskowym orderem rumuńskim.**

Wokół placu zgromadziły się tysięczne rzesze ludności. Dekoracja placu była **bardzo efektowna i artystycznie pomyślana.** Wszędzie widniały **niezliczone chorągwie o barwach polskich i rumuńskich, oraz polskie emblematy narodowe — białe orły.**

Przybywającego Pana Prezydenta przywitały wielotysięczne tłumy ludności niemilknięcymi okrzykami na jego cześć.

Po zajęciu miejsc przez dostojników

rozpoczęła się defilada, która trwała **półtorej godziny.**

Defiladę rozpoczęły maszerując sprężystym żołnierskim krokiem **zwarte kolumny oficerów garnizonu bukareszteńskiego w barwnych mundurach.** Następnie defilowały oddziały gwardii, z których jeden przybrany był w **białe mundury i hełmy z czerwono-niebieskimi kitami.** Dalej maszerował oddział strzelców górskich w **brązowych mundurach ze złotem, lotnictwo w stalowych mundurach, a potem liczne oddziały kawalerii.**

Przy blaskach słońca maszerujące przy dźwiękach orkiestry kolumny wojska **mieniły się wspaniałymi barwami, przedstawiając niezwykle efektowny widok.** Predefilowała w ten sposób cała dywizja gwardii, którą zamknęły oddziały konnej gwardii królewskiej z **plk. Dąbrowskim na czele,** potem zaś przeszły oddziały kirasjerów, oraz zmotoryzowana artyleria **przeciwlotnicza i czołgi.**

Oddziały wojskowe witane były **hucznyimi oklaskami przez publiczność.** Defilada wykazująca **teżyznę i doskonałe wyszkolenie oraz sprawność wojska,** wywarła imponujące wrażenie na zebranych.

Po defiladzie Pan Prezydent wśród owacyjnych okrzyków i oklasków zgromadzonej publiczności powrócił do pałacu królewskiego.



W związku z wizytą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie, reprodukuje my zdjęcie przedstawiające zamek królewski w Sina'a, stanowiący letnią rezydencję królów rumuńskich. Na zamek ten uda się Pan Prezydent w czasie pobytu w Rumunii.

Pilne, czy niepilne?...

(Ciąg dalszy).

przyczyni nam jeno więcej bólu. Weźmy pod uwagę choćby taki przykład wolnych zawodów. Gdyby tak przed 15 laty był już wydany i stosowany numerus clausus dla medyków i prawników, nie mielibyśmy dziś w tych zawodach większości żydowskiej, którą już obecnie można tylko usunąć chyba przez skopiowanie hitlerowskich ustaw norymberskich.

Ale w Polsce nikt nie myśli o takim energicznym cięciu. Za wielką zdobycz uznać musimy, że sami zainteresowani tj. lekarze i adwokaci Polacy zaczynają wołać o samoobronę i ponadto muszą jeszcze zwalczać silną opozycję we własnym łonie. Nim rząd wyda właściwe ustawy, upłyne dalszych parę lat. Liczba żydów wzrośnie w omawianych zawodach do 75%, a może i do 90%. Co uczynimy tedy? Jak wówczas spolszczymy te tak ważne zawody?

Weźmy kolejno zagadnienie prasy pod uwagę. Co będzie za lat dajmy na to dziesięć, gdy podobnie jak to się już stało na odcinku literatury kierownicze stanowisko w prasie polskiej uzyskają faktycznie pisma żydowskie, względnie przez nich finansowane i kontrolowane? Co się wówczas stanie z niezależną opinią kraju? Kto będzie mógł w ogóle nawoływać do walki z obcym żydowskim zalewem?

Polaków trudno jest przekonać wytaczaniem argumentów z dziedziny gospodarczej, czy kulturalnej. Rozpatrzmy więc jeszcze

zagadnienie służby żydów w armii polskiej.

Kujemy przecież miecz na własne nasze głowy, powołując do służby w jej szeregach żydów. W jakim to się dzieje celu, nikt zapewne rozsądny odpowiedzieć nie potrafi. Wszystkie narody prowadzą olbrzymi wyścig zbrojeń. Jeśli im dotrzymujemy kroku, czynimy to z największym poświęceniem i samozaparciem, czego wzniosłym przykładem może być ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej. I jednak zaślepieni chyba swą nieporównaną dobrocią i łatwowiernością wydajemy miliony rocznie na zaśmierdzanie naszych koszar przez kilkanaście tysięcy żydów.

Ileż olbrzymiego serdecznego trudu, ile kęsów chleba odjętych od ust, kosztuje nas ten polski karabin. Jakże go wszyscy czcić musimy, jako najlepszą rękodziełno naszego bytu niepodległego? I jakże pozbawieni rozumu jesteśmy, jeśli ten karabin wkładamy do rąk żydowskich, które idąc za radą żyda-poty Tuwima rzną nim kiedyś w największej potrzebie o ziemię!

Co możemy mieć z żyda-żołnierza? Jeśli jest odważniejszy i bardziej przedsiębiorczy będzie zdrajcą lub szpiegiem. Jeśli mniej — ichórzem, który zawsze i wszędzie pierwszy rzuci się do ucieczki i zdezorganizować może nasze szeregi. Pamiętajmy bowiem, że tych „żołnierzy“ — żydów mieć możemy blisko 9%!!!

Ale żeby na tych przyszłych skutkach był koniec. Proces Lejby Chaskielewicza wykazuje, że żyd już w czasie pokoju potrafi być mordercą, że bez żadnych po temu powodów, strzela zdradziecko do polskiego podoficera, do człowieka, który go właśnie nauczył obchodzenia z bronią. A ileż takich strzałów padnie w polskie piersi, gdy wybuchnie wojna?!!!

Ale zdaniem różnych kiepskich wariatów sprawa żydowska nie jest pilna. Radzą ją odłożyć na inną „lepszą“ godzinę. Nic ich to nie obchodzi, że cały naród jest innego zdania, że Polska, nie mogąc się zdobyć na rozsądną i w prawne normy zawartą politykę antysemitką, prowadzi w praktyce politykę pogromów, będących odruchem zrozpaczonej ludności, sprowokowanej żydowskimi mordami.

Tak dalej być nie może, aby żydzi nas prowokowali i po tym oczerniali przed światem, gdy bierzemy do ręki miecz. Trzeba przejść do wydawania rozsądnych ustaw antysemitkich. Wtedy skończy się i z przywódctwem żydów i z ich „służbą wojskową“ i z ich niechęcią do emigracji. Mamy w rękach siłę.

Pogrzeb śp. księdza biskupa Dembka

odbył się przy tłumnym udziale duchowieństwa i wiernych.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Łomża, 7 czerwca.

Bóg Wszechmogący w szczególny sposób umiłował swego sługę śp. ks. bisk. Bernarda Dembka który od lat najmłodszych był gorącym patriotą, szczerze miłującym swą nieszczęśliwą Ojczyznę. Dwukrotnie przechodził próbę więzienia zaborcy, aby rozgnać jeszcze większą i wspanialszą miłość do Polski. Bóg obdarzył go też najpiękniejszym powołaniem na ziemi, jakim jest kapłaństwo Chrystusowe które sprawował lat 34, będąc kapłanem według serca Bożego. Ukoronowaniem jego pracy pasterskiej była sacra biskupia, na którą sobie dobrze zasłużył. Wiedział, że swemu narodowi przysłużyć się może ofiarną pracą kulturalną, oświatową i społeczną. To też pracował bez wytchnienia aż do ostatniej chwili życia.

Przed 7 laty ks. Dembek opuścił ukochany Grudziądz i umiłowane Pomorze, aby zacząć duszpasterstwo na ziemi łomżyńskiej. Wołają Ojca św. było, aby właśnie na tej ziemi, tak jeszcze zaniedbanej, wysłać duszpasterzy nie tylko pełnych świętobliwości, ale też wielkich społeczników i działaczy, gdyż właśnie duchowieństwo na zachodzie miało od wielu lat bogate doświadczenie pod tym względem. Serce ludu łomżyńskiego jest pełne prostoty, szczerości i dobroci. Za dobre umięją dobrym odpłacać. Nic też dziwnego, że zdobywał sobie śp. zmarły serca wszystkich. Przyjemna więc była praca dla tego ludu, który dziś w spontanicznym odruchu żegnał swego pasterza na drogę wieczności, gromadząc się w nieprzeliczonej masie żałobników. Już w dzień wyprowadzenia zwłok do kościoła

katedralnego można było odczuć, że całe miasto bierze serdeczny udział w tych uroczystościach żałobnych. Do zwłok, wystawionych w mrocznej, prastarej katedrze łomżyńskiej, odbywały się pielgrzymki wiernych. Mimo, że kreowano już od lat biskupstwo łomżyńskie, katedra w dalszym ciągu pozostała pełnym prostoty przybytkiem Pańskich, który wzbudza do podniosłej modlitwy i naprowadza do pełni kontemplacji religijnych.

W dzień pogrzebu pogoda była słoneczna, ciepła, choć wietrzna. Miasto dnia tego przybrało wygląd żałobny. Od rana zjeżdżały się z całej diecezji liczne delegacje stowarzyszeń katolickich ze sztandarami. A trzeba wiedzieć, że w ostatnich kilku latach diecezja ta znacznie się powiększyła, przede wszystkim przez przyłączenie wielu pięknych parafii, należących przed 1930 r. do diecezji płockiej. Zjechali się również z całej diecezji księża niezwykle licznie. Manifestowali oni, przede wszystkim przez udział najmłodszych księży, swoje synowskie przywiązanie dla biskupa Pomorzana. Nie mniejszą cześć i miłością cieszył się też zmarły w całej diecezji wśród wiernych. Nie też dziwnego, że wokół trumny jego zgromadziło się około 30.000 osób.

W stallach zasiadł na pierwszym miejscu były ordynariusz diecezji ks. metropolita Jalbryzkowski, obok niego ks. biskup chełmiński Stanisław Okoniewski, ks. biskup Adamski ze Śląska oraz ks. biskupi: podlaski Henryk Przezdziecki, Tomczak z Łodzi, Niemira z Pińska, ks. prałat Kaczyński z Warszawy i inni. Rząd reprezentował

wojewoda białostocki p. Kirtiklis. Poza tym widzieliśmy wielu prałatów, kanoników i księży, m. in. długoletniego i pierwszego rektora seminarium ks. Henryka Otto. Przybyli również przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych oraz wojskowości. Przybyła również liczna delegacja z Grudziądza ze sztandarem, aby uczestniczyć w pogrzebie swego długoletniego proboszcza. Przybył również prezydent m. Grudziądza p. Wiodek.

O godz. 9 rano rozpoczęły się egzekwie przy trumnie zmarłego. Trwało to przeszło godzinę. Następnie rozpoczęła się żałobna msza św. pontyfikalna. Celebrował ordynariusz diecezji ks. biskup Łukomski w asyście licznej duchowieństwa i kleryków.

Choć przez kilka godzin Łomża, tak bardzo zażydzona, tchnęła pełnią polskość. Żydzi pochowali się w swych domach. Trumnę ze zwłokami nieśli kapłani. Wreszcie orszak żałobny dotarł do wrót cmentarza. Ten czcigodny kapłan pełen świętobliwości i najwyższej prostoty nie chciał okazałego pogrzebu, nie kazał chować się w podziemiach katedry, ale życzeniem jego było, aby spoczął na wieki na cmentarzu parafialnym Ziemia łomżyńska rozwarła się na przyjęcie drogiego zwłok kapłana, patrioty i działacza społecznego śp. ks. biskupa Dembka. Syn ziemi pomorskiej spocnie na równinie łomżyńskiej. Cud zjednoczenia wielkiej Polski odbywa się w dalszym ciągu.

Niech dobrotliwy Bóg da mu wieczne odpoczywanie. Rys.

Zbrodnia Chaskielewicza wyrosła z śmiertelnej nienawiści żydostwa do Polski i jej armii.

Prokurator zażądał dla mordercy kary śmierci.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“).

Wczoraj w procesie Judki Lejby Chaskielewicza z Kałuszyna prokurator Żeleński wypowiedział wspaniałą mowę oskarżycielską. Publiczność stawiła się tłumnie. Poza tym salę wypełnili przedstawiciele pałacu, sędziowie, delegat ministerstwa sprawiedliwości itd.

Chaskielewicz jest śmiertelnie blady. Stale się uśmiecha, aby pokryć wielkie zdenerwowanie. Ani przez chwilę już teraz oczu nie zamyka. Wie, o jaką stawkę tu chodzi. Jest baczny i czujny, stale coś notuje... materiał do repliki.

Sprawa Chaskielewicza — zdaniem prokuratora — wymaga, aby omówić ją szerzej i sięgnąć głębiej. Tak też zrozumiało ją całe społeczeństwo polskie zaraz po strasnym zabójstwie ś. p. Bujaka, bo sprawa ta zarazem poruszyła jeden z najbardziej żywotnych problemów polskiego życia.

Bezspornym jest fakt: Judka Lejb z Kałuszyna zabił wachmistrza 7 p. ul. śp. Jana Bujaka. Ale czy to już wszystko? Nie! Zabił on, ponieważ... ponieważ był bity, torturowany w wojsku, katowany i to „ponieważ“ trwa po dziś dzień.

Owe ciężkie zarzuty, to nie jest wcale rzecz błaha. Trzeba ustalić, czy Chaskielewicz miał rację i czy tak było istotnie.

Może się wydarzyć w każdej armii, że ktoś kiedyś dopuści się wobec podwładnego fizycznego nadużycia. Wśród tysięcy instruktorów może się znaleźć jednostka, która do swojej roli nie dojrzała. Ale wiemy, że tacy osobnicy są z całą surowością karani. Wojsko instruktorów takich wypłaca natychmiast. Usuwają ich z szeregów armii i degraduje. Ale przychodzi Chaskielewicz i w 10 lat później mówi, że zabił, bowiem Bujakowi wszystko uchodziło bezkarnie.

Bujak nie żyje. Nie można bronić siebie ani też honoru swego pułku. Ale czyż nie było to wspaniałe, gdy na sali sądowej zjawiał się cały szwadron ulanów, złożony z 4 narodowości i bronil czei zmarłego oraz świadczący za śp. Bujakiem? Świadczyli ludzie, którzy już dawno opuścili szeregi armii, a więc nie działali pod jakimś wpływem ani z bojaźni. Nic z zarzutów Cha-

skielewicza nie zostało. I to jest rzecz pewna. Apel 7 pułku ulanów dobrze wypadł. W armii polskiej nie jest do pomysłenia, aby robobiono różnice wobec żołnierzy innych narodowości i rasy. O tym mówili nam świadkowie Niemcy, Rusini, Żydzi.

Honor 7 pułku dotknięty i zbrukany nie został. Sztandar wspaniały i niezem i zbrukany i na przyszłość będzie pułkowi przewodził. Podkreślał to, bo ponad sprawę śmierci stawiam sprawę nienaruszonej czei wojska polskiego. To jest pierwsza prawda.

Powstaje pytanie:
dlaczego Chaskielewicz zabił?

Mówił nam wiele Chaskielewicz o sobie, bełkocząc i klarując, bo i tak mówił. Nie zaciemnił jednak rysopisu własnego, bo zostawił nam swoje pamiętniki, z których przeziara całość postaci Chaskielewicza. Wyziera z nich w całej pełni stosunek oskarżonego do Bujaka, do 7 pułku ulanów, do wojska, do państwa, ba — nawet do Polski niepodległej. Tam szukajmy przyczyny krwawego mordu.

W tym miejscu prokurator odczytuje całe ustępy z pamiętników Chaskielewicza, gdzie z talentem i zarazem z wielką nienawiścią odnosi się do rządów w Polsce, jako do systemu kapitalistycznego i militarystycznego. Opisując wieczór pożegnany wśród młodzieży socjalistyczno-żydowskiej (czytaj komunistycznej — red.) mówił, że ten nienasycony niczem żołądek kapitalistyczno-militarny czekał na niego lat 21, aż do powołania o to do wojska.

A więc — powiada prokurator — Chaskielewicz odnosił się wrogo do wojska.

Nie znosił i nienawidził armii. Czy tylko antykapitalizm i antymilitaryzm go tak uśposobił? Wątpliwości odpadają, gdy się dalej przeczyta jego pamiętniki. Chaskielewicz wyraźnie pisze, że dojsć musi do starcia dwóch frontów, dwóch stron. I dlatego pytał się oskarżonego, czy pamięta r. 1920, czy pamięta żołnierzy bolszewickich. Po długim wahaniu odpowiedział, że tak. I czy w ogóle może mówić o Kałuszynie, jako o polskim mieście? Min. Łados opisuje, że gdy jechała delegacja polska do rokowań, w Kałuszynie wisiaty czerwone chorągwie na radosne przyjęcie wojsk czerwonych. Jestem przekonany, że i obecnie przy podobnych okolicznościach historia z Kałuszynem powtórzyłaby się raz jeszcze.

Na sali sądowej powoływano się na świadectwo Bluma. Do Bluma sięgnięto, jako do przykładu współpracy wszystkich we „Froncie ludowym“. Wiemy, jakie to były

nocne rodaków rozmowy żydów w Kałuszynie i wiemy o jaką międzynarodówkę im chodzi, aby ona zapanowała w Polsce, jak pisze Chaskielewicz. Mało, że tam jest gheło, że to element obcy nam językiem, pojęciami, moralnością i ekskluzywny. Znicznacka można tylko podpatrzeć wrogie nastroje tej masy przeciw Polsce. To nie tylko Chaskielewicz tak się odnosi do państwa polskiego, nie tylko Chaskielewicz — w pojęciu rodziny oskarżonego, ale jest to środowisko, jest to wroga nam masa, jest to taki a nie inny przekrój Kałuszyna.

Następnie prokurator rozprawia się z orzeczeniem biegłych psychiatrów, które budzą duże wątpliwości.

Bujak był dobrym żołnierzem — wywoził dalej prokurator. Winy w nim nie znajdujemy. Zginął od kuli podstępnie, trafiony z tyłu. Padł na posterunku. Na służbie. W mundurze. I z powodu służby. Spłynęła krew żołnierza. Armia straciła dzielnego swego służebnika. Po śmierci obrzucono go jeszcze kamstwem, złośliwością, zjadliwością nienawistną. Skruczy żadnej. Takim jest Chaskielewicz.

Wyrok musi być na miarę winy, szkody, krzywdy i jego zbrodni, jakiej się dopuścił. Dlatego domagam się dla zabójcy wachmistrza Bujaka — osk. Chaskielewicza z Kałuszyna kary śmierci.

Mowa prokuratora zrobiła na wszystkich wielkie wrażenie. Zarządzono przerwę. Śmiertelnie bladego i trzęsącego się ze strachu Chaskielewicza wyprowadzono z sali. Po przerwie przemawiał strona.

Wyrok zostanie ogłoszony dziś, we wtorek o godzinie 12 w południe.

Polscy oficerowie policji w Berlinie.

Berlin, 8. 6. (PAT). Oficerowie policji państwowej nadkomisarz Sliwak i komisarze Winnicki oraz Gacyk odkomenderowani w następstwie zaproszeń, wyśtosowanych w czasie wzajemnych wizyt komendantów policji niemieckiej i polskiej generałów Daluge i Zamorskiego, do oddziałów policyjnych w Berlinie złożyli wczoraj wieniec przed pomnikiem poległych policjantów.

Pobyt oficerów polskich w Niemczech obliczony jest na kilka miesięcy. Celem jego jest zapoznanie się z organizacją policji berlińskiej.

St. Strąbski.

Na marginesie.

W powodzi mniej i więcej ważnych depesz, które każdy dzień przynosi, wylowić można następującą:

Paryż, 5. 6. (PAT.) Na posiedzeniu po południu izba przyjęła projekt ustawy znoszącej napiwki. Projekt został przyjęty większością 267 głosów przeciw 265.

Zdawałoby się, że to drobniaczek, obchodzący samych Francuzów, albo tych, którzy naprawdę — a nie tylko w szumnych zapowiedziach — pojedą na wystawę paryską. Oczywiście, że plaga napiwków jest we Francji, a szczególnie w Paryżu, bardziej dokuczliwa niż u nas, ale nie należy rezygnować z walki z mniejszym złem dlatego tylko, że gdzieś indziej jest większe...

Napiwki! Obrzydzenie człowieka bierze na widok tej wyciągniętej na każdym kroku ręki, która czeka na zwyczajne wynagrodzenie za najdrobniejszą usługę. Jest w tym zwyczaju coraz bardziej szerczącym się i u nas, coś upokarzającego. Upokarzającego zarówno dla biorącego napiwek, jak i dla dającego. Mówi się przy uroczystych okazjach o demokracji, ale jednocześnie tę demokrację stawia się w dość dziwnym świetle, zamieniając wynagrodzenie za pracę w żebrającą formę napiwku.

Każda praca musi być należycie wynagrodzona — to jest oczywiste. Ale również oczywiste jest, że dowolny napiwek czy tradycyjne, żenujące „co łaska” — to nie jest forma do przyjęcia wśród szanujących się ludzi.

Napiwki są szczególnie przykre teraz, w okresie wakacyjno-urlopowym. W każdym pensjonacie czy hotelu obok rachunku wyrasta pozycja napiwków dla służby. Czy nie byłoby godziwie, gdyby wynagrodzenie dla służby było uczciwie w kalkulowane w rachunek ogólny i gdyby znikła z przed klienta zmora wyciągniętych rąk?

Parlament francuski wypowiedział się przeciw napiwkom dwoma głosami większości. U nas powinna wystąpić przeciw temu przykreemu zwyczajowi cała opinia publiczna!

Francuska ustawa prasowa nie może przyjść na świat.

Paryż, (PAT.) W kołach dziennikarskich zwracają uwagę, że słynna ustawa prasowa, złożona w parlamencie przez rząd jeszcze w październiku ub. roku i pierwotnie traktowana jako sprawa nagła, doczekała się dopiero teraz przyjęcia przez senat, który zresztą dokonał w niej zasadniczych zmian.

Senat usunął przede wszystkim postanowienie, dotyczące ogłaszania bilansów dzienników, następnie złagodził poważnie, mimo gorącej obrony Bluma, pierwotny przepis projektu, przewidujący odsyłanie spraw o przestępstwa prasowe przed sąd zwykły a nie jak to było projektowane dotychczas przed sąd przysięgłych. Senat przyjął kompromisowe rozwiązanie, polegające na powołaniu specjalnych trybunałów do spraw prasowych, złożonych z sędziów zawodowych i sędziów przysięgłych. Projekt ustawy prasowej, który wraca z powrotem do izby deputowanych, będzie z pewnością przedmiotem jeszcze długiej dyskusji i pertraktacji między rządem, izbą i senatem.

Zaprzeczenie.

Citta del Vaticano, 8. 6. (PAT.) Koła urzędowe zaprzeczają pogłoskom, jakoby do Rzymu mieli przybyć niektórzy biskupi niemieccy, w związku z napięciem stosunków między Stolicą Apostolską a Rzeszą niemiecką.

Zaprzeczają też jakoby nuncjusz papieski w Berlinie miał zostać odwołany.

Zbombardowanie m. Galdacano.

Bilbao, 8. 6. (PAT.) Wysłannik Reutersa donosi, że 20 samolotów trójmotorów zbombardowało m. Galdacano, położone o 9 km. na wschód od Bilbao.

30 ofiara.

Berlin, 8. 6. (PAT.) W jednym ze szpitali Gibraltaru zmarł starszy marynarz Brueckner z załogi pancernika „Deutschland”. Liczba ofiar śmiertelnych bombardowania pancernika wzrosła więc do 30.

Porozumienie anglo - niemieckie na temat nieinterwencji w Hiszpanii.

Berlin, 8. 6. (PAT.) Koła miarodajne potwierdzają, że Anglia zakomunikowała rządowi Rzeszy stanowisko, jakie zajmuje wobec sobotniej odpowiedzi Berlina, udzielonej Anglii na jej propozycje w sprawie kontroli wybrzeża hiszpańskiego. Z wynurzeń kół politycznych wynika, że oba rządy angielski jak i niemiecki zgodziły się zasadniczo na wznowienie kontroli, zapewnienie bezpieczeństwa okrętom kontrolującym oraz gwarancje obu stron walczących w Hiszpanii dla marynarek kontrolujących.

Manewry na cześć Blomberga wykazują sprawność floty włoskiej

Rzym, 8. 6. (PAT.) Przebieg wczorajszych manewrów floty włoskiej zorganizowanych z okazji przyjazdu feldmarszałka Blomberga był imponujący. Jednostki morskie, biorące udział w rewii — torpedowce i kontrtorpedowce zgromadziły się w pobliżu wyspy Ventone, dokąd podążyły też dwoma długimi szeregami wielkie krążowniki.

Manewry przeprowadzone zostały z ogromną precyzją. Po zakończeniu ich, wszystkie okręty biorące w nich udział odplynęły w kierunku Neapolu.

List z Francji.

Pawilon pokoju.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w czerwcu.

Pawilony: niemiecki i sowiecki wznoszą się naprzeciwko siebie. Oba groźne, potężne, dynamiczne. Oba budowane z myślą o symbolu państw, które reprezentują... Na szczycie ogromnej wieży niemieckiej złoty, kolosalny rozmiarów orzeł, patrzy na Paryż, odwracając głowę od mostu, którego nazwa budzi również refleksy wspomnień: Jena... Pałac sowiecki wydaje się być zbudowanym po to, aby dźwigał dwie rewolucyjne postacie, grożące Europie młotem i sierpem. Idźmy dalej. Plac, między pawilonem sowieckim a niemieckim, jeden z najspokojniejszych w Paryżu — nazywa się: Place de Varsovie...

Co za dziwny wprost symptomatyczny zbieg okoliczności! Ażebym z dzielnicy łacińskiej, serca Francji, przejść do pawilonu polskiego — trzeba iść przez Pont de Jena, dalej obok Pałacu Niemiec i Rosji, na Place de Varsovie! W dzień otwarcia pawilonu belgijskiego — nadawano na tarasie wspaniałego domu Belgów koncert płyt gramofonowych. Obok hymnów państw zaprzyjaźnionych — grano i polski. Z ogromnym wzruszeniem słuchaliśmy tak dobrze sobie znanych słów: „Przejdziem Wartę, przejdziem Wisłę, będziemy Polakami!... Sto trzydzieści lat temu szli oni z Francji, przez Jenę, przez Wartę, nad Wisłę. Od huku dział Bonapartego budziła się nie ginąca nigdy Polska.

W wiek później, w miesiącu pamiętek, w miesiącu opadających liści — echo Jeny powtarzały armaty Focha w drugiej bitwie nad Marną...

Pałace Sowietów i Niemiec znajdują się bezpośrednio nad Sekwaną. W północnej stronie placu de Varsovie wznosi się pawilon Watykański. I znowu ogromnie ciekawy zbieg okoliczności: pawilony sowiecki i niemiecki znajdują się na terenach całkiem pozbawionych zieleni. „Dom niemiecki“ („Deutsches Haus“ oficjalna nazwa — przyp. red.) przytłacza wszystko potęgą swego ogromu. Jest zimny, obojętny i groźny. Sowiety są denerwujące swym niepokojem. Oko ślizga się po tej masie rosyjskiego i niemieckiego kamienia, masie ujętej w twarde karby bezwzględnej siły. Instynktownie szukamy kępy zieleni. I wzrok zatrzymuje się na drzewach otaczających wielki, biały gmach, na którym błyszczy Krzyż.

Nie wiemy, komu przyniósł jurę pierwszą nagrodę architektoniczną. Jeżeli jednak chodzi o najlepsze, niezwykle starannie, a przy tym tak ogromnie spokojnie przeprowadzone rozwiązanie symbolistyki architektonicznej — to pierwszą nagrodę powinien stanowczo wziąć pałac watykański. Budowniczemu — a raczej wielu architektom pracującym nad pawilonem — chodziło o wywołanie uczucia spokoju moralnego, wytchnienia, odprężenia nerwów. Cel osiągnięto w zupełności i można śmiało powiedzieć, że rzadko kiedy spotykaliśmy się z tak pięknym a zarazem niezwykle celowym wypracowanym każdego szczegółu planu.

Przed wszystkim kształt budynku. Jest to wspaniałe połączenie płaszczyzn wznoszących się wielkimi sześcianami w zwyz. Na szczycie pawilonu złota kula, przedstawiająca ziemię. Nad nią znak pokoju i odkupienia — krzyż. Pałac jest ogromny — a jednocześnie dziwnie harmonijny, lekki, ujmujący swoją genialną prostotą. Wrażenie spotęguje się jeszcze dzięki smukłej „kampanilli“ wieży w stylu nowo-gotyckim, wysokiej na 75 metrów. Na jej szczycie posąg Matki Boskiej, górującej nad całą wystawą i błogosławiącej miastu i światu...

Historia tej wieży jest naprawdę wzruszająca: na budowę jej (koszty związane z konstrukcją pawilonu były

(Ciąg dalszy, na stronie 7-ej).

11363



Szofer powiada:

... powierzony mi wóz od dłuższego już czasu smaruję olejem Gargoyle Mobiloil i temu zawdzięczam zadowolenie i zaufanie mego szefa. Wóz mój zawsze jest gotów do wyjazdu, trudność startu jest mi obca, a naprawy należą do rzadkości. Zaufanie me do Gargoyle Mobiloil oparte jest na wieloletnim doświadczeniu, jakie zrobiłem z tym doskonałym olejem samochodowym.



Kaplica pontyfikalna.

Z kraju.

Rzemieślnicy chrześcijańscy w Pińsku złożyli ponad 3.000 zł na zakup ciężkiego karabinu maszynowego, który ofiarowany zostanie pułkowi strzelców polskich.

W Kielcach uruchomiona została nowo zbudowana fabryka świec do silników lotniczych. W nowej fabryce znalazło na razie zatrudnienie 83 robotników.

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za maj jako drugi miesiąc bieżącego roku budżetowego wykazują dochody ogółem 180.415.000 złotych i wydatki 180.082.000 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi ponad 300.000 zł, gdy w maju roku ubiegłego niedobór wynosił 205 tysięcy zł.

Zamordowana została we Lwowie we własnym mieszkaniu licząca lat 68 Olga Zakrzewska wdowa po b. długoletnim szefie prokuratury sądu okręgowego w Złoczowie dr. Tadeuszu Zakrzewskim.

Trąd do Małopolski przywłókł włóczęgę z Rumunii.

W powiecie horodeńskim zatrzymano wynędzniałego włóczęgę, który podał się za Piotra Kotlarczyka, zamieszkałego pod Kossowem.

Kotlarczyk włóczył się po całym powiecie horodeńskim z drugim jakimś mężczyzną, niemniej od niego chorobliwie wyglądającym.

Mężczyzna ten pewnego dnia zniknął i gdzieś ukrywa się.

Kotlarczyka poddano oględzinom lekarskim i lekarz z przerwaniem stwierdził daleko posunięty trąd.

Dochodzenie ustaliło, że w okolicach Kossowa nie mieszkał żaden Kotlarczyk i nikt nie pamięta człowieka o podobnym nazwisku. Istnieje przypuszczenie, że Kotlarczyk uciekł przed paru miesiącami, razem z 9-ciu innymi trędowatymi z leprozorium (zakładu dla trędowatych) w Rumunii.

Z opowiadań zbiega wynika, że jego towarzyszy, który ukrywa się gdzieś w powiecie, cierpi również na tę straszłą chorobę.

Wielkie straty po ostatniej burzy w pow. szubińskim.

Szubin. W tych dniach nad okolicą miasta Szubina przeszła wielka burza piorunowa. W Grzecznej Pannie grom uderzył w zabudowania rolnika Renza Reinharda, które doszczętnie spłonęły a ogień przeniósł się na zabudowania sąsiadów Makowieckiego i Krügera. Na szkodę Renza spaliła się stodoła z przybudówkami, szopy i chlew oraz wozy i wszelkie maszyny rolnicze i zboże. Straty dochodzą do kwoty 4.900 zł. Na szkodę zaś Makowieckiego Jana spalił się dom mieszkalny i stodoła oraz maszyny rolnicze i narzędzia wartości 6.000 zł. Na szkodę zaś Krügera spalił się dom mieszkalny, stodoła, stajnia i chlew, dwa konie oraz urządzenie domowe i wszelkie maszyny rolnicze na szkodę 6.000 zł.

Jacek Brzezina.



POWIEŚĆ

17)

(Ciąg dalszy).

Z pewnych wreszcie źródeł wiedział, że Einhorn przygotowuje coś nowego, lecz co, trudno było jeszcze ustalić. W każdym bądź razie jedno było pewne: akcja skierowana ma być przeciwko wywiadowi angielskiemu, a więc przede wszystkim przeciwko reprezentującemu ten wywiad na terenie Persji Coodowi, który nie ludzi się, że chwilowy spokój był li tylko grą w oczekiwaniu na zaczepkę w jego strony.

Rozkazy z centrali miały lada dzień nadejść, a wtedy? Zacznie się wojna! Podziemna, z za węgla, polowanie na ludzi i ich sekrety. Wieczna wojna między S. S. a GPU, wojna chytrności, podstęp, silnych nerwów i pogardy życia. Spokojne wywczesy kabaretowopiknikowe miały się rychło skończyć. Pierwsze ostrzeżenie z „tamtej” strony przyszło nagle, lecz bynajmniej nie niespodziewanie. Może tylko sposób jego wykonania zdziwił nieco Cooda nie przypuszczającego, że sprawy zostaną zatłwione tak otwarcie.

Cood i Joan stoją przed teherańskim bazarem. Lubią go, z rozkoszą pogrą-

Z Ameryki do Polski

Tegoroczni goście z wychodźstwa.

Dobrobyt w Stanach Zjednoczonych, kwestionowany przez niektórych ekonomistów europejskich, znajduje tego roku swój wyraz w masowej turystyce Amerykanów do Europy. Przedsiębiorstwa żeglugowe notują niezwykły od szeregu lat ruch pasażerski. Polskie statki cieszą się również „wzięciem” dzięki spopularyzowaniu watorów swych na wycieczkach amerykańskich w sezonie zimowym.

Szczególne jednak zainteresowanie budzi w kraju zapowiedź grupowych wycieczek, organizowanych przez różne zrzeszenia wychodźcze. Jeszcze w roku ubiegłym była mowa o tym, że amerykańska „prosperity” nie obdarzy od razu naszych rodaków za morzem w tym stopniu, jak rdzennych Amerykanów. Dowodzone, że skrzętni ciułacze grożą, których cechuje polska wytrzymałość w przeciwnościach życiowych, wytrwali najdłużej i pozwolą sobie na zwiedzenie kraju ojczyznego dopiero wtedy, gdy „odrobnią” sobie straty kryzysowe. Ze już je częściowo „odrobili”, tego dowodem szereg wspomnianych powyżej wycieczek.

Pierwsza grupa wycieczkowa Związku

Podhalań w Ameryce wyjechała z New Yorku pod przewodnictwem red. Henryka Lokańskiego dnia 14 maja statkiem „Batory”. Następną wycieczką „Stowarzyszenia Synów Polski” wyruszyła z New Yorku dnia 15 maja. Trzecią z kolei wycieczką „Federacji Zrzeszeń Kupieckich w Ameryce” wyjechała do Polski 2 bm. statkiem „Piłsudski”. W tydzień potem, tj. 8 bm. wyjadą z New Yorku statkiem „Batory” uczestnicy wycieczki „Sokolstwa Polskiego” w Ameryce, udając się na zlot w Katowicach. „Związek Narodowy Polski”, największa organizacja polska na wychodźstwie, urządziła pierwszą wycieczkę do Polski, która wyruszy z New Yorku 24 czerwca statkiem „Piłsudski”, a druga statkiem „Batory”, który odepłynie z New Yorku 4 lipca. Wreszcie wycieczka „Związku Polek” rozpocznie się statkiem „Piłsudski”, który odepłynie z N. Yorku 17 lipca.

Poza rodakami z wychodźstwa i rdzennymi Amerykanami, „GAL” przewiezie w tegorocznym sezonie wiosennym i letnim sporo Duńczyków amerykańskich, udających się podobnie jak i Polacy amerykańscy na wywczesy do kraju swego pochodzenia.

ŚWIEŻOŚĆ CIAŁA-TO POWODZENIE
POWODZENIE OSIĄGNIĘSZ STOSUJĄC
10709
PUDER POTU SUDORYN
Apkwański

B. nauczyciel niepoprawny przestępca skazany na dalsze 33 miesiące więzienia za oszustwo.

Tczew. (as) W ub. sobotę przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Tczewie zasiadł doprowadzony na rozprawę z tut. więzienia niezwykle zachwala i pomysłowy oszust, b. nauczyciel szkoły powszechnej w Zieloniu pod Mławą, 31-letni Władysław Pilecki, karany sądownie za bigamię oraz za niezliczoną ilość oszustw radiowych, jakich dopuścił się w ub. roku niemal we wszystkich miastach woj. pomorskiego.

Obszerny akt oskarżenia zarzucał Pileckiemu ucieczkę z więzienia sądowego w Tczewie fałszowanie przekazów czekowych oraz oszustwa. Rozprawa sądowa wykazała że osk. Pilecki odsiadując w tut. więzieniu sądowym karę więzienia w którym zachowywał się bardzo wzorowo zatrudniony został w kancelarii wydziału karnego tut. sądu grodzkiego. Pilecki, mimo iż przez władze sądowe traktowany był pobłażliwie, planował ucieczkę z więzienia, sfalszował sobie zaświadczenie władz sądowych, którym legitymował się jako urzędnik sądowy, poza tym sfalszował sądowe przekazy (asygnaty) czekowe, które wysłał pod różnymi adresami kilku żydów do Łodzi. Na przekazach pieniężnych zrobił dopisek, że pieniądze przeznaczone są dla Pileckiego.

Kilka sfalszowanych przez siebie przekazów osk. Pilecki za pośrednictwem żydów podjął dzieląc się pobraną sumą z żydami i to już dnia następnego po ucieczce z tut. gmachu sądowego.

Prokurator Dietrich wniósł o surowe ukaranie niepoprawnego przestępcy, który dla swych celów wykorzystał zaufanie, jakim go darzyli urzędnicy sądowi.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok skazujący b. nauczyciela bigamię i oszusta recydywistę Władysława Pileckiego na 33 miesiące więzienia, łącząc karę do 22 miesięcy bezwzględnej więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 5 marca br.

Szachista zwariował po przegranej partii.

Podczas odbywającego się w Juracie międzynarodowego turnieju szachowego znany szachista żydowski Friedman po przegranej partii dostał gwałtowego ataku szału.

Po nałożeniu kaftana bezpieczeństwa Friedmana przewieziono do zakładu dla obłąkanych w Kępcorowie.

Ze świata.

— W urzędzie pocztowym przy ul. du Temple w Paryżu w czasie stemplowania paczek nastąpił wybuch jednej z paczek, przy czym raniony został urzędnik pocztowy.

— Na bulwarze Kapucynów w Paryżu oberwała się część balkonu ponad kawiarnią „Neapolitańska”, raniąc kilka osób. Dziewczynka pięcioletnia, ranna ciężko w głowę, zmarła w szpitalu.

— W wytwórni filmów w Roubaix (Francja) z niewyjaśnionej przyczyny nastąpiła eksplozja a następnie pożar. Siłą wybuchu został zabity jeden z pracowników, a dwóch jest ciężko rannych.

— Wydano w Trzeciej Rzeszy apel, aby zbierać pudełka od papierosów celem dalszego ich zużytkowania. Załączony do każdego pudełka objaśnienie podkreśla, że do tej pory w Niemczech marnowano rocznie 6 miliardów pudełek, dających 36 miln. kg wartościowego materiału.

— Podczas obchodu święta Serca Jezusowego w Betleem, doszło do demonstracji antyangielskich. W pochodach niesiono sztandary papieskie, włoskie i arabskie oraz transparenty z hasłami antyangielskimi. Jednocześnie rozdawano ulotki, proponujące studentom arabskim wstępowanie na uniwersytety włoskie.

— W Redding, w Kalifornii, wielki autobus transkontynentalny wpadł do tandejarni, a wybijając szybę i mur zapalił się. W katastrofie zginęło 9 pasażerów i kierowca.

— Pomiędzy Villach a Spittal w Karyntii, w pobliżu stacji Gummern, pociąg pospieszny wpadł na kolumnę robotników pracujących na torze. Siedmiu robotników zginęło na miejscu a jeden został ciężko ranny.

— Z pewnym zdziwieniem dowiedziand się w Ameryce, że John Rockefeller, uchodzący przez długi czas za najbogatszego człowieka świata, pozostawił tylko 25 milionów dolarów.

— Biuro prasowe policji gdańskiej ogłasza komunikat o zaginięciu posła socjalistycznego Wiechmana.

— Banda około 200 osób, uzbrojona w przekroczyła granicę, biegnącą wzdłuż rzeki Yalu i splądrowała koreańskie miasteczko graniczne Futeno. Policja koreańska, wzmocniona przez wojsko, rozproszyła bandytów, którzy zbiegli na terytorium Mandżurii.

— Naczelny komitet arabski ogłosił manifest, w którym wypowiedział się ponownie przeciw wszelkim zakusom podziału Palestyny, oświadczając, że Arabowie i świat muzułmański nigdy się nie zgodzą, by Palestyna lub część kraju podlegała politycznie lub administracyjnie żydom lub komukolwiek innemu.

— Na Dunaju w pobliżu Plenitzy zatonała łódź z 8 dziewczętami, które wybrały się na wycieczkę. Poza tym brak wiadomości o drugiej łodzi, na której znajdowało się 25 dziewcząt.

do głowy myśli. Po co? Na co? Odwraca oczy i zatapia się w pracy, chcąc zagłuszyć to, co niespodziewanie zaległo w jej duszy. To, czego jej nie wolno!

Przed nimi wielka przestrzeń obejmująca prawie trzecią część powierzchni miasta, przykryta dachem, o niezliczonej ilości krzyżujących się uliczek i zakamarków. Wśród tego, w brudnych i wilgotnych norach, mieszczą się sklepy i kramy. Przykucnięci na progach kupcy natarczywie zapraszają do obejrzenia towaru lub w pogardliwym bezruchu zdają się nie wiedzieć niczego i nikogo. Szum, gwar, targi i przekleństwa, łączące się z beznadziejnym rykiem osłów, tworzą swoistą symfonię wschodniego bazaru.

Wzdłuż szerokiej, głównej ulicy, zaraz koło bramy wejściowej, rozsiadły się po obu stronach magazyny jubilerskie. Przed wtrzymami ścisk pomieszanych z sobą czadorów hanumek i barwnych kostiumów Europejek. Pięć piękna, bez względu na rasę i stanowisko społeczne, pcha się, podziwia, ogląda — ogarnięta jednym dla wszystkich kobiet pragnieniem — posiadania klejnotów.

Joan też na dłużej tutaj się zatrzymuje. I jej nie jest obce to pragnienie, chociaż zagłusza je w sobie, stara się nie dać mu dostępu do swej duszy. Jednak, mimo że przede wszystkim jest agentką wywiadu, została jeszcze kobietą — więc staje i patrzy. Cood chciał jej już parę razy ofiarować kosztowne prezenty, lecz nie przyjął ich. Nie chciała od niego nic — nie dając mu nic w zamian! Za to od tamtych trzech i od innych jeszcze wielbicieli miała już całą szufladę różnych drobiazgów. Droższych rzeczy nie przyjmowała z zasady — zanadto były

obowiązuje, ale jakieś bagatelki? Chciała się przypodobać tamtym i.. podświadomie może wzbudzić w nim zazdrość.

Blyszczą z półmroku diamenty, bransolety, naszyjniki, lśnią i migocą pierścienie i wisiorki. Szmaragd wielkości kurzego jaja, zawieszony na olbrzymiej czarnej perle, rzuca dokoła jakieś tajemnicze blaski. W brudnych, pełnych kurzu misach, bieleją perły wysypywane przez kupców, przed klientami wprost na ladę. Złoto, srebro, brylanty... Dziwnie śmieszne czasem ceny...

Joan przypomina sobie jedno z licznych opowiadań Sultanova: jakiś kupiec żydowski kupił za sto tysięcy franków wspaniały naszyjnik z czarnych pereł, który potem sprzedał natychmiast w Paryżu z kilkusetprocentową nadwyżką! Chciałaby mieć coś takiego!

Obok większych magazynów przykucnęły małe kramiki z koronkowymi, złotymi wyrobami „zendzanskimi”, z mnóstwem medalionów i amuletów; z ciężkimi, srebrnymi papierośnicami lub turkusowymi ozdobami.

Targujące się hanumki zapominają w roznamiętnieniu o zakrywaniu swoich wdzięków. Widać rozszerzone pożądaniami czarne oczy, białe wysmukłe szyje. Jakaś sucha tyka, w binoklach na długim nosie — Europejczyk — studiuje cierpliwie napis na złotym, w kształcie serca wyciętym, amulecie. Inny, z miną lorda, ogląda przez lupę ileś tam karatowy brylant.

*) Zendzańskie wyroby pochodzą z miasta Zendżan na drodze z Teheranu do Tebruzu. Są bardzo oryginalne i przypominają weneckie wyroby ze srebra i złota.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zagadnienie elektryfikacji w Polsce.

Zagadnienie elektryfikacji w Polsce należy bezspornie do zagadnień naczelnych. Z żarówką elektryczną wkroczy do naszych miast, miasteczek nie tylko kultura ale i dobrobyt.

Pamiętać trzeba, że prąd elektryczny — to nie tylko światło, to również i bodaj w pierwszej linii siła, to szeroka możność uprzemysłowienia domków mieszczkańskich, czy chat chłopskich.

Mimo całej ważności tego zagadnienia — traktowane ono było w Polsce równie po macoszu, jak budowa szos, kanałów, czy motoryzacja kraju. Była wprawdzie próba powierzenia rozbudowy elektryfikacji **Harrimanowi** — ale się nie udało. I od tego czasu w dobre krzyżu cicho było o elektryfikacji zupełnie. Nie robiło się nic. Spożył prądu mało i nikogo o to głowa nie bolała, że **zaczyna rozwój idzie w tej dziedzinie 7-10 milowemu butami.**

Jak się sprawa przedstawia obecnie — dowiedzieć się można było z referatu **W. Günthera** wygłoszonego na IV walnym zgromadzeniu Stowarzyszenia Elektryków Polskich, jakie miało miejsce w Warszawie przed dwoma tygodniami.

W 4-letnim planie inwestycyjnym znalazło się miejsce dla elektryfikacji. Jest ono bardzo szczupłe. Na pierwszy rok przeznaczono **więcej niż skromną sumę 12 mil. złotych.** Jest to... koszt elektrowni o średniej mocy. Za pieniądze te będzie się budowała linie przesyłowa Starachowice — Warszawa i później przedłuża się ją do Mościc.

Ukończenie linii Starachowice — Warszawa przewidywane jest na **początek roku 1939.**

W związku z powyższym 4-letni plan inwestycyjny przewiduje również budowę odcinka linii przesyłowej b. wysokiego napięcia, **łączącego Rożnow z Czchowem z Mościcami** linia ta musi być ukończona równocześnie z **ukończeniem elektrowni wodnej w Rożnowie.** Do wyżej wspomnianego więc kompleksu przylacza się wtedy **Rożnow z Czchowem.**

Trzecim odcinkiem linii przesyłowych bardzo wysokiego napięcia, do którego budowy przystępuje się w br., jest linia przesyłowa, **łącząca Mościce z Rzeszowem.** Linia ta, bardzo ważna ze względu na nowy rejon przemysłowy, powstający w widłach Wisły i Sanu, będzie pierwszym odcinkiem **tz. podkarpackich szyn zbiorczych,** idących od naszych złóż węglowych na Górnym Śląsku, aż do Lwowa poprzez Kraków, Mościce, Rzeszów i Przemysł. Te szyny zbiorcze zasilane będą w przyszłości przez podkarpackie źródła energetyczne nie tylko z Rożnowa, ale i z **projektowanych elektrowni wodnych na Sanie,** i od tych szyn zbiorczych — poza wspomnianą już magistralą Mościce — Starachowice — Warszawa — będzie szła **na północ magistrala prawobrzeżna od Rzeszowa poprzez Nisko i Kraśnik do Lublina.**

Te trzy odcinki linii przesyłowych b. wysokiego napięcia, projektowane na najbliższą przyszłość, mianowicie: **Rożnow — Mościce, Starachowice — Warszawa i Mościce — Rzeszów,** wraz z będącą na ukończeniu wspomnianą już linia Mościce — Starachowice, stanowią **zaczątek państwowej wielkiej sieci rozdzielczej b. wysokiego napięcia,** która, łącząc ze sobą źródła energetyczne z wielkimi ośrodkami zbitu energii elektrycznej, pozwoli na **planową gospodarkę energetyczną, regulowaną przez czynnik nadrzędny.**

W całym szeregu okręgów elektryfikacyjnych, dojrzałych do elektryfikacji okręgowej, mają powstać **specjalne spółki sieciowe** lub tworzą się międzykomunalne związki elektryfikacyjne, które będą mogły uzyskać uprawnienia rządowe na dane okręgi. Takimi okręgami są: **warszawski, kaliski, krakowski i przemyski.** W razie doświadczenia tych organizacji do skutku w okręgach tych rozpocznie się **planowa gospodarka elektryczna.** Zwłaszcza ważny jest tu okręg warszawski, który dojrzał już od dawna w zupełności do elektryfikacji, i w którym, jak wiemy, **cały szereg miejscowości podstolecznych od wielu lat czeka na racjonalniejsze warunki pod tym względem.**

Tak mniej więcej przedstawiają się najbliższe zamierzenia elektryfikacyjne w ramach naszych możliwości wewnętrznych; są to zamierzenia, ale nie potrzeby; **rozbieżność między zamierzeniami tym i potrzebnymi jest bardzo wielka.**

Pierwszym faktem jest wybitnie wyróżniający się **wzrost zapotrzebowania energii elektrycznej,** który przejawiał się u nas w ostatnim niemal roku. Weźmy do rąk statystykę miesięczną Ministerstwa Przemysłu i Handlu; w sierpniu ub. r. w ilości wytworzonych kilowatogodzin przez wszystkie elektrownie polskie o mocy ponad 1000 kW zainstalowanych wnieśliśmy się nieznacznie ponad krzywą z roku 1929, tj. roku naszej „prosperity“ i już nie obniży-

liśmy się do tej krzywej; w grudniu tego samego roku liczba wytworzonych kilowatogodzin **wzrosła o 7% w stosunku do 1929 r., a o 17% wzrosła w stosunku do tegoż miesiąca roku poprzedzającego, tj. w stosunku do grudnia 1935 r.** Również i rok bieżący wykazuje w stosunku do ubiegłego roku **stały i znaczny przyrost wytworzonych kilowatogodzin;** tak np. w marcu br. liczba wytworzonych kilowatogodzin w stosunku do liczby z marca ub. r. **wzrosła o 19%.** Jeżeli przyjmujemy, że wzrost ten będzie postępował w dalszym ciągu, co jest rzeczą najprawdopodobniejszą, to w końcu naszego 4-letniego planu inwestycyjnego będziemy mieli **wzrost zapotrzebowania energii elektrycznej w stosunku do 1936 r. przeszło o 50%,** tj. będziemy musieli wytworzyć ilość kilowatogodzin przeszło 1½ raza większą od tej, jaką wytworzyliśmy w ub. r.

Drugim faktem, rzucającym światło na nasze konieczności z działy elektryfikacji, jest **nasze zacofanie pod tym względem w stosunku do innych państw i narodów.** Wzrost zapotrzebowania energii elektrycznej na całym cywilizowanym świecie po wojnie światowej stał się żywiołowy, a my — pomimo wężej wykazywanego wzrostu u nas — nie tylko nie dopędzamy naszych sąsiadów z zachodu, ale **pozostając coraz bardziej w tyle, daliśmy się wyprzedzić naszym sąsiadom ze wschodu;** w ostatnich latach, sądząc z wytworzonych kilowatogodzin na 1 mieszkańca, **wyprzedził nas w znakomity sposób Czechosłowacja i Z. S. R. R. do niedawna pozostające w tyle za nami pod tym względem.**

Według ostatnich danych statystycznych przed nami są: **Australia, Węgry i Meksyk,** za nami pozostaje tylko **Irlandia i Portugalia.** Nie koniec na tym, rozmiary

różnic są ogromne: podczas gdy Norwegia i Kanada wytwarzają przeszło 2.000 kilowatogodzin na 1 mieszkańca, a Szwajcaria, Szwecja i Stany Zjedn. Am. — przeszło 1.000 kWh, u nas produkcja energii elektrycznej na głowę wynosi w chwili obecnej **zaledwie 91 kWh;** dla porównania: Holandia, Dania, ZSRR i Czechosłowacja wytwarzają przeszło 200 kWh na 1 mieszkańca, a Węgry i Meksyk — przeszło 100 kWh. Jeżeli byśmy wytwórczość energii elektrycznej w 1929 r. w ogóle oznaczyli liczbą 100, to wytwórczość w 1935 r. na całej kuli ziemskiej wynosiłaby **123,** a w Polsce **93,** w 1936 r. zaś — odpowiednio; **140 i 103,** czyli wytwórczość energii elektrycznej całej kuli ziemskiej wzrosła od 1929 r. o **40%,** w Polsce tylko o **3%.**

12 milionów złotych z planu inwestycyjnego nie zmniejszą tego dystansu tylko go jeszcze powiększą. Jeden z elektryków obliczył, że gdyby rozwój elektryfikacji szczęśliwszym pod tym względem od nas sąsiadów został dziś jakąś różdżką czarodziejską wstrzymany, to abyśmy mogli dojść do nich, czekających na nas w ten sposób w swym rozwoju, **musielibyśmy przez te 25 lat inwestować rocznie po zł 40 miln.;** prawda, że obliczenia te nie mogą być ścisłe, ale ogólny obraz, **który one stwarzają — jest prawdziwy.**

Tak się przedstawia w zarysach plan elektryfikacji i położenie w tej dziedzinie. Jest źle, ale trzeba również pamiętać, że istnieje jeszcze **preżność społeczeństwa.** Wymusi ono **bezwątpienia szybsze tempo elektryfikacji,** gdy tylko odsapnie po kryzysie. Ze strony rządu wystarczy, gdy ogólna polityka będzie rozsądna i gdy zasoby naszego węgla białego w Karpatach będą **nałęczycie wykorzystane.**

(es-te).

REZOLUCJE

uchwalone na zjeździe okręgowym Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu odbytem w Lubawie dnia 30 maja 1937 r.

1) **W sprawach podatkowych** — zjazd apeluje do władz skarbowych:

a) aby tak przy wymierzaniu podatków jak i przy ściąganiu tychże, wzięły pod uwagę **wyjątkowo ciężkie położenie kupiectwa,**

b) o niewykonanie egzekucyj podatkowych **w dni targowe,**

c) o zastosowanie się urzędów skarbowych **do orzeczeń N. T. A.** oraz do okólników ministerstwa skarbu, dotyczących ulg czy ulatwień dla podatników w dziedzinie podatkowej, zaraz po ich opublikowaniu,

d) powiadamianie płatników, którzy wyrażą życzenie **złożenia usnych wyjaśnień przed komisją odwoławczą,** o wysokości opłaty za wezwanie i terminie, w jakim opłata ta musi być wpłacona.

2) **W sprawach koncesyj spirytusowych i tytoniowych** — zjazd wypowiada się przeciwko pomijaniu miejscowego kupiectwa przy udzielaniu koncesyj, które częstokroć przyznawane są osobom niefachowym, a nawet nie mieszkającym w danej miejscowości. Zjazd wypowiada się także **przeciwko sprzedażu wódek monopolowych w butelkach ¼ i ½ litra** oraz domaga się uruchomienia **więcej hurtowni,** szczególnie w tych miastach, które jej nie posiadają, aby kupiectwo nie potrzebowało ponosić wydatków na sprowadzanie wyrobów monopolowych z innych miast.

3) **W sprawie badania żywności** — zjazd domaga się, aby kontrolerzy dokonywali funkcje swoje w obecności przedstawiciela miejscowej organizacji kupieckiej danej branży, aby nie przeprowadzali kontroli w dni targowe i nie skierowywali doniesień do władz skarbowych lecz administracyjnych.

Zjazd domaga się poza tym ze względów higienicznych **wydania zakazu sprzedaży artykułów żywnościowo-kolonialnych na targach.**

4) **W sprawach kolejowych** — zjazd domaga się budowy kolei na odcinku **Rakowice — Jamielnik,** celem stworzenia połączenia **magistrali Warszawa — Działdowo — Jamielnik — Gdynia,** dla dogodniejszej komunikacji osobowej i towarowej.

Zjazd domaga się poza tym dogodniejszego połączenia kolejowego dla Warszawy przez **Zajączkowo Lubawskie — Howo i odwrotnie** oraz do Torunia i Grudziądza przez **Nowemiasto Lubawskie — Brodnica,** a także **przyspieszenia biegu pociągów osobowych na tychże liniach.**

5) **W sprawach pocztowych i telekomunikacyjnych** — zjazd domaga się sprawniejszej obsługi telefonicznej i przedłużenia służby telefonicznej **do godziny 24-ej.**

6) **W sprawie handlu domokrajnego** —

zjazd wskazuje na coraz większe szkody, wynikające dla kupiectwa wskutek uprzedzenia handlu domokrajnego a także i dla Skarbu Państwa wskutek nieuchwytności pod względem podatkowym obrotów towarowych, dokonywanych przez domokrajców.

Równocześnie zjazd domaga się zabronienia wykonywania handlu domokrajnego przez mniejszości narodowe w pasie granicznym oraz zabronienia kupcom mniejszości narodowej osiedlenia się w pasie granicznym, a to ze względów bezpieczeństwa państwowego.

7) **W sprawach nieuczciwej konkurencji** — zjazd domaga się wydania jak najprędzej ustawy o nieuczciwej konkurencji, która wzięłaby w obronę prawną uczciwe kupiectwo.

8) **W sprawach samorządu miejskiego** — zjazd domaga się obniżenia opłat za światło i siłę elektryczną.

Zjazd domaga się także upaństwowienia gimnazjum miejskiego w Lubawie oraz przeznaczenia obszernego gmachu poseminaryjnego na inne cele państwowe, aby gmach ten nie stał pusty i nie niszczył się.

9) **W sprawach organizacyjnych** — zjazd apeluje do całego chrześcijańskiego kupiectwa w tut. okręgu, dotąd nie zrzeszonego w organizacjach Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, aby nie stało na uboczu, lecz wstąpiwszy w szeregi, wspólnym wysiłkiem kształtowało swoją przyszłość, zagrożoną przez wciskające się na ziemię nasze coraz bardziej wschodnie metody handlu, obce naszemu pojęciu i kulturze.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych

w P. K. O.

W maju, podobnie, jak we wszystkich miesiącach br., wkłady oszczędnościowe w PKO wykazują znaczny wzrost. Wzrost ten wynosił za ostatni miesiąc 9,3 miln. zł, tak, że ogólna suma wkładów oszczędnościowych na koniec maja wynosi **704,6 miln. zł.**

Równoległe ze wzrostem wkładów zwiększyła się także liczba książeczek oszczędnościowych. W ciągu maja otwarto 49.836 nowych książeczek, dzięki czemu ogólna liczba książeczek wynosiła w końcu miesiąca **2.511.082.**

Wzrost sumy wkładów od początku roku bieżącego wynosi **41,7 miln. zł,** liczby zaś książeczek — **280.969.**

Szukanie nowych źródeł dochodów we Francji.

Już od szeregu dni w kołach finansowych i na giełdzie paryskiej obiegają pogłoski na temat bliskich projektów, z jakimi wystąpić ma rząd celem powiększenia dochodów państwa i zrównoważenia budżetu. Pogłoski te przedostały się z kolei do Izby Deputowanych, gdzie były **przedmiotem ożywionych rozmów w kuluarach.** Wśród deputowanych krążyły różne informacje, zapowiadające **podwyższenie podatku dochodowego i spadkowego, podwyższenie taryfy kolejowej, ceny tytoniu, gazu i elektryczności oraz opodatkowanie kuponów od rent.**

Pogłoski te utrzymywały się tak uporczywie, że minister finansów Auriol zmuszony był ogłosić oficjalne zaprzeczenie, w którym stwierdza, że informacje na temat podatkowych projektów rządowych są **pozabawione wszelkich podstaw i przedwczesne,** gdyż prace odpowiednich departamentów Ministerstwa Finansów **nie zostały jeszcze nad tymi zagadnieniami ukończone.**

Prezydent Roosevelt nie zamierza obniżyć ceny złota.

Prezydent Roosevelt oświadczył dziennikarzom, że nie istnieje zamiar złożenia wspólnej deklaracji USA Anglii i Francji w sprawie złota. Jednocześnie zaznaczył on że **polityka złota Stanów Zjednoczonych nie będzie zmieniona.**

Deklaracja ta pociągnęła już za sobą konsekwencje w postaci **znacznego osłabienia podaży złota w dn. 5 bm. na rynku londyńskim** oraz spadku popytu na dolara, a więc osłabienia jego kursu. Spadła również **rozpiętość między ceną złota w Anglii a ceną amerykańską.**

Zniżka cen tkanin bawełnianych.

Komisja Kontroli cen uzyskała w drodze interwencyjnego przydziału dewiz na zakup surowej bawełny — **zniżkę cen tkanin bawełnianych masowego spożycia:** madapolamu „400“, płótna „100“, krośniaku, shirtingu białozłanego i surówki — w granicach od 3 do 5%. Zniżka cennikowa wchodzi w życie we wtorek 8 czerwca br., niezależnie od wszystkich już obowiązujących rabatów i opustów.

Na tym akcja Komisji Kontroli Cen w stosunku do rynku tkanin została **zakńczona i wyczerpana.**

Rozwiązanie kartelu kwasu węglowego

Z dniem 7 bm. został rozwiązany przez ministra przemysłu i handlu **kartel producentów kwasu węglowego.** Kartelizacja tego działu produkcji zaczęła się właściwie **już w 1926 r.** W grudniu 1935 r. został rozwiązany kartel producentów kwasu węglowego, zawiązany w lipcu 1929 r. Po rozwiązaniu tego kartelu, cena kwasu węglowego uległa stopniowo obniżce, dochodząc w 1936 r. do **3,80 zł za 10-kilogramową butlę.** Górna granica cen kwasu węglowego dochodziła w 1936 r. — zależnie od okręgu terytorialnego i fabryki — **do 6 zł za butlę.** Te same ceny **utrzymały się w 1937 r. do maja.** Dnia 11 maja br. te same fabryki kwasu węglowego, które uczestniczyły w poprzednim kartelu, uznały, iż nie są w stanie wytrzymać dalszej walki konkurencyjnej i zawarły nowy kartel cennikowy w formie zwyczajnej spółki nieoznaczonej, bez osobowości prawnej i bez odrębnego biura kartelowego. Nowe ceny kartelowe stały się **znacznie wyższe od cen dotychczasowych, w niektórych wypadkach aż do 66%.** Wyższe ceny kwasu węglowego, związane z nadmierną rozdrobnością, a wskutek tego **kosztowną produkcją, ciąży ujemnie i tak już słabej sile nabywczej konsumentów krajowych,** powodując tym samym z konieczności **ograniczenie konsumcji kwasu węglowego,** co z kolei jeszcze bardziej **podraża jego produkcję;** przy tym wyższe ceny automatycznie powodują powstawanie nowych zakładów produkcyjnych, zwłaszcza mniejszych, nie wymagających wkładów znaczniejszych kapitałów. Dlatego kartel producentów kwasu węglowego, prowadzący wadliwą politykę cen, **musiał ulec rozwiązaniu.**

Wzrost produkcji sztucznej jedwabiu.

Jak wynika z ostatnio ogłoszonych danych, dotyczących produkcji sztucznej jedwabiu, na pierwsze miejsce wśród krajów produkujących wysuwają się **Włochy** z liczbą 887.144 q rocznie. Produkcja ich wzrosła w porównaniu z 1933 r. o 125%.

Również Polska notuje w latach 1933-37 **stały wzrost w tej gałęzi przemysłu.** Fabrykacja jedwabiu sztucznej w Polsce w 1935 r. wyrażała się liczbą 53.800 q. W r. ub. dał się zauważyć przejściowy spadek produkcji w tej gałęzi przemysłu. Jednak już pierwszy kwartał br. zamknął się w Polsce liczbą 14.170 q, dając dobre horoskopy na r. 1937. Eksport jedwabiu sztucznej zmniejszył się na ogół we wszystkich krajach z wyjątkiem Niemiec, które potrafiły nawet swój wywóz zwiększyć.

Tunel-autostrada pod cieśniną La Manche.

Suchą nogą z Anglii do Francji. — 50 km długa podmorska droga.

Zaledwie zaprowadzono bezpośrednią komunikację między Paryżem a Londynem, która za pomocą tzw. „ferry boats” (tratwy żelaznej) pozwala podróżnym, którzy wsiadają do pociągu w Paryżu udawać się wprost do Londynu, bez przesiadania, a oto mówi się znów o budowie podziemnego tunelu pod cieśniną La Manche.

Myśl budowy tego tunelu nie jest bynajmniej nową, choć gdy wspomniano o niej Napoleonowi I, ten z niedowierzaniem wzruszył tylko ramionami.

Pomysł ten jest jednakże w zasadzie bardzo prosty i łatwy do urzeczywistnienia. Można go było zresztą już wykonać przed 100 laty, gdyż żadne trudności techniczne i geologiczne nie stoją mu na przeszkodzie.

Dno cieśniny La Manche wynoszącej w największym jej miejscu, między Calais a Dover, 38 km szerokości, składa się z warstw kruchej kredy nie przepuszczającej wody, co rzecz prosta ułatwiłoby znacznie pracę nad przebiegiem tunelu, o budowie którego ostatnio mówi się coraz poważniej.

A jeśli się już o tym mówi tak poważnie, dowodzi to jednocześnie, że owe słynne „splendid isolation” (wspaniałe odosobnienie), będące ongiś dumą i wyrazem niechęci Anglików do zawierania sojuszków i zbliżania się do innych narodów — dziś jest tylko... wspomnieniem. Wielka Brytania dziś nie jest już wyspą gdyż stała się ona nieodłączną częścią kontynentu (ład stałego) i jako taka zmuszona jest do możliwie jak najściślejszego z nim połączenia, czym niegdyś z poczuciem swej wyższości gardziła. Ta jednak „izolacja wyspowa”, która dawniej była siłą Anglii, stała się dziś jej... słabością.

Dzisiejszy, nowoczesny projekt budowy kanału podmorskiego, któryby połączył Francję z Anglią, znacznie się różni od dawnych. Nie jest on w niczym podobny np. do projektu budowy podziemnej kolei żelaznej inż. Thome de Gamond, który tuż po triumfalnej budowie kanału Sueskiego spotkał się z takim entuzjazmem, że trzeba było dopiero skandalu panamskiego, aby ten gorący entuzjazm oziębził.

Jeśli bowiem teraz zbudowany będzie tunel pod cieśniną La Manche, to powstanie on pod postacią nowoczesnej autostrady. Według pomysłu inż. Basdevant tunel ten byłby swego rodzaju podwodną galerią długości 50 km, położoną 90 m niżej od poziomu morza, a o 40 m poniżej łożyska cieśniny La Manche.

Niezbędnych kapitałów do tej gigantycznej pracy dostarczyłyby częściowo francuskie towarzystwo „Compagnie des Chemins de fer du Nord” a częściowo angielskie towarzystwo „Southern Railway Company”.

Wydatki związane z budową tunelu pod cieśniną La Manche wyniosłyby 800 milionów fr, które zwróciłyby się w dużej części wskutek zużycia znacznych ilości kredy, wydobytej z pod łożyska do fabrykacji cementu.

W środku tego podwójnego tunelu powstałby specjalny zakład wentylacyjny i klimatyzacyjny, gdyż najdonioślejszym zagadnieniem przy budowie tunelu byłaby sprawa jego należytego przewietrzania.

Jak przewiduje ten najnowszy projekt ruch na tej najnowocześniejszej podmorskiej międzylądowej arterii komunikacyjnej równałby się ruchowi na wielkiej szosie czyli inaczej mówiąc w jedną stronę sunęłoby po 20 pojazdów mechanicznych na minutę.

Ruch trwałby w ciągu 8 godzin dziennie, a koszty przejazdu z Francji do Anglii i odwrotnie drogą podmorską wyniosłyby jedną trzecią teraźniejszych kosztów morskich

Drogocenny cukier.

W roku 1560 Niemcy pozbawieni byli niemal zupełnie dowozu cukru trzcinowego. Produkcja cukru buracznego była tak minimalna, że niemal w całości przeznaczono ją na cele lecznicze. W tych warunkach cena cukru zwykowała być niezwykle. Przed świętami Bożego Narodzenia wartość kilogramu cukru równa była wartości rzadkich owoców południowych. W kołach towarzyskich przyjęła się więc zwyczaj obdarzenia się na święta misternie wykonanymi torebkami napelnionymi cukrem. Zwyczaj ten zainaugurowała wesoła młodzież akademicka, która obdarzała ze zgromadzonych oszczędności rektora i swych profesorów skromnymi dawkami cukru.

i kolejowych. Mimo to już w ciągu zaledwie kilku lat udałoby się pokryć całkowicie koszty budowy tunelu.

To przedsięwzięcie, jak zapewniają jego inicjatorzy, byłoby najbardziej intratnym przedsięwzięciem całego stulecia. Opinia ta wydaje się tym więcej usprawiedliwioną, że od chwili rzucenia myśli budowy takiego tunelu wzrósł znacznie ruch turystyczny między Francją a Anglią, wzrasta on zresztą ustawicznie, co daje pojęcie, jakoby ten ruch po wybudowaniu takiego tunelu.

Jest rzeczą pewną, iż z dniem, gdy można będzie swobodnie udać się samochodem z Francji do Anglii, a zwłaszcza z Anglii do Francji, ruch komunikacyjny między tymi krajami i możliwości wzajemnej wy-

miany turystów będą w sposób niesłychany dotąd ułatwione.

Od czasu wprowadzenia stałej komunikacji lotniczej a ostatnio owych tratw (ferry boats), ułatwiających przeprowianie całych pociągów z jednej strony cieśniny na drugą — uczyniono wielki wysiłek w kierunku zacieśnienia stosunków francusko-angielskich.

Zbudowanie tunelu podmorskiego, tego „korytarza”, który połączy Francję z Anglią bezpośrednio zacieśni przyjaźń francusko-angielską jeszcze bardziej i uczyni ją bardziej serdeczną, niż była do niedawna, tworząc z sojuszu francusko-angielskiego „fraternelle”, czyli już nie serdeczny, ale branie tylko „Entente cordiale”, ale „Entente terski sojusz dwóch narodów.

Marszałek Śmigły-Rydz na zjeździe Rodziny Wojskowej.



W Warszawie odbyły się obrady XI-go Walnego zjazdu „Rodziny Wojskowej” połączone z uroczystościami poświęcenia sztandaru organizacji, którego rodzicami byli p. marszałkowi Aleksandra Piłsudska i p. marszałek Śmigły-Rydz. Na zjazd, któremu przewodniczyła sen. Norwid-Neugebauerowa przybyli delegaci 160 kół „Rodziny Wojskowej” z całego kraju. W czasie obrad wygłosił przemówienie pan marszałek Śmigły-Rydz, który scharakteryzował wielkie zadania organizacji i nawiązując do poświęconego sztandaru, życzył, by sztandar ten był zawsze w Rodzinie Wojskowej widomym znakiem głębokiego współzycia ideowego i współpracy ideowej Rodziny Wojskowej i wojska. Zdjęcie przedstawia moment przemówienia pana marszałka Śmigłego-Rydz.

Tajemnice tatuowanych ludzi.

Co oznacza w Marsylii księżyc, kot i latarnia?

W portowej dzielnicy Marsylii, tak jak zresztą we wszystkich miastach nadmorskich, roi się od marynarskich knajpek. Każda z nich ma swoją specjalność, swą stałą klientelę, tradycję i reputację... Z reputacją bywa zwykle gorzej, świat marynarski nie zawsze cieszy się dobrą opinią.

Jedną z takich knajpek na „Wybrzeżu Kronsztackim”, słynie z tego, że zbierają się w niej tatuowani.

Może nie byłoby w tym nic dziwnego, — przecież chyba co drugi wilk morski jest tatuowany, — ale zauważono, że wielu bywałców baru ma „tatuaz” bardzo podobny.

Może fantastyczne esy-floresy mają swą milczącą wymowę i służą do porozumienia się ludzi przybyłych tu z różnych zakątków świata?

Być może... Marynarze jednak niechętnie zdradzają swe tajemnice. Większość marynarzy — każe się tatuować przez naiwną fanfaronadę i chęć pochwalenia się pamiątkami z szerokiego świata, — inni znów w ten sposób chcą uwiecznić swe sukcesy miłosne. Nie ulega jednak wątpliwości, że tatuowanie służy również dla specjalnych znaków. Znaki te używane są przez świat przestępczy dla łatwiejszego porozumienia.

Wśród marynarzy wojskowych przyjęła się zwyczaj, że ci, którzy odsiedzieli więzienie, tatuują się specjalnym znakiem.

Tacy panowie noszą na piersiach półksiężyc, obok kota z latarnią. Często króć każą sobie wyrzyć, na wieczną pamiątkę, datę zamknięcia i wypuszczenia na wolność.

2 miliony pudełeczek szminki.

Na łamach prasy fachowej organu fryzjerów paryskich poruszono zagadnienie używania środków kosmetycznych w dawnych czasach. Znanym mistrz kunsztu balwierskiego Antoine zajmując się danymi statystycznymi wskazującymi, że w minionych wiekach zakłady kosmetyczne sprzedawały niemniej ko-

losalne ilości szminki aniżeli dzisiaj. W roku 1781 w całej Francji sprzedano 2 miliony pudełeczek szminki. W porównaniu z dzisiejszym zbytem tego niezastąpionego dla pań środka upiększającego jest to dużo — skoro weźmie się pod uwagę, że pudełeczko szminki kosztowało 45 talarów złotych.

Harcerze w rocznicę wyzwolenia Śląska.



Głaz pamiątkowy w Pikarach Śląskich wraz z tablicą pamiątkową, ufundowaną przez harcerstwo śląskie i odsłoniętą uroczystość dla uczczenia XV-ej rocznicy oswoobodzenia Śląska.

Spór o odnowienie dzieł sztuki.

Przed sądem watykańskim toczył się interesujący proces będący epilogiem sporu o odnowienie dzieł sztuki. Watykan polecił profesorowi Pietro de Fara odnowienie dwóch wspaniałych dzieł Rafaela i Giotto. Sztukmistrz po dokonaniu zlecenia zażądał honorarium w wysokości 2 milionów lirów. Tymczasem dyrektor zbiorów watykańskich zaoferował profesorowi kwotę zaledwie 20.000 lirów.

Wyniki zatarg, który znalazł swój epilog przed sądem. Powołana została specjalna komisja, która orzekać miała w sprawie wysokości honorarium. Rzecznicy wydali sprzeczne orzeczenia uznając jednak jednomyślnie, że trudno orzec wartość pracy i talentu włożonego w restaurację obrazu będącego wartościowym zabytkiem sztuki.

Sędzia po długiej naradzie postanowił wydać wyrok kompromisowy. Nie 2 miliony lirów, ani też 20.000 lirów, lecz kwotę 44.000 lirów wpłacić będzie musiał Watykan za prace odnawiające. Decyzja sędziego watykańskiego — jest według obowiązujących układów lateńskich — nieodwołalna.

Moda zegarków.

W okresie panowania królowej Elżbiety w Anglii rozpowszechniona była moda noszenia zegarków. Na przyjęciach dworskich a później również wśród mieszczaństwa na zebraniach towarzyskich uchodziło za objaw dobrego wychowania pojawienie się z zegarkiem. Miejsce tak często dziś stosowanych zapytań „jaka jest pogoda” zajęło prozaiczne pytanie „którą godzinę wskazuje zegar szanownego pana”. Osoby, które nie nosiły z sobą chronometrów były uważane za niedokładne i niepunktualne.

Stare budownictwo kaszubskie.



Na Kaszubach zachowało się do dziś dnia starodawne budownictwo drewniane. Na zdjęciu — typowa kaszubska chata z podcieniami.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Zagadnienie elektryfikacji w Polsce.

Zagadnienie elektryfikacji w Polsce należy bezsprzecznie do zagadnień naczelnych. Z żarówką elektryczną wkroczy do naszych miast, miasteczek nie tylko kultura, ale i dobrobyt.

Pamiętać trzeba, że prąd elektryczny — to nie tylko światło, to również i bodaj w pierwszej linii siła, to szeroka możliwość uprzemysłowienia domków mieszczkańskich, czy chat chłopskich.

Mimo całej ważności tego zagadnienia — traktowane ono było w Polsce równie po macoszemu, jak budowa szos, kanałów, czy motoryzacja kraju. Była wprawdzie próba powierzenia rozbudowy elektryfikacji Harrimanowi — ale się nie udało. I od tego czasu w dobie kryzysu cicho było o elektryfikacji zupełnie. Nie robiono się nie. Spożywie prądu mało i nikogo o to głowa nie bolała, że zaprzęgać rozwój idzie w tej dziedzinie 7-10 milowemu butami.

Jak się sprawa przedstawia obecnie — dowiedzieć się można było z referatu W. Günthera wygłoszonego na IV walnym zgrupowaniu Stowarzyszenia Elektryków Polskich, jakie miało miejsce w Warszawie przed dwoma tygodniami.

W 4-letnim planie inwestycyjnym znalazło się miejsce dla elektryfikacji. Jest ono bardzo szczupłe. Na pierwszy rok przeznaczono więcej niż skromną sumę 12 miln. złotych. Jest to... koszt elektrowni o średniej mocy. Za pieniądze to będzie się budowało linie przesyłowe Starachowice — Warszawa i później przedłużony się ją do Mościce.

Ukończenie linii Starachowice — Warszawa przewidziane jest na początek roku 1939.

W związku z powyższym 4-letni plan inwestycyjny przewiduje również budowę odcinka linii przesyłowej b. wysokiego napięcia, łączącego Rożnów wraz z Czchovem z Mościcami linia ta musi być ukończona równocześnie z ukończeniem elektrowni wodnej w Rożnowie. Do wyżej wspomnianego więc kompleksu przyłącza się wtedy Rożnów wraz z Czchovem.

Trzecim odcinkiem linii przesyłowych bardzo wysokiego napięcia, do którego budowy przystępuje się w br., jest linia przesyłowa, łącząca Mościce z Rzeszowem. Linia ta, bardzo ważna ze względu na nowy rejon przemysłowy, powstający w widłach Wisły i Sanu, będzie pierwszym odcinkiem tzw. podkarpackich szyn zbiorczych, idących od naszych złóż węglowych na Górnym Śląsku, aż do Lwowa poprzez Kraków, Mościce, Rzeszów i Przemyśl. Te szyny zbiorcze zasilane będą w przyszłości przez podkarpackie źródła energetyczne nie tylko z Rożnowa, ale i z projektowanych elektrowni wodnych na Sanie, i od tych szyn zbiorczych — poza wspomnianą już magistralą Mościce — Starachowice — Warszawa — będzie szła na północ magistrala prawobrzeżna od Rzeszowa poprzez Nisko i Kraśnik do Lublina.

Te trzy odcinki linii przesyłowych b. wysokiego napięcia, projektowane na najbliższą przyszłość, mianowicie: Rożnów — Mościce, Starachowice — Warszawa i Mościce — Rzeszów, wraz z będącą na ukończeniu wspomnianą już linia Mościce — Starachowice, stanowią początek państwową wielkiej sieci rozdzielczej b. wysokiego napięcia, która, łącząc ze sobą źródła energetyczne z wielkimi ośrodkami zbytu energii elektrycznej, pozwoli na planową gospodarkę energetyczną, regulowaną przez czynnik nadrzędny.

W całym szeregu okręgów elektryfikacyjnych, dojrzałych do elektryfikacji okręgowej, mają powstać specjalne spółki sieciowe lub tworzą się międzykomunalne związki elektryfikacyjne, które będą mogły uzyskać uprawnienia rządowe na dane okręgi. Takimi okręgami są: warszawski, kaliski, krakowski i przemyski. W razie dojścia tych organizacji do skutku w okręgach tych rozpocznie się planowa gospodarka elektryczna. Zwłaszcza ważny jest tu okręg warszawski, który dojrzał już od dawna w zupełności do elektryfikacji, i w którym, jak wiemy, cały szereg miejscowości podstolecznych od wielu lat czeka na racjonalniejsze warunki pod tym względem.

Tak mniej więcej przedstawiają się najbliższe zamierzenia elektryfikacyjne w ramach naszych możliwości wewnętrznych; są to zamierzenia, ale nie potrzeby; rozpiętość między zamierzeniami tymi i potrzebami jest bardzo wielka.

Pierwszym faktem jest wybitnie wyróżniający się wzrost zapotrzebowania energii elektrycznej, który przejawiał się u nas w ostatnim niemal roku. Weźmy do rąk statystykę miesięczną Ministerstwa Przemysłu i Handlu; w sierpniu ub. r. w ilości wytworzonych kilowatogodzin przez wszystkie elektrownie polskie o mocy ponad 1000 kW zainstalowanych wzniesiliśmy się nieznacznie ponad krzywą z roku 1929, tj. roku naszej „prosperity“ i już nie obniży-

liśmy się do tej krzywej; w grudniu tego samego roku liczba wytworzonych kilowatogodzin wzrosła o 7% w stosunku do 1929 r., a o 17% wzrosła w stosunku do tegoż miesiąca roku poprzedzającego, tj. w stosunku do grudnia 1935 r. Również i rok bieżący wykazuje w stosunku do ubiegłego roku stały i znaczny przyrost wytworzonych kilowatogodzin; tak np. w marcu br. liczba wytworzonych kilowatogodzin w stosunku do liczby z marca ub. r. wzrosła o 19%. Jeżeli przyjmiemy, że wzrost ten będzie postępowal w dalszym ciągu, co jest rzeczą najprawdopodobniejszą, to w końcu naszego 4-letniego planu inwestycyjnego będziemy mieli wzrost zapotrzebowania energii elektrycznej w stosunku do 1936 r. przeszło o 50%, tj. będziemy musieli wytworzyć ilość kilowatogodzin przeszło 1½ raza większą od tej, jaką wytwarzaliśmy w ub. r.

Drugim faktem, rzucającym światło na nasze konieczności z działu elektryfikacji, jest nasze zacofanie pod tym względem w stosunku do innych państw i narodów. Wzrost zapotrzebowania energii elektrycznej na całym cywilizowanym świecie po wojnie światowej stał się żywiołowy, a my — pomimo wyżej wykazanego wzrostu u nas — nie tylko nie dopędzamy naszych sąsiadów z zachodu, ale pozostając coraz bardziej w tyle, daliśmy się wyprzedzić naszym sąsiadom ze wschodu; w ostatnich latach, sądząc z wytworzonych kilowatogodzin na 1 mieszkańca, wyprzedził nas w znakomity sposób Czechosłowacja i Z. S. R. R. do niedawna pozostające w tyle za nami pod tym względem.

Według ostatnich danych statystycznych przed nami są: Australia, Węgry i Meksyk, za nami pozostaje tylko Irlandia i Portugalia. Nie koniec na tym, rozmiary

różnic są ogromne: podczas gdy Norwegia i Kanada wytwarzają przeszło 2.000 kilowatogodzin na 1 mieszkańca, a Szwajcaria, Szwecja i Stany Zjedn. Am. — przeszło 1.000 kWh, u nas produkcja energii elektrycznej na głowę wynosi w chwili obecnej zaledwie 91 kWh; dla porównania: Holandia, Dania, ZSRR i Czechosłowacja wytwarzają przeszło 200 kWh na 1 mieszkańca, a Węgry i Meksyk — przeszło 100 kWh. Jeżeli byśmy wytwórczość energii elektrycznej w 1929 r. w ogóle oznaczyli liczbą 100, to wytwórczość w 1935 r. na całej kuli ziemskiej wynosiłaby 123, a w Polsce 93, w 1936 r. zaś — odpowiednio; 140 i 103, czyli wytwórczość energii elektrycznej całej kuli ziemskiej wzrosła od 1929 r. o 40%, w Polsce tylko o 3%.

12 milionów złotych z planu inwestycyjnego nie zmniejszą tego dystansu tylko go jeszcze powiększą. Jeden z elektryków obliczył, że gdyby rozwój elektryfikacji szcześliwszych pod tym względem od nas sąsiadów został dziś jakąś różdżką czarodziejską wstrzymany, to abyśmy mogli dojść do nich, czekających na nas w ten sposób w swym rozwoju, musielibyśmy przez te 25 lat inwestować rocznie po zł 40 miln.; prawda, że obliczenia te nie mogą być ściśle, ale ogólny obraz, który one stwarzają — jest prawdziwy.

Tak się przedstawia w zarysach plan elektryfikacji i położenie w tej dziedzinie. Jest źle, ale trzeba również pamiętać, że istnieje jeszcze prężność społeczeństwa. Wymusi ono bezwzględnie szybsze tempo elektryfikacji, gdy tylko odsapnie po kryzysie. Ze strony rządu wystarczy, gdy ogólna polityka będzie rozsądna i gdy zasoby naszego węgla białego w Karpatach będą należycie wykorzystane.

(es-te).

Szukanie nowych źródeł dochodów we Francji.

Już od szeregu dni w kołach finansowych i na giełdzie paryskiej obiegają pogłoski na temat bliskich projektów, z jakimi wystąpić ma rząd celem powiększenia dochodów państwa i zrównoważenia budżetu. Pogłoski te przedostały się z kolei do Izby Deputowanych, gdzie były przedmiotem ożywionych rozmów w kularach. Wśród deputowanych krążyły różne informacje, zapowiadające podwyższenie podatku dochodowego i spadkowego, podwyższenie taryfy kolejowej, ceny tytoniu, gazu i elektryczności oraz opodatkowanie kuponów od rent.

Pogłoski te utrzymywały się tak uporczywie, że minister finansów Auriol zmuszony był ogłosić oficjalne zaprzeczenie, w którym stwierdza, że informacje na temat podatkowych projektów rządowych są pozbawione wszelkich podstaw i przedwczesne, gdyż prace odpowiednich departamentów Ministerstwa Finansów nie zostały jeszcze nad tymi zagadnieniami ukończone.

Prezydent Roosevelt nie zamierza obniżyć ceny złota.

Prezydent Roosevelt oświadczył dziennikarzom, że nie istnieje zamiar złożenia wspólnej deklaracji USA Anglii i Francji w sprawie złota. Jednocześnie zaznaczył on, że polityka złota Stanów Zjednoczonych nie będzie zmieniona.

Deklaracja ta pociągnęła już za sobą konsekwencje w postaci znacznego osłabienia podaży złota w dn. 5 bm. na rynku londyńskim oraz spadku popytu na dolara, a więc osłabienia jego kursu. Spadła również rozpiętość między ceną złota w Anglii a ceną amerykańską.

Zniżka cen tkanin bawełnianych.

Komisja Kontroli cen uzyskała w drodze interwencyjnego przydziału dewiz na zakup surowej bawełny — zniżkę cen tkanin bawełnianych masowego spożycia; madapolama „400“, płótna „100“, krośniaku, shirtingu białego i surowki — w granicach od 3 do 5%. Zniżka cennikowa wchodzi w życie we wtorek 8 czerwca br., niezależnie od wszystkich już obowiązujących rabatów i opustów.

Na tym akcja Komisji Kontroli Cen w stosunku do rynku tkanin została zakończona i wyczerpana.

Rozwiązanie kartelu kwasu węglowego

Z dniem 7 bm. został rozwiązany przez ministra przemysłu i handlu kartel producentów kwasu węglowego. Kartelizacja tego działu produkcji zaczęła się właściwie już w 1926 r. W grudniu 1935 r. został rozwiązany kartel producentów kwasu węglowego, zawiązany w lipcu 1929 r. Po rozwiązaniu tego kartelu, cena kwasu węglowego uległa stopniowo obniżce, dochodząc w 1936 r. do 3,80 zł za 10-kilogramową butlę. Górna granica cen kwasu węglowego dochodziła w 1936 r. — zależnie od okręgu terytorialnego i fabryki — do 6 zł za butlę. Te same ceny utrzymały się w 1937 r. do maja. Dnia 11 maja br. te same fabryki kwasu węglowego, które uczestniczyły w poprzednim kartelu, uznały, iż nie są w stanie wytrzymać dalszej walki konkurencyjnej i zawarły nowy kartel cennikowy w formie zwyczajnej spółki nieoznaczonej, bez osobowości prawnej i bez odrębnego biura kartelowego. Nowe ceny kartelowe stały się znacznie wyższe od cen dotychczasowych, w niektórych wypadkach aż do 66%. Wyższe ceny kwasu węglowego, związane z nadmiernie rozdrobnioną, a wskutek tego kosztowną produkcją, ciążą ujemnie i tak już słabej sile nabywczej konsumentów krajowych, powodując tym samym z konieczności ograniczenie konsumpcji kwasu węglowego, co z kolei jeszcze bardziej podraża jego produkcję; przy tym wyższe ceny automatycznie powodują powstawanie nowych zakładów produkcyjnych, zwłaszcza mniejszych, nie wymagających wkładów znaczniejszych kapitałów. Dlatego kartel producentów kwasu węglowego, prowadzący wadliwą politykę cen, musiał ulec rozwiązaniu.

Wzrost produkcji sztucznego jedwabiu.

Jak wynika z ostatnio ogłoszonych danych, dotyczących produkcji sztucznego jedwabiu, na pierwsze miejsce wśród krajów produkujących wysuwają się Włochy z liczbą 887.144 q rocznie. Produkcja ich wzrosła w porównaniu z 1933 r. o 125%.

Również Polska notuje w latach 1933-37 stały wzrost w tej gałęzi przemysłu. Fabrykacja jedwabiu sztucznego w Polsce w 1935 r. wyrażała się liczbą 53.800 q. W r. ub. dał się zauważyć przejściowy spadek produkcji w tej gałęzi przemysłu. Jednak już pierwszy kwartał br. zamknął się w Polsce liczbą 14.170 q, dając dobre horoskopy na r. 1937. Eksport jedwabiu sztucznego zmniejszył się na ogół we wszystkich krajach z wyjątkiem Niemiec, które potrafiły nawet swój wywóz zwiększyć.

REZOLUCJE

uchwalone na zjeździe okręgowym Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu odbytem w Lubawie dnia 30 maja 1937 r.

- 1) W sprawach podatkowych — zjazd apeluje do władz skarbowych:
 - a) aby tak przy wymierzaniu podatków jak i przy ściąganiu tychże, wzięły pod uwagę wyjątkowo ciężkie położenie kupiectwa,
 - b) o niewykonywanie egzekucyj podatkowych w dni targowe,
 - c) o zastosowanie się urzędów skarbowych do orzeczeń N. T. A. oraz do okólników ministerstwa skarbu, dotyczących ulg czy ułatwień dla podatników w dziedzinie podatkowej, zaraz po ich opublikowaniu,
 - d) powiadamianie płatników, którzy wyrażą życzenie złożenia ustnych wyjaśnień przed komisją odwoławczą, o wysokości opłaty za wezwanie i terminie, w jakim opłata ta musi być wpłacona.
- 2) W sprawach koncesyj spirytusowych i tytoniowych — zjazd wypowiada się przeciwko pomijaniu miejscowego kupiectwa przy udzielaniu koncesyj, które częstokroć przyznawane są osobom niefachowym, a nawet nie mieszkającym w danej miejscowości. Zjazd wypowiada się także przeciwko sprzedawcy wódek monopolowych w butelkach ¼ i ½ litra oraz domaga się uruchomienia więcej hurtowni, szczególnie w tych miastach, które jej nie posiadają, aby kupiectwo nie potrzebowało ponosić wydatków na sprowadzanie wyrobów monopolowych z innych miast.
- 3) W sprawie badania żywności — zjazd domaga się, aby kontrolerzy dokonywali funkcje swoje w obecności przedstawiciela miejscowej organizacji kupieckiej danej branży, aby nie przeprowadzali kontroli w dni targowe i nie skierowywali doniesień do władz skarbowych lecz administracyjnych.
- Zjazd domaga się poza tym ze względów higienicznych wydania zakazu sprzedaży artykułów żywnościowo-kolonialnych na targach.
- 4) W sprawach kolejowych — zjazd domaga się budowy kolei na odcinku Rakowice — Jamielnik, celem stworzenia połączenia magistrali Warszawa — Działdowo — Jamielnik — Gdynia, dla dogodniejszej komunikacji osobowej i towarowej. Zjazd domaga się poza tym dogodniejszego połączenia kolejowego dla Warszawy przez Zajaczkowo Lubawskie — Hłowo i odwrotnie oraz do Torunia i Grudziądza przez Nowemiasto Lubawskie — Brodnica, a także przyspieszenia biegu pociągów osobowych na tychże liniach.
- 5) W sprawach pocztowych i telekomunikacyjnych — zjazd domaga się sprawliwszej obsługi telefonicznej i przedłużenia służby telefonicznej do godziny 24-ej.
- 6) W sprawie handlu domokrajnego —

zjazd wskazuje na coraz większe szkody, wynikające dla kupiectwa wskutek uprzedzenia handlu domokrajnego a także i dla Skarbu Państwa wskutek nieuchwytności pod względem podatkowym obrotów towarowych, dokonywanych przez domokrajców.

Równocześnie zjazd domaga się zabronienia wykonywania handlu domokrajnego przez mniejszości narodowe w pasie granicznym oraz zabronienia kupcom mniejszości narodowej osiedlenia się w pasie granicznym, a to ze względów bezpieczeństwa państwowego.

7) W sprawach nieuczciwej konkurencji — zjazd domaga się wydania jak najprędzej ustawy o nieuczciwej konkurencji, która wylaży w obronę prawną uczciwe kupiectwo.

8) W sprawach samorządu miejskiego — zjazd domaga się obniżenia opłat za światło i siłę elektryczną.

Zjazd domaga się także upaństwowienia gimnazjum miejskiego w Lubawie oraz przeznaczania obszernego gmachu poseminaryjnego na inne cele państwowe, aby gmach ten nie stał pustym i nie niszczył się.

9) W sprawach organizacyjnych — zjazd apeluje do całego chrześcijańskiego kupiectwa w tut. okręgu, dotąd nie zrzeszonego w organizacjach Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, aby nie stało na uboczu, lecz wstąpiwszy w szeregi, wspólnym wysiłkiem kształtowało swoją przyszłość, zagrożoną przez wściskające się na ziemię nasze coraz bardziej wschodnie metody handlu, obec naszemu pojęciu i kulturze.

Dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych

w P. K. O.

W maju, podobnie, jak we wszystkich miesiącach br., wkłady oszczędnościowe w PKO wykazują znaczny wzrost. Wzrost ten wynosił za ostatni miesiąc 9,3 miln. zł, tak, że ogólna suma wkładów oszczędnościowych na koniec maja wynosi 704,6 miln. zł.

Równoległe ze wzrostem wkładów zwiększyła się także liczba książeczek oszczędnościowych. W ciągu maja otwarto 49.836 nowych książeczek, dzięki czemu ogólna liczba książeczek wynosiła w końcu miesiąca 2.511.082.

Wzrost sumy wkładów od początku roku bieżącego wynosi 41,7 miln. zł, liczby zaś książeczek — 280.969.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Orłem”. Świt: „Młody las”.

Repertuar kin:

Słońce: „Bogate biedactwo”.
Stylowe: „Detektyw Helena Garfield”.
Świt: „Ulica szaleństw”.

Błaszki i pieprzyki. Za uprawianie na terenie miasta gier oszukańczych w tzw. blaszki, pieprzyki itp. przytrzymał Zabickiego, Kornowskiego, zam. w Inowrocławiu.

Niegodźwi bracia Konieczny z Inowrocławia pobili dotkliwie fryzjera Gizewskiego pałką gumową.

Pijana baba. Przytrzymał niejaką Tomaszewską za walenie się po ulicach i za awantury urządzane w pijanym stanie.

Kradzież dwóch rowerów. Do biura J. Dyby włamali się nieznani sprawcy i skradli dwa rowery oraz inne drobne przedmioty.

Zbiórka ofiar na zakup samolotów szkolnych. Zgodnie z zarządzeniem zarządu gł. LOPP w Warszawie przystąpił zarząd okręgu wojewódzkiego LOPP w Poznaniu na obszarze woj. poznańskiego do uruchomienia akcji zbiórki ofiar na zakup samolotów szkolnych, które będą przeznaczone do szkolenia i zaprawy wielkopolskich pilotów rezerwy. Ze zbiórka przystąpił obwód miejski LOPP na m. Inowrocław natychmiast. Zauważa się przy tym, że z zebranych sum na maszynę nie potrąca się żadnego procentu na koszty handlowe i administracyjne. Sumy zebrane będą przekazane w całości na sprzęt lotniczy. Każdy ufundowany samolot będzie nosił odpowiednią nazwę i zostanie zaopatrzone w napis stwierdzający osobę fundatora lub instytucji. Zakup samolotów uskutecznił przez LOPP daje możliwość dzięki seryjnemu wyrobowi osiągnąć znaczną niżkę cen fabrycznych. Wszelkie ofiary prosimy przekazywać z terenu miasta Inowrocławia do obwodu miejskiego LOPP w Inowrocławiu na konto KKO m. Inowrocławia Rynek, z zaznaczeniem „na zakup samolotów szkolnych”.

Pielgrzymka nauczycielstwa na Jasną Górę. W Inowrocławiu zawiązał się w dniu 8 maja br. miejski i powiatowy komitet organizacyjny który ma za zadanie ułatwić nauczycielstwu uczestnictwo w pielgrzymce. Pielgrzymka przybędzie do Częstochowy w czwartek 24 bm. w godzinach rannych, a odjedzie z Częstochowy tego samego dnia wieczorem. Punktem zbornym jest Inowrocław, skąd wyruszy pociąg popularny. Cena przejazdu w obie strony wyniesie około 10 zł. W pielgrzymce mogą uczestniczyć nauczyciele czynni, nieczynni i emeryci oraz członkowie ich rodzin. Po nadesłaniu zgłoszenia otrzyma każdy dalsze informacje osobiście lub za pośrednictwem prasy lokalnej. Od stacji zamieszkania do punktu zbornego w Inowrocławiu przystępuje zniżka kolejowa 50% za okazaniem biletu kontrolnego. Zgłoszenia uprasza się skierować na ręce przew. komitetu mgr. Al. Gregorowicza, Inowrocław, ul. Narutowicza 54 m. 5.

KRUSZWICA. Powiatowe szkółki drzew w Kruszwicy zostały z dniem 1 bm. sprzedane p. Józefowi Kossowskiemu.

— **Miejscowe tow. gimn. „Sokół”** urządziło 6 bm. na Letnisku nad Gopłem występy z koncertem. Na program złożyły się ćwiczenia gimnastyczne zawody lekkoatletyczne i wiele różnych niespodzianek.

STRZELNO. W ub. czwartek w biały dzień dokonano zuchwałego włamania do składu kolonialnego p. Władysławy Jaroszewskiej (ul. Inowrocławska). W czasie kiedy właścicielka składu udała się do kościoła nieznani sprawcy otworzyli drzwi od ulicy wytrychem weszli do pokoju i spłodowali całe mieszkanie. Bezcelnie rabusie przeszukali dokładnie łóżka, szafy itd. Według twierdzenia p. Jaroszewskiej złodzieje skradli około 3.000 zł w gotówce i papiery wartościowe w sumie 6000 zł. Po dokonaniu kradzieży sprawcy zbiegli nie spostrzeżeni przez nikogo.

— **Prace nad budową nowego domu dla ubogich w Strzelnie** dobiegają końca. Dom ten buduje się przy gazowni miejskiej.

SZUBIN. W ostatnią niedzielę odbyło się powiatowe święto przysposobienia wojskowego i wych. fizycznego w Łabiszynie, dokąd zjechali się przedstawiciele całego powiatu z p. starostą Dąbrowskim na czele oraz wielkie rzesze sportowców.

WĄGROWIEC. Dyrekcja państwowego liceum pedagogicznego w Wągrowcu przyjmuje zgłoszenia do I klasy, które należy skierować bezpośrednio do sekretariatu liceum. Egzamin wstępny odbędą się w czasie od 21—23 bm. Zgłaszacze mogą kandydaci którzy ukończyli 6 klas gimn. starego typu lub 4 kl. gimn. nowego typu.

ROGOŹNO. W państwowym gimnazjum im. króla Przemysława w Rogoźnie odbył się pod przewodnictwem dyrektora p. Lucjana Habel egzamin maturalny który zdali: Andrzejakówna Wanda, Apolinarzski Ol., Budzikowski Jan, Boniecki Tadeusz, Cichoniówna Józefa, Cichoń Edward, Dobkiewicz Zygmunt, Dobrogowski Jan, Durski Marian, Formellanka Hildegarda, Kisielewska Wl., Metzianka Aniela, Męclewski Alojzy, Płotkowiak Jan, Sobiesińska Ludomiła, Tafelski Franciszek, Urbański Kazimierz, Widelicka I. i Wolańczyk Władysław.

SZAMOCIN. W ub. niedzielę odbyło się w parku miejskim rejonowe święto szkolnego wychowania fizycznego połączone z Dniem Matki. Przy pięknej pogodzie wyruszył barwny pochód dziatwy w liczbie około 800 z orkiestrą na czele do parku miej-

skiego. Przemówienia na temat znaczenia WF w szkole oraz o znaczeniu Dnia Matki wygłosili kierownik szkoły p. Świetlik i nauczycielka p. Płodziejówna. Panie z komitetu z p. Skorkową przygotowały dla wszystkich dzieci kawę dzięki staraniom burm. p. Józefowskiego o potrzebne na ten cel fundusze.

— W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach lekkoatletycznych, urządzonych przez miejskich komitet WF. Nagrody wręczył zwycięzcom burmistrz p. Józefowski. W 5-boju wszystkie trzy miejsca zajęli sokoli Z. Koralewski, W. Koralewski i L. Posochow w biegu 100 m 1) Kończak, 2) Łuczak Huf. szkolny. 800 m 1) Drozdalski KSM, 2) Majewski „Sokół”, kula 1) Mąka H. Szkol, 2) Müller KSM; w dal 1) Kurasz KSM, 2) Chatajdzia H. Szk., wżwyz 1) Pia-secki Sokół, 2) Maller KSM.

— Pod przew. prezesa TCL ks. prob. Filipowskiego odbyło się walne zebranie TCL, na którym wysłuchano sprawozdań ustęp. zarządu. W im. kom. rew. referował p. Pawlicki stan gospodarki, prosząc o udzielenie absolutorium. Zarząd pozostał ten sam: Ks. prob. Filipowski prezes, p. Doberska sekretarz, p. Kostecki skarbnik i p. Gruntkowski bibliotekarz.

Kurs naczelników straży pożarnych w Mogilnie.

Mogilno. (mk) W czasie od 18 maja do 1 bm. odbywał się w Mogilnie pierwszy na województwo poznańskie kurs dla naczelników i oficerów straży pożarnych. Do kursu dopuszczono kandydatów posiadających kwalifikacje I, II i III stopnia. Wykładów udzielał: z działy pożarnictwa komendant kursu instruktor wojew. p. Teichert Jan z Poznania oraz p. Błażewski z Kruszwicy, z dziedziny pomocy sanitarnej p. dr Jasiński z Mogilna, z budownictwa p. por. Nowakowski z Mogilna oraz pp. inspektor Z. U. W. kpt. Wojtkiewicz, asesor wydz. pow. Meier i por. Krzeszowski, instruktor

obrony przeciwgazowej z Torunia.

Na zakończenie kursu odbyły się na placu strażnicy bardzo sprawne pokazy ćwiczebne przed gen. Taczakiem z Poznania, starostą Zenkelerem i wicestarostą Okin-czyem oraz burmistrzami, wójtami gmin i władzami Zw. Straży Pożarnych. Po odbytym egzaminie w świetlicy przemawiał do kursistów gen. Taczak i asesor Meier.

Kurs ten przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia się pożarów w pow. mogileńskim przez skuteczną akcję ratowniczą straży pożarnych pod kierownictwem wyszkolonych naczelników.

WIĄG, pow. świecki. (t) Ostatnio w nocy wtargnęli złodzieje do zabudowań rolnika Ignacego Oseta i skradli białynę oraz wędlin i artykułów spożywczych łącznej wartości około 300 zł.

NOWE. (t) W tych dniach odbył się pogrzeb śp. Irmierówny i jej brata, którzy zginęli od kul zabójcy Maksymiliana Krupin-skiego. Zabójca znajduje się w areszcie. Przy tej okazji należy dodać, że wieść, jakoby zabójca sam oddał się w ręce policji, okazała się mylna, został on bowiem przy-trzymany krytycznej nocy przez patrol policyjny na ulicy Sądowej.

CHELMŹA. (e) W dniach 29 i 30 maja odbyło się w Chelmży powiatowe święto P. W. i W. F. W niedzielę 30 maja młodzież przybyła z całego powiatu toruńskiego. Miejscowe organizacje ustawiły się na placu przed dworcem, po czym odebrał raport starosta toruński Bruniewski w towarzystwie władz wojewodzkich i samorządowych. Następnie przy dźwiękach orkiestry wojskowej z Torunia poszczególne oddziały przemarszerowały ulicami miasta na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. infułata Szydłika. Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą odbierali przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych i duchowieństwa z pp. starostą Bruniewskim, burmistrzem Barwickim i księdzem infułatem Szydłikiem na czele. W defiladzie wspaniale prezentowała się kompania Związku Rzerwistów z Chelmży pod bronią, którą prowadził ppor. rez. Bazyli Rumieć. Dalszy ciąg święta sportowego odbył się na wspaniałym bisku P. W. i W. F., gdzie odbyły się zawody sportowe oraz pokazy gimnastyczno-rytmiczne, wykonane przez młodzież trzech miejscowych szkół powszechnych. Ponadto zespoły żeńskie, przybyłe z Podgórz i Łukowa, wykonały w strojach narodowych — tańce narodowe. W wielobojach wojskowo-sportowych dla zawodników przedpoborowych pierwsze miejsce zajął Związek Strzelecki Wybzc. Dla rezerwistów zaś pierwsze miejsce zdobył Związek Rezerwistów Chelmża. Poza tym odbył się bieg na 5 km, w którym przy silnej konkurencji pierwsze miejsce zdobył p. Wiśniewski z Sokola chelmżyńskiego.

— W dniu 30 maja br. w kościele pokatedralnym w Chelmży został pobłogosławiony związek małżeński p. Bernarda Dybrowskiego, sekretarza p. mec. dr. Strzyżowskiego z Chelmży z panną Thimmówną, również pochodzącą z Chelmży. Młodej parze „Szczęść Boże!”

TUCHOLA. Na idącą na wycieczkę gromadkę dzieci szkolnych najechał pewien „szalony” rowerzysta. Dwie dziewczynki zostały mocno poturbowane, odnosząc poka-

leczenia rąk i nóg. Na szczęście obyło się bez poważniejszych obrażeń. Lekkie obrażenia odniósł również rowerzysta, który dzięki temu został rozpoznany i oddany do dyspozycji władz administracyjnych.

CHOJNICE. W uzupełnieniu notatki o egzaminach maturalnych dodajemy, że egzamin dojrzałości złożyli również: Jan Grajkowski z Czarska i Gerard Kunowski z Chojnic, których nazwiska przez preocenienie pominięto.

Dziewięć rodzin pozbawionych dachu nad głową.

Świecie. (t) W zabudowaniach folwarcznych majątności Sptawie, wł. ziemianina Artura Bohma, wybuchł pożar, który zniszczył dwa domy zamieszkałe przez osiem rodzin służby folwarcznej. Wraz z budynkami spaliły się też po wielkiej części ruchomości mieszkańców. Oprócz tych domów spaliła się też jedna obora.

Oto nazwiska nieszczęśliwych i pozbawionych dachu nad głową: **Teodor, Franciszek i Józef Petynowie, Bernard Wierzgowski, Emilia Ebert, Karol Kowalski, Józef Szydel oraz Maksymilian Manikowski.** Szkody wynoszą 11.000 zł, gdy tymczasem ubezpieczenie opiewa tylko na 7.500 zł. Przyczyna pożaru jest chwilowo nieznana.

W Bukowcu na wybudowaniu spaliły się wszelkie budynki rolnika **Józefa Kielin-skiego.** Poza budynkami gospodarczymi i domem mieszkalnym spaliły się też niemal wszystkie sprzęty domowe oraz część żywego inwentarza. Szkody wynoszą około 6.000 zł. Przyczyna jest i w tym wypadku nieustalona.

Wyrok w procesie przeciwko szajce szantażystów.

Grudziądz. Przed tut. sądem toczył się proces przeciwko zuchwałej szajce szantażystów. Na wniosek oskarżyciela publicznego jawność rozprawy została wykluczona. Proces przeciągał się do późnego wieczora. W wyniku przewodu sądowego skazani zostali: Franciszek Babiński ze Świecia na rok więzienia, Weronika Michalska z Grudziądza (Konarskiego 31) na 14 miesięcy więzienia, Teofil Michalski (Konarskiego 31) na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i Franciszek Makowski (Matejki 8a) na rok i 6 miesięcy więzienia.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem” ul. Pańska, tel. 2040.

Repertuar kin:

Apollo: „Syn admirała”.
Gryf: „Błękitna parada”.
Orzeł: „Gabinet figur woskowych”.

Kalendarzyk teatralny.

Środa 9 bm. godz. 20,30: Jedyny występ chóru Dana. Przedsprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, plac 23 Stycznia, telefon 1976.

Po dłuższych staraniach zarząd miejski uzyskał prawo elektryfikacji terenów przydzielonych w swoim czasie do miasta, jak to Małego Tarpna, Tuszewa i Fortecy.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. biskupa Dembka odprawi się w środę 9 bm. o godz. 9 w Farze.

Niepoprawny złodziej przed sądem. Sąd grodzki rozpatrywał ostatnio sprawę niej. Franciszka Sobczyńskiego, z zawodu rzeźnika, dwukrotnie już karanego, bez stałego miejsca zamieszkania, który w dniu 17 kwietnia br. skradł uczniowi rzeźnickiemu Janowi Meggerowi (Narutowicza 31) rower wartości 100 zł. Kradzież zauważył jeden z przechodzących policjantów, który puścił się w pogoń i dogonił złodzieja. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Sobczyńskiego na pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Zebrań organizacyjne spółdzielni „Kredyt kupiecki” odbędzie się w sobotę 5 bm. o godz. 20-ej w lokalu p. Matuszewskiego. Przemawiać będzie p. radca Domański, dyrektor „Kredytu” w Poznaniu. Na zebranie to zaprasza się wszystkich zainteresowanych kupców wszelkich branż.

Na wywczas! Liga Morska i Kolonialna organizuje dla członków L. M. i K. obóz im. gen. Orlicz-Dreszera nad morzem w Miroszynie koło Rozewia w czasie od 15 czerwca do 31 sierpnia br. Mieszkanie w domkach campingowych 8 osobowych lub w namiotach 2-osobowych. Przyrządy i tabor sportowy. Wyżywienie 4 razy dziennie. Koszt pobytu za 1 tydzień 22,— zł, za 2 tygodnie 43,— zł, za 3 tygodnie 64,— zł, za 4 tygodnie 85,— zł. Na przejazd kolejowy zniżki. Zgłoszenia przyjmuje biuro L. M. i K. ratusz, pokój 209, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 11—13-ej oraz sekretarz L. M. i K., Legionów 72, codziennie od godz. 18,30—19-ej.

Z zebrania organizacyjnego Żołnierzy b. 5 Dywizji Syberyjskiej w Grudziądzu. 24-go maja odbyła się w lokalu restauracji „Gryf” przy ul. Mickiewicza, koleżeńska pogawędka żołnierzy b. 5 Dyw. Syb., podczas której zapadła decyzja zorganizowania w Grudziądzu Oddziału i przyłączenia się pod względem organizacyjnym do Okręgu Gdynińskiego. W pogawędce tej wzięło udział 10 Sybiraków, a mianowicie: mjr w s. Janczewski Michał, mjr rez. dr Szymański Wiktor, kpt. w s. S. Różycki Kazimierz, kpt. rez. dyr. Sztoger Józef, por. rez. Duda-Morena Michał, por. rez. inż. Zembowski Stanisław, strzelec rez. Grulewski Jan, st. strzelec rez. Nowaczyk Klemens, plutonowy rez. Pilecki Edward, strzelec rez. Sinicki Jan. W wyniku ożywionej dyskusji wybrano komendę Oddziału w składzie: pp. mjr w s. Janczewski Michał — komendant, por. rez. inż. Zembowski Stanisław — zastępca komendanta, kpt. w s. S. Różycki Kazimierz — sekretarz. Delegatem Oddziału na walny zjazd do Brzeźnia n. B., został wybrany por. rez. Duda-Morena Michał. W zakończeniu nadmieniamy, że adres Komendy Oddziału brzmi: major w s. s. Janczewski Michał — Grudziądz, ul. Kościuszki 41 m. 5.

Z walnego zebrania Rzemieślników Samodzielnych. Pod przewodnictwem prezesa p. Nogowskiego odbyło się w lokalu p. Kelasa roczne walne zebranie Rzemieślników Samodzielnych przy licznych udziałach członków i gości. Główny referat wygłosił prezes komitetu FON. p. gen. Ładoś, zachęcając rzemiosło do ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej. Następny referat na t. „Co oznacza Biały Krzyż i jego postulaty”, wygłosił p. mjr Ney. W dyskusji przemawiali liczni mówcy, którzy poparli jednomyślnie wywody referentów. Z kolei nastąpiło sprawozdanie zarządu z działalności calorocznej. Ze sprawozdań wynikało, że tow. liczy 46 członków (co na 700 samodzielnych warsztatów w Grudziądzu jest stanowczo za mało). Zebrań odbyło się: 5 plenarnych, 1 walne i 10 zarządu. Tow. brało udział we wszystkich uroczystościach religijnych i narodowych. Załatwiono mnóstwo spraw w urzędach oraz u różnych władz. Dochodu było ogółem 363,63 zł, rozchodu 232,40 zł, saldo wynosi 131,23 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej, walne zebranie udzieliło jednomyślnie zarządowi absolutorium. W mieście zmarłego członka śp. Koparnika, którego pamięć uczczono przez powstanie z miejsc, wybrano do zarządu p. Jana Wacławskiego. W marcu roku przyszłego obcho-dzić będzie Tow. Rzemieślników Samodzielnych 50-lecie swego istnienia. Celem przygotowania jubileuszu utworzony został specjalny komitet jubileuszowy z pp. starszymi cechów na czele.



„Pawilon pokoju”...

(Ciąg dalszy).

olbrzymie) — zabrakło funduszy. Prasa katolicka francuska zaapelowała do ofiarności społeczeństwa. I sumę kilkuset tysięcy franków zebrano w ciągu kilku dni. „Notre Dame” będzie królowała nad Paryżem, widoczna z każdego punktu wystawy.

Pawilon jest biały i złoty. Ale przeważa biel. „Tym bielsza, że odbita od ciemnej zieleni” otaczających ją drzew. Wejście przesłoniczne: biało-różowy, niezwykle delikatny kolor schodów, prowadzących do pierwszej sali.

Jesteśmy we wnętrzu. Nie ma pawilonu, w którymby architekt nie chciał uwydatnić w liniach i rozmieszczeniu eksponatów, jakiegoś, bardzo ściśle określonego problemu. W pałacu niemieckim mamy potęgę, w sowieckim propagandę, w holenderskim i belgijskim spokojny dobrobyt. Pawilon katolicki ma przedstawiać rolę Kościoła, jego kultury i cywilizacji w życiu człowieka. Więc pierwsza sala: wejście na drogę życia. Chrystus. A zarazem jakby przypomnienie słów największego artysty wszystkich wieków, Leonarda da Vinci, że prawdziwa sztuka musi dążyć ku ideałom Boskim. Wszystkie linie pełne umiaru, prawdziwa harmonia sztuki. Salę chrztu św. oddzielają od sali Dziecka schody, schody symboliczne, na których jasnie ostrym blaskiem data: 1937. Znajdują się tu sale pierwszych studiów, pierwszych zajęć dziecka — a więc mamy modele wzorowych szkół, ochronek, pokoi dziecięcych, drużyn skautowych itd.

Idźmy dalej wzdłuż płynącego potoku lat. Nadchodzi młodość. I mamy sale wszystkich organizacji katolickich, zarówno francuskich, jak i zagranicznych. Stowarzyszenia uniwersyteckiej młodzieży katolickiej — i wyniki jej dzieł. Olbrzymi dorobek kultury i pracy, pracy codziennej, skromnej, mało znanej — a jednak dającej tak wspaniałe rezultaty. Wykresy i liczby ujęte w przepiękną graficzną szatę znaczą ogrom wysiłku...

Na przecięciu linii średnicowych — linii życia — sala ślubna. Dalej sale związków zawodowych. Następnie sale opieki społecznej. A więc przegląd prac związanych ze szpitalnictwem, dalej przytulki, domy noclegowe, domy chorych, sanatoria. Potem sale poświęcone życiu rodzinnemu. Szereg pomysłów mających na celu urozmaicenie życia i przywiązanie człowieka do rodzinnego ogniska. Projektodawca starał się zrealizować hasło: mieszkanie powinno być tak urządzone, by człowiek wracał do niego z radością... Dom powinien wieczorami zatrzymywać w swych murach człowieka — a nie wypędzać go na ulicę. Modele mieszkań najprostszych, najtańszych — a zarazem urządzonych jak najbardziej celowo, pogodnych i miłych. Wreszcie kres: proch jesteś i w proch się obrócisz. Śmierć pojęta jako przejście do innego, lepszego życia...

W podwórzu mamy refektarz klasztorny, otulony w kwiaty i ciszę...

Pod samą kopułą — kaplica pontyfikalna. Witraże, będące ostatnim wyrazem tego działu sztuki. Wspaniałe szkła francuskie, belgijskie i włoskie. Ołtarz z białego marmuru. W głębi „sedia” krzesło papieskie, dokładna kopia krzesła watykańskiego. Kolumny podtrzymujące strop drewniane — o bardzo interesującej, oryginalnej konstrukcji.

Prace architektoniczne dobiegają końca — i za kilka dni pawilon będzie dostępny dla zwiedzających tłumów. Będzie to prawdziwy pałac pokoju, jeden z najpiękniejszych, najbardziej przemawiających do prawdziwie ludzkich uczuć pawilon Wystawy...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Walka hitleryzmu z chrześcijaństwem zbliza protestantów do katolicyzmu.

Berlin, 8. 6. (KAP) Czasami i zle sily wywołać mogą skutki niespodziewanie dobre. Tak jest i z walką nacjonalizmu hitlerowskiego w Niemczech z wyznaniem chrześcijańskim, dzięki której co raz wyraźniej odczuwa się tam obopólne pragnienie zbliżenia się protestantyzmu do kościoła katolickiego i utworzenie wspólnego frontu w obronie chrześcijaństwa.

Bardzo interesujące i znamienne jest stanowisko protestantów w tej sprawie i echa przemówienia biskupa von Galen w kołach wybitnych działaczy protestantyzmu niemieckiego.

W „Kölnische Volkszeitung” znany teolog protestancki prof. Otto Urbach ogłosił niedawno dłuższy artykuł, w którym m. in. pisze: Coraz bardziej budzi się świadoma wola do jedności wszystkich tych wyznań chrześcijańskich, które w Jezusie Chrystusie uznają Boga, Zbawiciela i Pana. Dzisiejszy protestantyzm daleko odbiegł od Lutrowej nauki o łasce i jest tylko pochodnią katolicyzmu. To też — kończy — „gdyby protestanci wierzący naprawdę znali katolicyzm, a wierni katolicy poznali niesfałszowane chrześcijaństwo protestanckich kościołów, wiele by na tym zyskano.

Inny autor protestancki, Mulert, zwraca uwagę swych współwyznawców w czasopiśmie „Die Christliche Welt” na fakt, że pobożni katolicy modlą się, aby chrześcijaństwo ich braci protestantów wyszło z walki czystszy i silniejszy. Następnie zapytując: „czy to nas nie zawstydza i czy możemy sumienie swe obciążyć pytaniem: a my, ewangelicy, czy naprawdę modlimy się jeden za drugiego?”, stwierdza: każdy chrześcijanin, który dziś nie modli się za braci we własnym i obcym obozie, nie modli się o zjednoczenie, winien się wstydzić.

Niedawno zmarły w Berlinie teolog protestancki Adolf Deissmann w wydanej w r. 1936 książce „Una santa” pisał: „Do cech najbardziej budzących otuchę przy obecnym ogólnym położeniu chrześcijaństwa należy fakt, że istnieje u nas — choć oficjalnie nie uregulowana — tym nie mniej faktyczna współpraca z teologią rzymsko-katolicką na wielu odcinkach”. Hasłem wszystkich, zanim nie nastąpi zjednoczenie całego chrześcijaństwa, winno być, głosił Deissmann: „Pełne wzajemnego szacunku, współzawodnictwa w dążeniu do tego najwyższego celu!”



Sam łędkiesz sobie łowił rybki!...

Jeśli zapotrzebowania na karty wyżywienia nie nadejdą najpóźniej do dnia 15 czerwca! Póki czas załatwcie to jeszcze! Podawajcie dokładnie dzień ważności kart, gdyż karty wyżywienia będą każdego dnia innego koloru. Zgłaszajcie swój udział

na VIII. Zlot w Katowicach

Hitler przemawia na temat pokoju.

Regensburg, 8. 6. (PAT). Na zjeździe partyjnym w Regensburgu przemawiał wczoraj kanclerz Hitler, który w przemówieniu swym powiedział m. in., iż Niemcy są usposobione pokojowo, ale nie chcą, aby ktokolwiek je zaczepiał.

Jeżeli ktokolwiek sądzi, powiedział kanclerz — że na okręty niemieckie, które wypełniają polecenia międzynarodowe, można bezkarnie rzucić bomby, myli się, gdyż pokażemy, że umiemy się obronić. Kończąc swe przemówienie kanclerz Hitler powiedział: „Gdy przyjdzie czas, że inni swoje hel-

my stalowe rzeczywiście zdejmą, to również i my nasz z honorem zdejmemy, ale zawsze będziemy gotowi, gdy to będzie konieczne, natychmiast na głowę go wzdziąć. W ten sposób wreszcie dojdziemy do prawdziwego pokoju. Przed kilku dniami słyszałem z wielkim zadowoleniem zdanie wypowiedziane przez pewnego angielskiego męża stanu, że Wielka Brytania tylko wówczas będzie gotowa przystąpić do organizacji pokoju, gdy będzie miała za sobą mocno uzbrojoną armię, to jest również i moje zdanie w odniesieniu do Niemiec

Komendant Strzelca w Grudziądzu na ławie oskarżonych.

Grudziądz (tel. wł.). Przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. dra Jodłowskiego i przy udziale sędziów wotantów dra Jurkiewicza i Liebicha rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko b. komendantowi grodzkiemu Związku Strzeleckiego i b. komendantowi Związku P. W. por. w st. sp. Kazimierzowi Sedlaczkiemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia grosza publicznego skwalifikowaną przez prokuratora jako zbrodnię urzędniczą z art. 286 par. 2 k. k. Akt oskarżenia, który na rozprawie popiera p. prok. Chudziński, zarzuca podsądnemu, że w czasie od 1-go kwietnia do 31 października ub. r. w Grudziądzu jako płatny intendent Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., przekraczając swoją władzę i nie dopełniając obowiązku służbowego działał na szkodę interesu publicznego przez to, że nie prowadził dokładnie, chronologicznie i bieżąco ksiąg kasowych, nie księgował na przychód w książce kasowej wszystkich przychodów, podejmował z rachunku bieżącego w KKO m. Grudziądza większą ilość gotówki aniżeli potrzeba było na pokrycie bieżących wydatków budżetowych, a mimo to często nie płacił rachunków przedstawionych mu do zapłaty, natomiast pieniądze stanowiące własność Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w niedozwolonej wysokości przetrzymywał u sie-

bie, przy czym przywłaszczył sobie na szkołę Miejskiego Kom. W. F. i P. W. kwotę 1.963,62 zł.

Proces karny czołowego do niedawna działacza sanacyjnego wzbudził w mieście olbrzymie zainteresowanie. Na wstępie rozprawy sąd odczytał obszernie, niezwykle szczegółowe uzasadnienie wygotowanego przez p. prok. Chudzińskiego aktu oskarżenia, obejmujące 14 stron maszynopisu. P. prokurator zilustrował chaotyczną gospodarkę finansową Miejsk. Komitetu W. F. i P. W. za czasów intendenty osk. Sedlaczki i wykazał niezwykle przekonująco winę b. komendanta Strzelca grudziądzkiego.

Wyjaśnienia oskarżonego (Sedlaczka broni przed sądem adw. Rogoziński) przeciągnęły się do południa, po czym nastąpiły zeznania świadków. Do przerwy obiadowej przesłuchani zostali jedynie komendant obwodowy p. w. kpt. Praski i ppor. Lacki. Proces wznowiony został około godziny 17-ej i przeciągnął się do późnego wieczoru.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, oskarżony Kazimierz Sedlaczek został skazany na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Prokurator założył apelację.

Reorganizacja szwedzkiej floty napowietrznej.



Szwedzki sztab generalny postanowił przeprowadzić gruntowną reorganizację floty napowietrznej. Pracę w tym kierunku powierzono młodemu lotnikowi, 36-letniemu podpułkownikowi Bengt Nordenskiöld. Nowy szef lotnictwa szwedzkiego chce przede wszystkim zaopatrzyć swoje siły napowietrzne w jednostki bojowe najnowszego typu.

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 8. 6. (PAT). Plenarne posiedzenie senatu wyznaczone zostało na piątek 11 bm., o godz. 10 rano.

Przywódcą chłopów węgierskich w Warszawie.

Warszawa, 8. 6. Do Warszawy przybył przywódca chłopów węgierskich, dr Eckhardt. Przyjazd nastąpił incognito.

Neurath w Białogrodzie.

Białogród, 8. 6. (PAT). Wczoraj o godzinie 11,45 wylądowały na tutejszym lotnisku 2 samoloty, którymi przybył minister spraw zagr. Neurath z otoczeniem.

Niemieckiego ministra powitali na lotnisku: premier i min. spraw zagr. Stojadinowicz, ministrowie wojny i marynarki, poseł niemiecki i liczna kolonia niemiecka. W południe min. von Neurath odbył pierwszą rozmowę z premierem Stojadinowiczem.

Bombardowanie Grenady.

Salamanka, 8. 6. (PAT). Komunikat sztabu powstańczego donosi, że artyleria nieprzyjacielska bombardowała wczoraj Grenadę, niszcząc szereg obiektów w dzielnicy Sant Lazar. Dwie kobiety i 2 dzieci oraz 2 mężczyźni poniosło śmierć a 20 kobiet, 21 mężczyzn i 15 dzieci odniosło rany.

Pogrzeb gen. Mola.



Po nabożeństwie żałobnym w Burgos przetransportowano zwłoki gen. Mola, który zginął w katastrofie lotniczej, do Pamplony. — Na zdjęciu: Powstańcy wynoszą trumnę ze zwłokami swego wodza z gmachu sztabu w Burgos.

Strajki robotników rolnych we Francji.

Paryż, 8. 6. (PAT). Z Inchy Artoise donoszą, że w północnej Francji w pobliżu Arras 100 robotników rolnych, zatrudnionych przy uprawie buraków rozpoczęło strajk i celem poparcia swych żądań obsadziło gmach miejscowego merostwa. Usiłowania mera oswożenia okupowanych biur, jak dotąd, spełzły na niczym. Strajki rolne, obejmujące głównie robotników, pracujących przy uprawie buraków (w departamentach północnych, trwają nadal.

Drżycie zbrodniarzy!

Londyn, 8. 6. (PAT). W Londynie rozpoczął się międzynarodowy zjazd policyjno-kryminalistycznej komisji pod przewodnictwem prezydenta policji w Wiedniu, sekretarza stanu dr. Skubla. Zjazd otworzył w imieniu rządu brytyjskiego minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare. Policję polską na zjeździe tym reprezentują nadinspektor Nagler z naczelnej komendy policji państwowej i inspektor Żółtaszek, główny komendant policji wojskowej śląskiej. Zjazd ten, który obraduje nad uzgodnieniem międzynarodowych metod policyjnych toczy się przy drzwiach zamkniętych.

Wybuch wulkanu.

Kokopó, 8. 6. (Nowa Gwinea), (PAT). Reuter donosi o gwałtownym wybuchu wulkanu Rabaul. Około 500 osób jest zabitych.

Powia czworaczki.

Paryż, 8. 6. (PAT). Havas donosi z Nevers, że pani Luis Dautno, licząca 38 lat powiła czworaczki płci męskiej. Noworodki są najzupełniej normalnie zbudowane. Jedno z dzieci zmarło, matka i pozostałych troje noworodków czują się doskonale.

30 stopni ciepła w Berlinie.

Berlin, 8. 6. (PAT). W Berlinie zaplanował nienotowany oddawna upał. Temperatura przekroczyła 30 stopni. W ubiegłą niedzielę opuściło miasto milion 700 tys. osób, kierując się do podmiejskich miejscowości wycieczkowych. Cyfra ta stanowi rekord tegorocznych wyjazdów podmiejskich. Skutkiem nieuwagi wycieczkowiczów powstał pożar lasu, który zniszczył pod Berlinem 18 morgów lasu.

Zmarła Joan Harlow.

Hollywood, (PAT). Zmarła tu znana aktorka filmowa Joan Harlow na skutek uremii (zatrucie organizmu moczem na skutek nefunkcjonowania nerek) i zapalenia mózgu. Zmarła liczyła lat 26.

Wiluś nie chce umrzeć.

Bruksela, 8. 6. (PAT). Donoszą z Doorn do agencji Belga, że wiadomości, jakie ukazały się w prasie zagranicznej o agonii b. cesarza Wilhelma są nieprawdziwe. B. cesarz cieszy się doskonałym zdrowiem i codziennie odbywa przechadzki w parku pałacowym.

Amelia leci.

Natal, 8. 6. (PAT). Lotniczka Amelia Earhardt wystartowała stąd do następnego etapu lotu dookoła świata.

Dwa śmiertelne wypadki górnicze.

Katowice, 8. 6. (PAT). W kopalniach śląskich wydarzyły się w poniedziałek dwa śmiertelne wypadki górnicze i tak w kopalni „Lech” w Nowej Wsi podczas obserwowania tam ogniowych uległ śmiertelnemu zatruciu wydobywającymi się gazami 38-letni górnik Paweł Polata. Towarzyszący mu przy pracy drugi górnik Naworzyn uległ lekkiemu zaccadzeniu.

Tegoż dnia w podziemiach kopalni „Siemianowice” wskutek zaważenia się filaru na jednym z chodników poniósł śmierć robotnik Ryszard Pinkel.

Zwłoki obu ofiar wypadków wydobyto na powierzchnię. Władze górnicze wszczęły dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadków.

„Praca i Kultura Wsi”.

Wystawę w Liskowie otworzył premier gen. Składkowski

Warszawa, 8. 6. (PAT.) Wystawa „Praca i Kultura Wsi”, którą otworzył dziś rano p. premier gen. Sławoj-Składkowski, różni się zasadniczo od dotychczas urządzanych wystaw rolniczych. Wystawy takie miały zazwyczaj poza eksponatami czysto rolniczymi przewagę wystawców przemysłowych, związanych z rolnictwem, Lisków zaś kładzie akcent na elementy moralne — kulturę i pracę wsi polskiej. Dlatego też w Liskowie zamiast pojedynczych wystawców — znajdziemy zespoły ideowe.

W dziale rolniczym na plan pierwszy wybijają się instytucje naukowe i społeczne, przy czym izby rolnicze łódzka i wielkopolska demonstrują rozmaite metody pracy rolniczo-oświatowej wynikiem z różnicy podstawowej struktury obu tych organizacji.

Wszystkie działy i zagadnienia spółdzielczości, której Lisków jest wzorowym ośrodkiem, znalazły na wystawie swe odzwierciedlenie zarówno w cyfrach i wykresach, oraz przy pracy w postaci świetnie prosperującej Liskowskiej Spółdzielni Mle-

czarskiej, Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowej lub kasy im. Stefczyka.

Dział oświaty począwszy od szkolnictwa powszechnego, a skończywszy na zawodowo-rzemieślniczo-rolniczym również związany jest ściśle z istniejącymi w Liskowie rozmaitego typu szkołami.

W ten sposób Lisków obok 40 pawilonów wystawowych stanowi sam eksponat, niewiele jest bowiem podobnych ośrodków pracy oświatowo-społecznej i gospodarczej jak w Liskowie.

W dalszym ciągu wymienić należy dział samorządowy, budownictwa ogniowatego, drogowy, na którym Liga Drogowa występuje z hasłem budowy dobrych dróg na wsi w imię obronności i walki z ogniem. Zobrazowane są również zagadnienia, związane z dzisiejszym życiem wsi polskiej jak: przemysł wiejski, chałupnictwo i rzemiosło. Wreszcie wystawa pokazuje prace szeregu instytucji, pracujących dla zwiększenia obronności państwa, jak LOPP, Polski Czerwony Krzyż, Liga Morska i Kolonialna i innych.

Rozruchy i zaburzenia w Sowietach.

Moskwa, 8. 6. W Moskwie odbywały się ostatnio częste narady najwyższego kolegium GPU w związku z trudną sytuacją, jaka, sądząc z wiadomości, napływających do stolicy, panuje w całym kraju.

Według tych wiadomości dochodzi do rozruchów i zaburzeń w różnych częściach ZSRR. I tak np. w Konstantynowie źle odżywiani i niewypłacani od dłuższego czasu robotnicy w czasie rozruchów uszkodzili poważnie urządzenie huty szklanej. W innej miejscowości ludność, zatrudniona na robotach drogowych, podpaliła w nocy koszary GPU, przy czym spaliło się kilkunastu ludzi. Również i w Rostowie nad Donem doszło do poważnych rozruchów, przy czym tłum demonstrował przed gmachem „Ispolkomu”. W miejscowości Szerbinowskaja ludność podpaliła w nocy koszary GPU i przecięła hydranty, uniemożliwiając w ten sposób gaszenie pożaru. Wreszcie w miejscowości Gorki rozstrzelano naczelnika sektora kolejowego i kilkunastu

robotników za spowodowanie głośniejszej katastrofy kolejowej.

Stalin żeni się trzeci raz.

Londyn, 8. 6. Według sensacyjnego doniesienia londyńskiego „Daily Express” z Moskwy, Stalin postanowił ożenić się po raz trzeci. Jego przyszłą żoną jest szefem biura komisariatu ciężkiego przemysłu i nazywa się Irena Sofiorówna.

Złoty jubileusz sokolstwa w Szamotułach.

Szamotuły 8. 6. Piękne uroczystości z okazji złotego jubileuszu Sokola odbyły się w ub. sobotę i niedzielę w Szamotułach. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę rano żałobną mszą św. za dusze zmarłych i poległych członków, a wieczorem akademii w sali hotelu „Eldorado”.

W drugim dniu odbył się występ drużyn sokolich, które przybyły licznie z okazji złotu okręgu wronieckiego urzędzonego w Szamotułach dla uczczenia jubilata.

TRAMWAJ NR 15

Telefon 12-74-45

Internatowy Zakład Naukowo-Wychowawczy X. X. Marianów

BIELANY w WARSZAWIE ulica Kamedułów 81

Autobus linii Z, z placu Wilsona na Żoliborzu.

Egzaminy wstępne do Szkoły Powszechnej, Gimnazjum i Liceum odbędą się w dniach 22 i 23 czerwca o godz. 9-tej Prospekty na żądanie wysyła, udziela informacji kancelaria Zakładu, czynna od godziny 8.30 do 16.30. (11365)

Powodzenie.

— Jak zdobyć powodzenie? Może ktoś z was mi powie, jak się to robi? — zwrócił się pan F. do grona znajomych.

— Opowiem ci historię pewnego Smitha, właściciela sklepu w Ameryce — odezwał się inż. G. — Jak wiesz, pracowałem przez pewien czas w Texas, w jednej z tamtejszych rafinerii nafty. Znam wcale nieźle, bo zbliżka, życie osiedli w zagłębiu naftowym i miałem okazję przyjrzenia się rozmaitym sprawom. Otóż w Waller, miasteczku, liczącym kilkanaście tysięcy mieszkańców, założył w czasie prosperity sklep niejaki Smith z Chicago. Powodziło mu się dobrze, bo miał wszystko, co było potrzebne w takim osiedlu z ludnością urzędniczą i robotniczą. Ale przyszły lata chude, zaplanował kryzys, ludzie przestali kupować, ograniczono się do rzeczy najniezbędniejszych. W sklepie Smitha jakby wymiotło. Co miał jeszcze z dobrych czasów, to włożył w zakup towarów i osiadł na lodzie.

— Tak, tak, ale to przeszłość. W Ameryce już znów jest lepiej.

— Cierpliwości, bratku, czekaj końca. Otóż, jak mówiłem, Smith wyżył się kapitału, a obroty były tak nikłe, że ledwo starczyło na życie. Jak sobie radzi Smith? Opracowuje nowy plan sprzedaży i wprowadza w życie. Sprzedaje wszystko po cenie kosztu, a więc znacznie taniej, niż dotychczas, taniej niż gdzieindziej. Skutek? Obroty wzrosły dziesięciokrotnie i rosła dalej.

— Nic dziwnego, ale z czego w takim razie żyje twój Smith?

— Przewidziałem zapytanie i wyjaśnienie zachowałem na deser. W sklepie Smitha wisiała tablica z napisem: „Sprzedaję w cenie kosztu; kto chce, może dać nadatek”. Przy drzwiach znajduje się puszcza i... na dziesięciu kupujących siedmiu wrzuca do puszczy 10 do 20% ceny kupna. Oto tajemnica powodzenia człowieka, który — zapewniam was — nie narzeka teraz i żyje bardzo dostatnio.

— Pomyśl istotnie oryginalny, nie do przeniesienia jednak na inny grunt. Nie była więc to bezpośrednia odpowiedź na moje pytanie: jak zdobyć powodzenie? — wtrącił pan F.

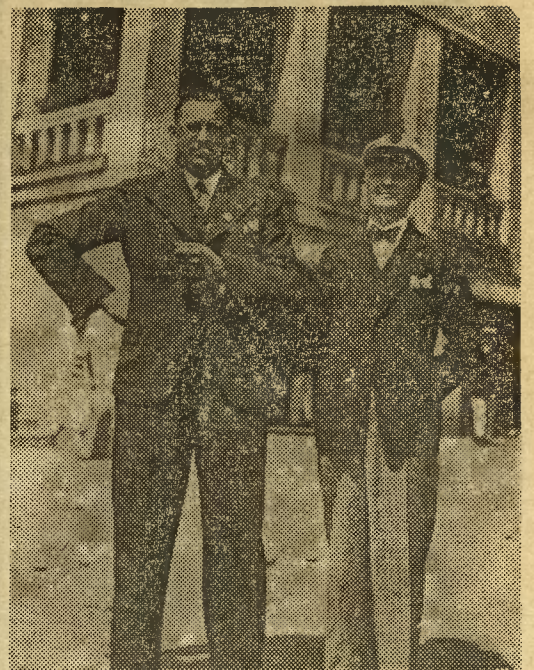
— Słusznie. Przytoczyłem też tylko przykład, który wskazuje drogę, prowadzącą do powodzenia — odparł inż. G.

— Moim zdaniem — odezwał się milczący dotąd pan K. — przykład ze Smithem dobry jest w Ameryce. Ja mam inną radę. U nas jest, jeśli chodzi o powodzenie, sposób całkiem pewny i wypróbowany. Widzimy naokoło ludzi, którzy korzystają z powodzenia, zdobywają pozycję, dobrobyt, zabezpieczenie na starość. A to jest — Loteria Państwowa! Tysiące ludzi zapewniło sobie byt dzięki wygranej na Loterii. I tobie radzę — zwrócił się pan K. do pana F. — zrobić to samo: wziąć bilet do I klasy Loterii Państwowej. Kto gra cierpliwie i wytrwale, ten wygra.

— Nie próbowałem jeszcze powodzenia w tym kierunku, ale spróbuję. Dobra rada warta ćwiartki loteryjnej. Jutro idę do klotury.

Ze sportu.

Działacze sportowi z Chełmży.



Burmistrz miasta Chełmży p. Barwicki i p. dr Stęplewski, prezes-jubilat Chełmżyńskiego Tow. Wioślarskiego, którzy przyczynili się w wielkiej mierze do tak udatnego przeprowadzenia niedzielnych uroczystości wioślarskich w Chełmży.

UROCZYSTE OTWARCIE 34 SESJI MIĘDZYNARODOWEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO.

Warszawa. W dn. 7 bm. o godz. 17 w sali kolumnowej hotelu Europejskiego odbyło się uroczyste otwarcie 34 sesji międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Po środku sali zajęli miejsca przybyli na kongres członkowie międzynarodowego komitetu olimpijskiego, po stronie lewej — przedstawiciele rządu polskiego, po stronie prawej — przedstawiciele dyplomacji.

Uroczystość rozpoczęła się od chóralnego wykonania hymnu olimpijskiego, po czym przemówienie wstępne wygłosił prezes polskiego komitetu olimpijskiego płk Glabisz, następnie kolejno przemawiali: pan premier Sławoj-Składkowski, prezydent miasta Warszawy Stefan Starzyński, oraz prezes m. k. ol. hr de Baillet-Latour. Po przemówieniach chór odśpiewał pieśń Gaude Mater.

ŚNIADANIE U P. PREZYDENTA DLA CZŁONKÓW MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU OLIMPIJSKIEGO.

Warszawa. W niedzielę, 6 bm. pod nieobecność P. Prezydenta R. P., który wyjechał do Rumunii, p. marszałek Śmigły-Rydz wydał na Zamku królewskim śniadanie dla członków Międzyn. Kom. Olimp.

ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO ETAPU W MIĘDZYNARODOWYM RAIDZIE AUTOMOBILOWYM.

W ciągu nocy z 6 na 7 czerwca br. 24 samochodów, biorące udział w X międzynarodowym raidzie A. P. przebyły trasę Warszawa — Gdynia. Start w Gdyni rozpoczął się o godz. 24-ej. wozy wyruszyły w odstęпах minutowych.

Za przebiegiem trasy Warszawa — Gdynia długości 553 km z szybkością nie niższą od 45 km na godzinę zawodnicy otrzymali 600 punktów dodatkich, ci którzy osiągnęli przeciętną szybkość ponad 55 km na godzinę otrzymali dodatkowo 10 pkt. dodatkich. Wszyscy zawodnicy, z wyjątkiem nr 8 (Schneider, Niemcy, na Mercedes-Benz) osiągnęli średnie szybkości ponad 55 km na godzinę.

Jedyny wypadek — zderzenie samochodu nr 8 z wozem, które nastąpiło już pod Warszawą, zakończyło się jedynie uszkodzeniem przedniej osi.

Do mety pierwszego etapu w Warszawie samochody przybyły w nast. kolejności: 1) Nowak — godz. 7.55, 2) Sporny 7.57, 3) Kawała, 4) Rauch, 5) Kraus, 6) Rvchter.

W czasie jazdy z Gdyni koło Kościerzyny pod auto Jana Rippera wpadł olbrzymi borsuk, który został zabity tylnym błotnikiem.

Zawodnicy narzekają na ogromne tumany kurzu, które znacznie zmniejszają widoczność.

PILKARZE HISPANCY W POLSCE.

Katowice. W niedzielę pociągami z Pragi przyjechała do Katowic hiszpańska drużyna „Bilbao” w składzie 18 osób. Na dworcu w im. Śląskiego O. P. N. witał gości sekretarz Antoszewski oraz konsul honorowy Hiszpanii w Katowicach dyr. Alberg. Goście zamieszkali w hotelu Monopol w Katowicach.

PILKARZE POZNANIA POKONANI PRZEZ NIEMCY ŚRODKOWE.

Jena. W niedzielę, w obecności 5000 widzów, odbył się międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec środkowych a reprezentacją okręgu poznańskiego. Zwyciężyła drużyna niemiecka 5:1 (2:1).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 czerwca 1937 roku.

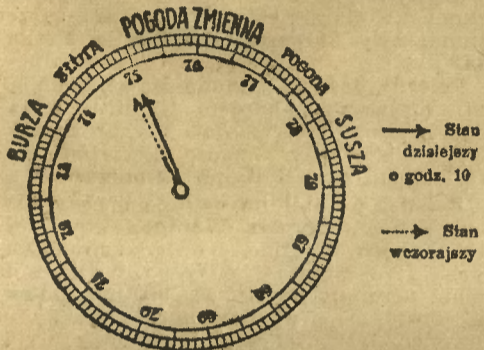
KALENDARZYK.

Dziś: Medarda b. m.
Jutro: Felicjana m.
Wschód słońca o godzinie 3,38.
Zachód słońca o godzinie 20,19.

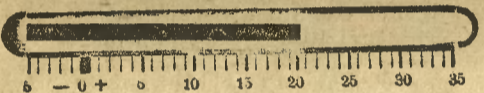
Stan pogody.

BARDZO CIEPŁO.

W dniu wczorajszym Polska znajdowała się po zachodniej stronie obszaru wysokiego ciśnienia, którego ośrodek ogarnia Białoruś. Wskutek powyższego układu nad cały kraj napływają z południa suche i stonkowo ciepłe masy powietrza kontynentalnego, powodując piękną pogodę słoneczną o niemal bezchmurnym stanie nieba. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. w Gdyni, 20 we Lwowie, Łucku i Pińsku, 21 w Brześciu i Grodnie, 23 w Lublinie, Suwałkach i Białymstoku, 23 w Wilnie, 24 w Warszawie, Kielcach, Przemyślu i Zakopanem, 25 w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy, 26 w Katowicach, 27 w Kaliszu i 28 w Cieszynie. Dziś rano w Bydgoszczy mamy nadal piękną pogodę słoneczną. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła ze skłonnościami do burz w dzielnicach zachodnich. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 7-13 czerwca:

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 85, telefon 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marszałka Focha 10, telefon 1962.
- 3) Apteka Tarasiewiczza, Orla 8, tel. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Wystawa Dzieł Graficznych ś. p. Leona Wyczółkowskiego z daru prof. Wyczółkowskiej.

Informacje „Orbisu”.

- Pociąg popularny do Gdyni:**
13 czerwca, — cena 8,10 zł.
- Pociąg wycieczkowy do Brzozy (Chmielniki):**
13 czerwca, — cena 1,— zł.
- Raid po Borach Tucholskich:**
13 czerwca — zł 5,50.
- Informacje i zapisy w Orbisie, Dworcowa 2, tel. 3667. (11401)

Wielka wenta ludowa

na budowę plebanii w Sierniecku.

Z górą 11 lat temu obywatele Sierniecka i okolicy, przemysłowo-robotniczej dzielnicy naszego miasta, pobudowali własnym wysiłkiem mały, ale piękny kościółek w lesie. Dumni byli wierni ze swego dzieła, ale jakoś opuszczeni, podobnie zresztą, jak sama świątynia. Ostatnio władze kościelne szczególnie zainteresowały się tym zakątkiem i przydzielili księdza na stałe. Siłą faktu okazała się potrzeba wybudowania plebanii, aby umożliwić miejscowemu księdzu należyte wypełnienie obowiązków duszpasterskich. Aby zasilic fundusze na ten cel, zawiązał się komitet urzędzenia wenty ludowej w dniu 13 bm. Poszczególne komisje komitetu dokładają wszelkich starań, aby impreza ta wypadła jak najwspanialej. Obok tańców przy dźwiękach doborowej orkiestry czeka goście cały szereg rozmaitych niespodzianek rozrywkowych oraz bufet obficie zaopatrzoney. Komitet zmienił miejsce odbycia się wenty i ustalił ostatecznie inne, wybierając romantycznie przy Brdzie położony park p. Procharskiego, przy ul. Fordońskiej 76. Ze szczególnym kierunków dogodny dojazd parostatkami i specjalnymi autobusami miejskimi i tramwajami. Amatorzy spacerów udadzą się biegiem Brdy. Początek wenty o godz. 14-oj.

Protoktorat nad wentą łaskawie przyjęli pp. starosta Suski, prezydent miasta Barciszewski i ks. kanonik Schulz.

Zaparcie. Przeprowadzają poświadczenia, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stanowi także dla umysłowo pracujących neurasteników i kobiet szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający. Zalecana przez lekarza.

Katolickie wychowanie odrodzi naród.

Zjazd inteligencji katolickiej w Bydgoszczy.

Nie ma na świecie zakątka, gdzieby wśród wiernych Kościołowi katolickiemu nie działała Akcja Katolicka i nie przeciwdziałała atakom i wpływom wrogów Kościoła. Szeroki zakres działania Akcji Katolickiej sięga nie tylko prostactwów, lecz i uczonych, bierze pod swe obronne skrzydła wieś i miasto, a ostatnio szczególnie wkroczyła w dziedzinę wychowania młodzieży.

Pod hasłem więc zjednoczenia inteligencji katolickiej i katolickiego wychowania młodzieży odbył się w ub. niedziele regionalny zjazd inteligencji katolickiej w Bydgoszczy, zorganizowany przez Dekanalną Akcję Katolicką.

Obrazy, poprzedzone nabożeństwem w kościele Klarysek, poświęcono zagadnieniu na temat „Katolicka myśl wychowawcza”. Zjazd otworzył pięknym przemówieniem ks. kan. Stepczyński, wyrażając radość, że widzi na zjeździe tak liczny zastęp inteligencji miejscowej i z okolicy.

Przewodniczącą koła kultury katolickiej dr Fischbach poprosił do stołu prezydialnego na przewodniczącego p. dra Nowakowskiego, starostę i starostę Suskich, pułk. Tarnasiewicz, sędzię Taczaka, dyr. Polakowskiego i hr. Tyszkiewicz. Mgr Rekowski protokółował podczas pierwszej części obrad, a po południu referendarz p. Rost.

Pierwszy referat wygłosił prof. Bałachowski pt. „Kultura współczesna a wychowanie”, naświetlając odwieczną walkę dwóch światopoglądów: empirycznego i metafizycznego, oraz uwyppakując szkodliwe działo dzisiejszej kultury i kierunków filozoficznych, a przeciwdziałając tym prądom wychowawczą pedagogią katolicką. Referat, aczkolwiek głęboko ujęty, był jednak wypowiedziany w przekonujący sposób.

Drugi referat prof. Góralczyka pt. „Jakie wartości wnosi katolicyzm do wychowania” również przypadł wszystkim do serca, gdyż stwierdził na podstawie wyczerpującego rozumowania, że droga do szczęścia społeczeństwa prowadzi przez należyłą organizację wychowania młodych pokoleń, przy czym wskazał na system wychowawczy św. Jana Boski, jako prawdziwie katolicki system pedagogiczny, o niezwykłych rezultatach.

W dyskusji nad referatami dorzucili wiele cennych uwag dyr. Polakowski, ks. Marlewski i inni. Mówiono o systemie wychowawczym w dzisiejszej szkole i wysunięto postulaty walki o polską szkołę wyznaczoną z nauczycielami-katolikami, o którą katolickie społeczeństwo ma prawo się dopominać. Z dzisiejszym systemem szkół „międzywyznaniowych” nigdy nie będzie mogło się pogodzić, uważając go za błąd dla młodzieży i społeczeństwa katolickiego.

Dyr. Polakowski apelował do inteligencji katolickiej o pogłębianie wiedzy katolickiej, tworzenie koł kultury katolickiej i zjednoczenie sił inteligencji katolickiej.

Podczas obrad popołudniowych usłyszeliśmy jeszcze jeden referat wygłoszony przez p. Jaworowiczową pt. „Przez katolickie wychowanie do odrodzenia narodu”. Głęboka myśl, szczerze postawienie kwestii oraz proste rozwiązanie problemu wychowania i życia katolickiego, nagrodzone zostały gorącymi oklaskami uczestników zjazdu.

Dyskusja nad referatem dowiodła, jak dalece jego treść zainteresowała obecnych i masnęła myśli, które cechowała troska o duszę katolicką młodzieży.

W przerwach między referatami zjazdu mieli okazję obejrzeć wystawę książek i czasopism o treści katolickiej, którą szczerze się zainteresowano. (st).

„Tygodnie dziecka” nic nie pomogą, jeśli nie będzie rzeczywistej opieki nad dzieckiem.

Dworec bydgoski dawno nie słyszał takiego gwaru, jak w niedzielę, 6 bm., w godzinach przedpołudniowych. Zebrało się przed dużym wagonem pulchawskim kilkadziesiąt osób — rodziców, koleżanek, nauczycielstwa — aby pożegnać wyjeżdżającą już teraz pierwszą partię uczennic na koloniję letnią Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego w Meczyszczu (w Górnym Wschodzie).

W czasie wakacyj takie pożegnania będą częstsze, ale tymczasem Miejskie Gimnazjum Żeńskie dało dobry początek. Posiadając w Meczyszczu własny, dobrze zagospodarowany i urządzony budynek kolonii im. Wandy Rolbieskiej, gimnazjum już teraz wysłało 55 uczennic pod troskliwą opieką ks. prof. Hanelta, prof. Kołaczowskiej i prof. Napieralskiej.

Pożegnania było gorące i wzruszające.

Mamusię ze łzami w oczach wysyłały swoje pociechy (małaśtwa ze szkoły powszechnej i dorastające panny z wyższych klas gimnazjalnych) w świąt daleki — w góry, po słońce, po zdrowie i radość.

Podkreślić tu trzeba jedną rzecz: Dzięki inicyjatywie p. dyr. Rolbieskiej, niezwykle oddanej młodzieży wychowawczyni, zmobilizowano fundusze szkolne i komitetu rodzicielskiego i wysłano do Meczyszczu 40 najbardziej potrzebujących wypoczynku i kuracji dziecucha — córek niezamożnych rodziców zupełnie bezpłatnie.

W ten racjonalny sposób podejmuje Miejskie Gimnazjum Żeńskie opiekę nad dzieckiem. Z okazji „tygodnia dziecka” nie urządzano żadnych akademii, ale dano potrzebą dzieciom zdrowie i radość. Oby to podejście do sprawy dziecka znalazło jak najwięcej naśladowców!

Wielkie zebranie informacyjne rzemiosła zainteresuje niewątpliwie każdego chrześcijańskiego rzemieślnika.

W dniu 9 czerwca br. o godz. 20 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 13 wielkie zebranie rzemiosła, zwołanego w Związku Rzemieślników Chrześcijan, na które zaprasza się wszystkich rzemieślników miasta Bydgoszczy i okolicy.

Na zebraniu tym omawiana będzie m. in. sprawa udziału rzemiosła w robotach i dostawach dla instytucji państwowych i samorządowych.

Związek Rzemieślników Chrześcijan zaprosił na zebranie także p. prezesa Izby Rzemieślniczej Zakrzewskiego oraz dyrektora Związku Rewizyjnego Spółdzielni p. dr. Calkowskiego i pp. naczelnych urzędów skarbowych.

— Tekę z narzędziami znaleziono 7 bm. na ul. Marsz. Focha. Odebrać można w naszej redakcji.

— Zebrania komendantów oplg. domów mieszkalnych. Zarząd obwodu miejskiego LOPP podaje do wiadomości zainteresowanych, że w ciągu I połowy czerwca br. odbędą się zebrania miesięczne komendantów oplg. dla następujących rejonów: Dziś, we wtorek 8 bm. o godz. 19 w szkole im. Sowińskiego przy ul. Sowińskiego 5 zebranie rejonu 7. W czwartek 10 bm. o godz. 19 w szkole im. Sowińskiego przy ul. Sowińskiego 5 zebranie rejonu 6. W piątek 11 bm. o godz. 19 w Liceum Handlowym przy ul. Królów Jadwigi 25 zebranie rejonu 9. Komendanci oplg., bierzcie czynny udział w budowaniu akcji obrony przeciwlotniczo-gazowej, bądźcie czynni we wszystkich poczynaniach na temat oplg., które w rezultacie tworzą tak silną organizację, która na wypadek nalotów samolotów nieprzyjacielskich zapewni wam dostateczną obronę życia waszych matek, dzieci, starców i obronę naszego mienia. Liczym przybyciem i czynnym udziałem w najbliższym zebraniu zadokumentujecie, że właściciele nieruchomości zrozumieli doniosłość prac na polu oplg.

— W przywotku żeńskim gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej przy ul. Kujawskiej 4 odbył się w dniu 24 i 25 maja br. egzamin dojrzałości. Egzamin zdali wszystkie uczennice klasy VIII-ej, mianowicie: Drejerówna Barbara, Englerówna Maria, Majewska Irena, Mossakowska Zofia, Nielepiec Danuta, Opyrchalówna Janina, Skrobaczówna Maria, Smułkowska Janina, Tombińska Irena, Wróblewska Maria.

Szczepienie niemowląt.

W dniu 17 bm. o godz. 16-oj odbędzie się dodatkowe szczepienie przeciw ospie niemowląt w gmachu wydziału zdrowia przy ul. Jagiellońskiej 18 I. Oględziny odbędą się tydzień później tj. 24 bm. również o godzinie 16-tej. Rodzice wzgl. opiekunowie, którzy nie dopilnują tego obowiązku, zostaną w myśl ustaw, o przymusowym szczepieniu podani do ukarania.

Żydzi zmieniają rodowe nazwiska.

W numerze 125 „Monitora Polskiego” (z dnia 4 czerwca br.) pojawiła się w rubryce „Zmiana nazwisk” obwieszczenie Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego, stwierdzające, że „Robinson Oskar Jakub (2 im.) urodzony dnia 13 kwietnia 1895 r. w Stryju, pow. Stryj, syn Małki Robinson, przemysłowiec w Bydgoszczy, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Robinson na nazwisko „Robinson”.

P. Robinson jest właścicielem fabryki bekonowej „Export-Bacon” w Nakle. Nazwisko jego w nowej pisowni nie zdradzałoby Anglikom, z którym łączy go interes handlowy, że to żyd.

Sprzeciwi przeciw zmianie jego nazwiska można zgłosić w przeciągu 90 dni do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

— Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bielżniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11 do 13 oraz w środy i piątki od godz. 17-18 tylko do 20 czerwca br. (10034)

Wzój Wiek



to fraszka-samopoczucie to grunt Dobre samopoczucia ochota do pracy, radość życia zależy od pełni zdrowia, sił i energii. Pij więc codziennie na siłownie smaczną, energiotwórczą Ovomaltynę, witaminowy pełnowartościowy napój odżywczy.

Odnazczenia.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał m. in. dr Stanisław Hryniwiecki z Poznania; Srebrny Krzyż Zasługi pp. Feliks Gąsowski i Leon Radoczyński z Poznania, zaś Brązowy Krzyż Zasługi pp. Władysław Bartnicki, urzędnik Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy, Czesław Bogdaszewski, starszy magazynier PKP w Jarocinie, Franciszek Dolata, urzędnik prywatny w Poznaniu, Roman Kotowski, starszy przodownik policji w Poznaniu, Kazimierz Kowalski, ślusarz fabryki „H. Cegielski” w Poznaniu, Stanisław Kowalski w Inowrocławiu, Stanisław Kulik, pracownik PKP w Bydgoszczy, Stefan Mórkowski w Poznaniu, Stanisław Nowak, kołodziej w Poznaniu, Andrzej Olszewski, stolarz w Bydgoszczy, Ludwik Rybarczyk, komisarz skarbowy w Zbąszyniu i Ignacy Soltysiak, asystent PKP w Gnieźnie.

Niebywały sukces bydgoszczanina.

Jak już w ubiegłych tygodniach pokrótce donosiliśmy, odbył się podczas Zielonych Świąt wielki raid krajoznawczy po Polsce, organizowany przez Polski Touring Klub. Do raidu tego startowała poważna ilość czołowych raidzistów z całej Polski, m. in. też znany raidzista turystyczny, p. wiceminister skarbu Ferdynand Świątalski. Z Bydgoszczy startował jako jedyny zeszlortowany zdobywca głównej nagrody raidu łańcuchowego po Wielkopolsce p. Aurel Janeczek. Obecnie — po szczegółowym wylczeniu wyznów kilkadziesiątu zawodników tego wielkiego raidu, ustalono ostatecznie punktację i zdobyte nagrody.

Oficjalny organ P. T. K. „Touring” donosi następujące rezultaty:

Najważniejszą nagrodę, bo nagrodę honorową prezesa Rady Ministrów gen. dra Sławoj-Składkowskiego, zdobył p. Aurel Janeczek, przejeżdżając uznanych 2.261 kilometrów, dojeżdżając bez punktów karnych do 4-ch met regionalnych, odwiedzając 5 miast wojewódzkich, 21 miast powiatowych oraz 60 punktowanych miejscowości godnych zwiedzenia na terenie całej Polski. Punktacja p. Janeczka wynosiła 493 pkt., przed pp. Borowikiem, ministrem Świątalskim i in. Orangi.

Dalej zdobył p. Janeczek złoty puchar p. wojewody poznańskiego, nagrodę p. wojewody warszawskiego, trzecią nagrodę PTK oraz nagrody wydziałów powiatowych w: Chodzieży, Gostyniu, Kościanie, Lesznie, Międzychodzie, Rawiczu, Śremie, Szubinie, i nagrodę firmy „Magnet” Popławski Warszawa.

Niebywały sukces ten osiągnął p. Janeczek na małym seryjnym samochodzie produkcji krajowej Państwowych Zakładów Inżynierii w Warszawie. „Polski Fiat” model 508/III, 4-ro drzwowy.

Wypada nadmienić, że najmniejszych i najślabszych z spośród wszystkich maszyn biorących udział w raidzie.

Zakończenie tygodnia propagandowego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W środę, dnia 9 bm. odbędzie się koncert orkiestry wojskowej 61 p. p. na placu Wolności od godz. 17,30 do 19ej.

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 17-oj na zakończenie „Tygodnia propagandy P. C. K.” odbędzie się w ogrodzie teatralnym wielki koncert orkiestry wojskowej 62 p. p. ze współudziałem chórów. Wstęp 20 groszy.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy w Bydgoszczy od 15 maja do 10 września 1937 r. Odjazd podkajdy z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzbucina 10.25, 22.10
Lasu, Oplawca i Smukaty 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.20, 15.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukaty Dolne 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.80

w dni powszednie do:
Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzbucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelska 13.30*, 19.35*
Oplawca i Smukaty 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukaty Dolne 8.25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. * Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. (9300)

Bóg — Ojczyzna — Nauka — Cnota

te szczytne hasła przyświecały przez

100 lat gimnazjum w Chełmnie

Wspaniały przebieg uroczystości jubileuszowych i imponujący zjazd wychowanków uczelni chełmińskiej. (Od specjalnego wystannika redakcyjnego).

Bramy powitalne, sztandary, zieleń i kwiaty były zewnętrznym wyrazem tej serdeczności, z jaką Chełmno witało wychowanków swego gimnazjum. I nie dziwnego. Przecież ci, którzy tak licznie zjechali do nadwiślańskiego grodu w dniach jubileuszu — roznieśli i rozstawili imię miasta i gimnazjum po wszystkich terenach, gdzie biją serca polskie.

6 i 7 czerwca br. Chełmno przeżyło dwa niezapomniane dni. 100-lecie gimnazjum chełmińskiego, zjazd filomatów pomorskich i zjazd wychowanków chełmińskiej uczelni zgromadziły około 500 uczestników.

Zawrzało w Chełmnie: Już w niedzielę, 6 bm., zjawili się prawie wszyscy zjazdowcy. Na ulicach spokojnego zwykle miasta

konieczności zespolenia wszystkich sił narodowych dla dobra Polski, oświadczają gotowość służenia Ojczyźnie w myśl zaszczytnych hasel filomackich.

Dla skuteczniejszego ugruntowania odwiecznych praw Polski na Pomorzu uważają za konieczne:

- 1) stanowcze i konsekwentne rozwijanie wszystkich sił narodowych w kierunku powiększenia i umocnienia polskiego stanu posiadania na Pomorzu i w Gdańsku;
- 2) poszanowania specyficznosci pomorskich tradycji i zwyczajów;
- 3) uznanie zasług pomorskich organizacji niepodległościowych, a zwłaszcza filomatów i tajnego skautingu pomorskiego w zdobyciu niepodległości Polski;
- 4) znamienniejszy udział żywiołu pomorskiego w administracji państwowej na terenie Pomorza i całego Państwa.

Następnie uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i ks. kardynała Prymasa dra Hlonda.

Odśpiewanie „Roty” zakończyło podniosłe obrady zjazdu. Bezpośrednio potem odbyło się **walne zebranie Zw. Filomatów Pomorskich**. Przewodniczącym prezydium wybrano p. dra Czarnowskiego, em. dyr. kolei, sekretarzem był p. sędzia Ciernicki. Kolejne sprawozdania złożyli prezes dr Nierzwicki i sekretarz p. Zawadzki. Imieniem komisji rewizyjnej p. adw. Szymański wniósł o absolutorium które jednogłośnie uchwalono. Droga aklamacji wybrano zarząd w dotychczasowym składzie.

Wieczorem uczestnicy zjazdu brali udział w uroczystym przedstawieniu „Antygony” Sofoklesa. Przedstawienie odbyło się w sali gimnastycznej gimnazjum. M. in. przybył na widowisko ks. biskup Dominik, owacyjnie powitany przez liczną zebraną publiczność. Staranne wystawienie „Antygony” jest zasługą p. prof. Styrnala, który reżyserował, i p. prof. Sobczaka, który przygotował partie chórowe. Wśród wykonawców na wyróżnienie zasłużyli p. O. Ferska w roli Antygony, p. Willński i p. Jasiński. Po przedstawieniu odbyła się „fidułka” koleżeńska, na której nastrój był niezwykle serdeczny.

W dostojnym gronie.

Na uroczystości jubileuszowe przybył w poniedziałek, 7 bm. wojewoda pomorski p. min. Raczkiewicz, powitany na granicy powiatu przez p. starostę Białego, a przed ratuszem chełmińskim — przez p. burmistrza Kleina.

Liczenie przybyli wybitni wychowankowie gimnazjum z J. Em. ks. biskupem Dominikiem na czele. Nie mógł przybyć z powodu wyjazdu na pogrzeb ks. biskupa Dembka (również wychowanka zakładu) ks. biskup Okoniewski. Władze szkolne reprezentował p. wizytator Ćwikowski. Dostojne grono wychowanków zakładu stano-

wili: plk Wolschläger, szef departamentu lotnictwa z Warszawy; prof. dr Raszeja z Poznania; prof. Uniw. Nowakowski z Poznania; hr. Stan. Sierakowski z Osieka; ks. infułt Sztydzik z Chełmży; ks. kan. Karczyński; ks. kan. Lewandowski; ks. prałat Gulowski; ks. dziekan Komorowski; b. prezes dyr. kolei p. Czarnowski; Jerzy Ślaski z Orłowa; prof. Uniw. Wil. ks. Paweł Nowicki i wielu innych. Najstarszym z wychowanków jest 92-letni p. Klatt z Lidzbarka, który również przybył na uroczystości. Nawet z dalekiej Ameryki zawitał do Chełmna dawniejszy uczeń gimnazjum. Stawiły się w komplecie władze lokalne z p. starostą Białym, burm. Kleinem i ks. dziekanem Zynda na czele. Szczególnie liczna była delegacja chełmian z Gdańska.



wieczne krynice młodości ducha — miłość Boga i Ojczyzny.

Uroczysta akademія.

Aula państw. gimnazjum męskiego im. króla Kazimierza Jagiellończyka nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy pragnęli uczestniczyć w kulminacyjnym punkcie programu uroczystości chełmińskich. Z trudem pomieściło się w pięknej salce 500 b. wychowanków uczelni, zgromadzonych po latach w jej murach. Zjawili się też gromadnie społeczeństwo chełmińskie, przybyła liczna młodzież szkolna. Na przybranej kwiatami estradzie stanął poczet sztandarowy korporacji „Baltia” z Poznania.

Potężne dźwięki „Gaude Mater Polonia” były pierwszym akordem podniosłej akademii. Chór „Harmonia” i chór gimnazjalny odśpiewały ponadto specjalną kantatę jubileuszową i Hymn Pomorza.

Z kolei wstąpił na estradę obecny kierownik uczelni p. dyr. Wantuch, który wygłosił słowo wstępne, witając zgromadzonych. Powstaniem z miejsc i chwilą milczenia uczczono pamięć ks. biskupa Dembka, dostojnego wychowanka gimnazjum. Dowodem łączności wychowanków z uczelnią były liczne telegramy, z bardzo nieraz odległych stron. Przemówienie swe zakończył p. dyr. Wantuch okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Słów uznania dla wychowanków uczelni chełmińskiej nie szczędził p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz, który wygłosił porywuące przemówienie. W apelu do młodzieży szkolnej wódarz ziemi pomorskiej zachęcał ją do naśladowania swych dawniejszych kolegów, bojowników o wolność.

Wzruszeniem brzmiały słowa ks. biskupa Dominika, który przemawiał do swych b. kolegów w sposób niezwykle serdeczny i ujmujący.

Dalsze przemówienia wygłosili: p. wizytator Ćwikowski imieniem Kuratorium, p. burmistrz Klein im. miasta Chełmna, p. apt. Jasiński im. komitetu, reprezentant młodzieży akademickiej p. Poklękowski, prezes korp. „Baltia”, ks. prałat dr Działowski, p. red. Cieszyński i uczeń gimnazjalny p. Rosiński.

Telegramy z życzeniami nadesłali m. in. p. dyr. depart. Pollak, p. gen. Haller, p. inż. Dobrzycki, dyr. Kolei Państw. i ks. prof. Glemma. Szczególnie gorąco oklaskiwano przemówienie reprezentanta młodzieży akademickiej i telegram p. gen. Hallera.

Przez przemówienia wszystkich mówców przesuwali się akcenty serdecznego wzruszenia i wspomnienia o dziejach chełmińskiego gimnazjum męskiego. Gimnazjum to, założone w r. 1837 dzięki staraniom ś. p. Wyczyńskiego od zarania nosiło charakter wybitnie katolicki i narodowy, a szczególnie w czasach dyrekcji ś. p. Łożyńskiego.

Akademii zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła”. Na zakończenie uroczystości odbył się wspólny obiad, a wieczorem raut.

W szczyplych ramach sprawozdania nie jesteśmy w stanie pomieścić wszystkich szczegółów bogatego w wydarzenia programu uroczystości 100-lecia gimnazjum w Chełmnie. Do sprawy jeszcze powrócimy, zamieszczając zarys dziejów chełmińskiej uczelni.

J. Koł.

Nauczycielska pielgrzymka na Jasną Górę.

Zgłoszenia wszystkich nauczycieli i członków ich rodzin bez względu na przynależność organizacyjną należy skutecznie przez wpłacenie na konto P. K. O. nr 212215 Komitet Diecezjalny Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę — Poznań (nazwisko i miejscowość zgłaszającego się wyraźnie wypisać) z punktu zborowego Poznań kwoty 8,50 zł za bilet kontrolny oraz kartę uczestnictwa, które zgłoszonym zostaną przesłane. Na podstawie biletu kontrolnego ma uczestnik prawo dojazdu do punktu zborowego ze zniżką 50%. Bilet kontrolny będzie imienny. Zgłoszenia należy uskutecznić do 15 bm. Wyjazd do Częstochowy z punktu zborowego nastąpi 23 bm. wieczorem, wyjazd z Częstochowy w dniu 24 bm. wieczorem.

Dalszych informacji udziela Komitet Diec. Naucz. Pielgrzymki na Jasną Górę — Poznań, ul. Przemysłowa 27a m. 13.



Ratusz w Chełmnie.

— wzruszone, rozradowane twarze. Poważni panowie z brzuszkami i łysinkami obok młodzieńców, paradujących w „deklach” korporacyjnych. Na każdym kroku wykrzykniki powitania, pozdrowienia i... zdziwienia.

— Ha, to ty, mój stary! Jak ty wyglądasz? Robisz się już grubszy niż diuższy.

— A tobie brakuje obwodu — ha-ha!

— Co się dzieje z Jankiem?

— Nie przyjechał, bo mu za mocno pedagra dokucz...

— Byłeś już zobaczyć naszą starą „budę”?

— Dzięki takiej atmosferze dziwić się nie można, że w Chełmnie zabrakło piwa.

Były też rozczarowania. Każdy rad był zobaczyć, jak to teraz wygląda ta „ona”, ta, która w sztubackich czasach była „wymarzoną”. Wymarzona, oczywiście, bardzo się zmieniła. I „ona” też z podziwem spoglądała na elipsowate linie dawniejszego studenta.

Ale przede wszystkim było dużo radoznego rozpamiętywania, dużo przemyślenia dawniejszych dróg i wiele życzeń. By nowo pokolenia na starych się wzorowały. Uroczystości chełmińskie stanowiły jedyną w swoim rodzaju manifestację miłości Boga i Ojczyzny. Były pocieszającym dowodem, że dobra uczelnia może na zawsze przykuć dusze ludzkie do pięknych ideałów i na zawsze urobić z ludzi niezłomnych bojowników.

Filomaci i dzisiaj służą ojczyźnie.

Wiemy wszyscy, czym w czasach zaborczych były tajne organizacje młodzieży polskiej, jak wielką rolę odegrały w walce z germanizacją. W Chełmnie przez długie lata niewoli na straży dusz uczniowskich stało „Towarzystwo Filaretów i Filomatów”, zwane „Towarzystwem Tomasza Zana”.

Zaprzyśnięni ongiś członkowie tajnej organizacji skupiają się obecnie w Związku Filomatów Pomorskich.

Zjazd i obrady tego Związku poprzedziły właściwe uroczystości, związane z 100-leciem gimnazjum.

W niedzielę, 6 bm. o godz. 13-ej zagaił zjazd filomatów pomorskich prezes p. dr Nierzwicki, witając licznie przybyłych członków. Referat pt. „Geneza i rozwój organizacji skautowskich w Towarzystwach Tomasza Zana na Pomorzu” wygłosił p. Ciesiński z Sopot.

Po referacie i dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję, wysłaną do p. wojewody pomorskiego:

„Zebrani na zjeździe w dniu 6 czerwca 1937 r. w Chełmnie Filomaci Pomorscy zharmonowani w walce o niepodległość, świadomi swych zadań i obowiązków wobec Narodu i Państwa, w pełnym zrozumieniu



Kościół gimnazjalny w Chełmnie.

W godzinach porannych złożono wieńce na grobach ś. p. Łożyńskiego i Wyczyńskiego, którzy przyczynili się ongiś do ugruntowania gimnazjum w Chełmnie.

O godz. 9-tej odbyło się w kościele gimnazjalnym solenne nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Dominika w asyście ks. kanonika Lewandowskiego. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór „Harmonia” pod dyr. p. Wardzińskiego. Piękne kazanie wygłosił ks. kanonik Karczyński. Poprzez przemówienie kaznodziej przewijały się słowa Mickiewiczowskiej „Ody do młodości”. Na tle tych strof ks. kanonik Karczyński przedstawił chlubne dzieje uczelni chełmińskiej, której wychowankowie podsyćni byli przez dwie

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 9 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty). 7,15: Audycja dla poborowych. 7,35: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: „Wesoły poranek” — audycja złożona z ulubionych wierszy i melodii dzieci. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Hodowla trzody a eksport” — pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Gawęda o rodzinie poetów” o Karolu, Stanisławie i Wincencie Brzozowskich. 16,15: Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego rozgłośni katowickiej. 16,45: „Rokitna” — odczyt. 17,00: Koncert solistów. 17,50: „Nowoczesna ksiązka” — pogadanka (z Krakowa). 18,00: Chwila biura studiów. 18,10: Program na jutro. 18,15: Lekkie piosenki włoskie (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Płyty dla znawców — Józef Haydn (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. F. Kowalika i zespołu żeńskich revellersów (z Poznania). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego — fortepian. 21,45: „Jazda z Ziurdanka” — humoreska A. Dygasińskiego (III). 22,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego (z Krakowa). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wie-

czornego, komunikat meteorolog. i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,38: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,10: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,35: Muzyka (płyty) z Warszawy. 12,15: Pomorska gazetka rolnicza. 13,00: Z popularnych oper i baletów (płyty). 15,00: Wesoła muzyka (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,10: Poradnik sportowy. 18,15: Pogadanka społeczna. 18,20: Dzień pieśni dzieci szkolnych. Występ chóru szkolnego oraz reportaż z przebiegu święta (ze studia w Bydgoszczy). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: Audycja z Bydgoszczy — „Motywy wiosenne”. Muzyka lekka w wykonaniu zespołu salonnego. Felieton wygłosił red. Henryk Kuminiek p. t. „Na taśmie Brdy”. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Wesoła audycja muzyczna. Wiedeń. 19,25: Koncert rozrywkowy. Berlin. 20,10: Muzyka baletowa z oper. Deutschlandsender. 20,10: Muzyka taneczna. Kolonia. 20,10: Muzyka lekka i taneczna. Tuluza. 20,00: Wieczór teatralno-muzyczny. Bruksela flam. 21,15: Koncert orkiestry symf. Wiedeń. 21,40: Arie i pieśni odśpiewa M. Hussa (sopran). Deutschlandsender. 22,30: Nocna muzyka. Lahti. 22,10: Muzyka taneczna. Wrocław. 22,30: Muzyka taneczna. Budapeszt. 23,10: Muzyka cygańska. Sztutgart. 24,00: „Trubadur”, opera Verdiego.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 8 czerwca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Medarda b. w.
Jutro: Felicjana m.
Wschód słońca o godzinie 3,38.
Zachód słońca o godzinie 20,19.

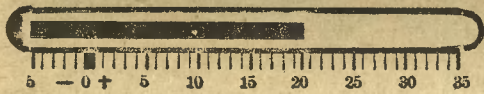
Stan pogody.

BARDZO CIEPŁO.

W dniu wczorajszym Polska znajdowała się po zachodniej stronie obszaru wysokiego ciśnienia, którego ośrodek ogarnia Białoruś. Wskutek powyższego układu nad cały kraj napływają z południa suche i stosunkowo ciepłe masy powietrza kontynentalnego, powodując piękną pogodę słoneczną o niemal bezchmurnym stanie nieba. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. w Gdyni, 20 we Lwowie, Łucku i Pińsku, 21 w Brześciu i Grodnie, 28 w Wilnie, Suwałkach i Białymstoku, 23 w Lublinie, 24 w Warszawie, Kielcach, Przemysłu i Zakopanem, 25 w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy, 26 w Katowicach, 27 w Kaliszu i 28 w Cieszynie.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziami — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Trędowata”.
Mars: „Sto pociech” i „Nowe przygody Tarzana”.
Świt: „Casino de Paris” oraz „Kły i pazury”.

Program walnego zjazdu delegatów

kół okręgu pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. okręg na O. K. VIII w Toruniu dnia 13 czerwca br.

Część I: godz. 7:00: rozpoczęcie zawodów strzeleckich okręgu; godz. 8:00: zbiórka przy Domu PW i WF narożnik Świętojeńska — Dworcowa (śniadanie); godz. 8:30: raport i odmarsz do kościoła; godz. 9:00: uroczyste nabożeństwo w Farze.

Część II: godz. 10:30: uroczyste otwarcie zjazdu przez prezesa okr. P. Mogilnickiego w auli szkoły powsz. dziewcząt: przywitania władz i gości, wybór prezydium zjazdu: a) marszałka i jego zastępcy, b) 2 sekretarzy, c) 2 ławników. Przyjęcie porządku obrad i regulaminu zjazdu. Przemówienia władz i gości. Przerwa (wspólny obiad). Odprawa komendantów kół okręgu i obrady poszczególnych komisyj.

Część III: godz. 14:00: wznowienie obrad. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zjazdu delegatów. Sprawozdania członków zarządu okręgowego: sekretarza, skarbnika, komendy, referenta pras. prop., prezesa, sądu koleżeńskiego, komisji rewizyjnej. Dyskusja nad sprawozdaniami. Sprawozdania komisyj: mandatowej — dyskusja i uchwalenie ilości mandatów; wnioskowej — dyskusja i uchwalenie wniosków; budżetowej — dyskusja i uchwalenie wniosków; wyborczej. Wybór nowego zarządu: prezesa, dwóch wiceprezesów, sekretarza i zastępcy, skarbnika, ref. pras. prop., trzech ławników, pięciu członków komisji rew. Wolne głosy i wnioski bez uchwał, rozdanie nagród, zakończenie zjazdu.

Dlaczego w nocy i chyłkiem?

Dziwna gospodarka w ogrodach miejskich.

W ogrodach Torunia praca ogrodnicza obraca się wciąż około tępienia drzew starych. Tnie się na lewo i na prawo bez opamiętania i co gorsza bez żadnej kontroli.

Dziwnym się wydaje, że prace te odbywają się tylko w nocy, a o świcie ścięte drzewa wywozi się chyłkiem w nieznane.

Na miejsce drzew wyciętych sadi się kijki z fruwającymi paru listkami — bo to „modernizuje” wygląd miasta. Nowe drzewa nie są ani ozdobą, ani też korzyścią dla mieszkańców szukających ochłody w cieniu.

A jak to miło przeżyć w cieniu ul. Bydgoskiej, gdzie dzięki rozłożystemu kasztanom, które jeszcze ocalały z tej „rebalni” — możemy schować się przed skwarem słońca.

Gorzej przedstawia się sprawa w parku na Bydgoskim Przedmieściu, gdzie

wytrzebiono — jak co roku — spora liczbę sosen i innych drzew, a nie posadzono nowych.

Przetrzebiono też sosny dookoła nowego pomnika Poległych Lotników, obniżono poziom, zaś aleje rozorano i tak pozostawiono. Ale dlaczego i na co?

Jak się zdaje, kierownictwo ogrodów miejskich idzie w zawody z sówką chojnowką, siejąc pustkę w całym mieście.

Dlaczego sprawy wycinania drzew w ogrodach miejskich zależą od humoru jednej osoby, a nie komisji parkowej, w której mieliby głos przyrodnicy (prof. Reszka, b. kier. ogrodu botanicznego) i in. obywatele miasta?

Już czas, aby po tylu szkodach taka komisja powstała.

Poza tym chcemy wiedzieć, gdzie są wycięte drzewa i komu one służą?

T. Grof.

Wystawa w Liskowie „Praca i Kultura Wsi”.



W dniu dzisiejszym p. premier gen. dr Sławoj-Skłodkowski dokonał w im. P. Prezydenta Rzeczypospolitej otwarcia wystawy we wzorowej polskiej wsi Liskowie, pn. „Praca i Kultura wsi”. Uroczystości, związane z otwarciem wystawy rozpoczęły się od nabożeństwa, które zostało odprawione w miejscowym kościele przez zasłużonego działacza społecznego, twórcę Liskowa, ks. prałata Błazińskiego. Zdjęcie przedstawia rzut oka na główną arterię Liskowa (koło Kalisza).

Izba Wojewódzka działa.

W poniedziałek 7 bm. w gmachu urzędu wojewódzkiego w Toruniu, pod przewodnictwem wicewojewody Szczepańskiego odbyło się posiedzenie izby wojewódzkiej, na którym rozpatrzono ogółem 56 różnych spraw, a m. in.: 7 statutów o podatku wyrównawczym dla gmin zbiorowych, 14 odwołań od decyzji wydziałów powiatowych, 3 wnioski o zatwier-

dzenie uchwał rad powiatowych, 15 uchwał rady miejskiej m. Torunia (z czego większość dotyczy zaciągnięcia pożyczek w Funduszu Pracy na roboty inwestycyjne), oraz 17 innych spraw, z których większość o charakterze personalnym, dotyczących osób, zatrudnionych w samorządzie terytorialnym na Pomorzu.

Wydział nauczycielski

przy Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu.

Dyrekcja Konserwatorium Muzycznego Toruniu rozpoczęła przyjmowanie zapisów na istniejący przy konserwatorium muzycznym od 1936 roku wydział nauczycielski.

Jak wiadomo, organizacja wydziału oparta jest na rozporządzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 października 1924 roku w sprawie organizacji studiów i egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich, ogólnokształcących i seminariach nauczycielskich. Rok szkolny na wydziale rozpoczyna się z dniem 10 września br. Zapisy przyjmuje kancelaria Konserwatorium Muzycznego w Toruniu (Stary Rynek 6, tel. 1651) codziennie w godzinach od 10—14 i 16—19.

Chłopiec podpalił las.

W lesie, należącym do zarządu miejskiego m. Torunia, położonym w Rzęczkowie powstał groźny pożar, który zniszczył kilkadziesiąt młodych dębów.

Przeprowadzone dochodzenia ujawniły że pożar spowodował 6-letni Edmund Kostrzewski z Górka, który krytycznego dnia bawił się ogniem w pobliżu drzew.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Zamiast piłki dostała się pod koła samochodu.

Na ul. Sienkiewicza w Toruniu miał miejsce wypadek, który na szczęście nie zakończył się tragicznie.

Pod nadjeżdżający samochód osobowy wskoczyła 4-letnia Stefania Iglewska, która biegła za piłką. Dzięki przytomności umysłu kierowcy samochodu dziewczynka nie odniosła żadnego poważniejszego szwanku za wyjątkiem potłuczenia.

Dziewczynkę przeniesiono do domu, gdzie oddano ją pod opiekę rodziców.

Wzój Wiek



to fraszka-samopoczucie to grunt. Dobre samopoczucie, ochota do pracy, radość życia zależy od pełni zdrowia, siły i energii. Pij więc codziennie na śniadanie smaczną, energiotwórczą Ovomaltynę, witami nową pełnowartościowy napój odżywczy.

Wizytacja pasterska w Podgórzu.

W dniu wczorajszym bawił w Podgórzu pod Toruniem J. E. ks. biskup Laubitz, który odbywał wizytację pasterską. Dostojnego gościa powitali przedstawiciele władz duchownych i świeckich z p. starostą Bruniewskim na czele oraz liczne rzesze wiernych z pocztami sztandarowymi. Ks. biskup Laubitz udzielił licznie przybyłej młodzieży bierzmowania, po czym przyjął defiladę młodzieży i stowarzyszeń katolickich ze sztandarami. Po defiladzie ks. prob. Doma-chowski podejmował dostojnego gościa skromną kolacją, w której wzięli udział przedstawiciele władz i stowarzyszeń katolickich.

Dancing na rzecz L. M. K.

Liga Morska i Kolonialna oddział Toruń—Bydgoskie Przedmieście urządza dancing w kawiarni „Esplanada” w czwartek, 10 bm. Dochód na budowę „ścigacza morskigo”. Początek o godz. 20. Wstęp — wolne datki.

Z teki policjanta.

W dniach 5 i 6 bm. zgłoszono w Toruniu i powiecie toruńskim 14 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 5 wykryto, 1 wypadek fałszerstwa dokumentu oraz spisano 9 doniesień za przekroczenie przepisów drogowych i 9 doniesień za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych.

Notatnik reportera.

Budujemy Wielki Toruń. To hasło zna wielu obywateli grodu Kopernika i każdy dumny jest, że przypadł mu udział w tej budowie. Każda cegiełka złożona pod budowę miasta jest bardzo cenną. Lecz bez porównania cenniejszą jest każda uwaga, zrobiona czółowym budowniczym, tym przodownikom — którzy nie mogą wszystkiego dogłębnie na każdym miejscu, muszą być zdani na własną spostrzegawczość. Dlatego też chcąc przyjść im z pomocą, wszyscy obywatele winni stanąć do tej pracy; wszyscy obywatele winni poczuwać się do złożenia tej cennej cegiełki pod budowę Wielkiego Torunia.

Z dniem dzisiejszym otwieramy dla tych, którym dobro miasta Torunia leży na sercu — nasze lamy w kąciku za tytułowanym „Notatnik reportera”.

Wszystkie uwagi dotyczące spraw naszego miasta prosimy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji na ul. Mostową nr 17, lub telefonicznie pod nr 15-46.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 7. czerwca 1937 roku.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	115,00—135,00
Koniczyna śred. gat.	70,00—115,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	120,00—145,00
Koniczyna szwedzka	150,00—170,00
Koniczyna żółta	60,00—70,00
Koniczyna żółta w łuskach	33,00—38,00
Inkarnatka	90,00—110,00
Przelot	72,00—80,00
Rajgras krajowy	65,00—75,00
Tymotka	18,00—23,00
Seradela	20,00—24,00
Wyka latowa	24,00—27,00
Wyczka zimowa	35,00—45,00
Peluszka	22,00—24,00
Groch Wiktorja	24,00—27,00
Groch polny	23,00—25,00
Groch zielony	23,00—25,00
Bobik	25,00—28,00
Gorzycyca	30,00—33,00
Rzepak z nowego zbioru	35,00—40,00
Rzepak letni z nowego zbioru	40,00—55,00
Łubin niebieski	14,00—15,00
Łubin żółty	15,00—16,00
Siemie lniane	55,00—60,00
Konopie	45,00—60,00
Mak niebieski zbiór 1936	55,00—65,00
Mak biały	90,00—100,00
Tatarka	28,00—35,00
Proso	27,00—34,00

Bóg — Ojczyzna — Nauka — Cnota

te szczytne hasła przyświecały przez

100 lat gimnazjum w Chełmnie

Wspaniały przebieg uroczystości jubileuszowych i imponujący zjazd wychowanków uczelni chełmińskiej.
(Od specjalnego wysłannika redakcyjnego).

Bramy powitalne, sztandary, zieleń i kwiaty były zewnętrznym wyrazem tej serdeczności, z jaką Chełmno witało wychowanków swego gimnazjum. I nie dziwnego. Przecież ci, którzy tak licznie zjechali do nadwiślańskiego grodu w dniach jubileuszu — roznieśli i rozstawili imię miasta i gimnazjum po wszystkich terenach, gdzie biją serca polskie.

6 i 7 czerwca br. Chełmno przeżyło dwa niezapomniane dni. 100-lecie gimnazjum chełmińskiego, zjazd filomatów pomorskich i zjazd wychowanków chełmińskiej uczelni zgromadziły około 500 uczestników.

Zawrzało w Chełmnie. Już w niedzielę, 6 bm., zjawili się prawie wszyscy zjazdowcy. Na ulicach spokojnego zwykle miasta



Ratusz w Chełmnie.

— wzruszone, rozradowane twarze. Poważni panowie z brzuszkami i łysinkami obok młodzieńców, paradujących w „deklach” korporacyjnych. Na każdym kroku wykrzykniki powitania, pozdrowienia i... zdziwienia.

— Ha, to ty, mój stary! Jak ty wyglądasz? Robisz się już grubszy niż diuższy.

— A tobie brakuje obwodu — ha-ha!

— Co się dzieje z Jankiem?

— Nie przyjechał, bo mu za mocno pedagoga dokuca...

— Byłeś już zobaczyć naszą starą „budę”?

Dzięki takiej atmosferze dziwić się nie można, że w Chełmnie zabrakło piwa.

Byli też rozczarowania. Każdy rad był zobaczyć, jak to teraz wygląda ta „ona”, ta, która w sztubackich czasach była „wymarzoną”. Wymarzona, oczywiście, bardzo się zmieniła. I „ona” też z podziwem spoglądała na elipsowate linie dawniejszego studenta.

Ale przede wszystkim było dużo radośnego rozpamiętywania, dużo przemyślenia dawniejszych dróg i wiele życzeń, by nowe pokolenia na starych się wzorowały. Uroczystości chełmińskie stanowiły jedną w swoim rodzaju manifestację miłości Boga i Ojczyzny. Były pocieszającym dowodem, że dobra uczelnia może na zawsze przykuć dusze ludzkie do pięknych ideałów i na zawsze urobić z ludzi niezłomnych bojowników.

Filomaci i dzisiaj służą ojczyźnie.

Wiemy wszyscy, czym w czasach zaborczych były tajne organizacje młodzieży polskiej, jak wielką rolę odegrały w walce z germanizacją. W Chełmnie przez długie lata niewoli na straży dusz uczniowskich stało „Towarzystwo Filaretów i Filomatów”, zwane „Towarzystwem Tomasza Zana”.

Zaprzyśnięci ongiś członkowie tajnej organizacji skupiają się obecnie w Związku Filomatów Pomorskich.

Zjazd i obrady tego Związku poprzedziły właściwe uroczystości, związane z 100-leciem gimnazjum.

W niedzielę, 6 bm. o godz. 13-ej zgalił zjazd filomatów pomorskich prezes p. dr Nierzwicki, witając licznie przybyłych członków. Referat pt. „Geneza i rozwój organizacji skautowskich w Towarzystwach Tomasza Zana na Pomorzu” wygłosił p. Ciesiński z Sopot.

Po referacie i dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję, wysłaną do p. wojewody pomorskiego:

„Zbrani na zjeździe w dniu 6 czerwca 1937 r. w Chełmnie Filomaci Pomorscy zahartowani w walce o niepodległość, świadomi swych zadań i obowiązków wobec Narodu i Państwa, w pełnym zrozumieniu

konieczności zespolenia wszystkich sił narodowych dla dobra Polski, oświadczają gotowość służenia Ojczyźnie w myśl zaszczytnych haseł filomackich.

Dla skuteczniejszego ugruntowania odwiecznych praw Polski na Pomorzu uważają za konieczne:

1) stanowe i konsekwentne rozwijanie wszystkich sił narodowych w kierunku powiększenia i umocnienia polskiego stanu posiadania na Pomorzu i w Gdańsku;

2) poszanowania specyficznie pomorskich tradycji i zwyczajów;

3) uznanie zasług pomorskich organizacji niepodległościowych, a zwłaszcza filomatów i tajnego skautingu pomorskiego w zdobyciu niepodległości Polski;

4) znamienniejszy udział żywołu pomorskiego w administracji państwowej na terenie Pomorza i całego Państwa”.

Następnie uchwalono wysłać telegramy holdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i ks. kardynała Prymasa dra Hłonda.

Odśpiewanie „Roty” zakończyło podniosłe obrady zjazdu. Bezpośrednio potem odbyło się walne zebranie Zw. Filomatów Pomorskich. Przewodniczącym prezydium wybrano p. dra Czarnowskiego, em. dyr. kolei, sekretarzem był p. sędzia Ciernicki. Kolejne sprawozdania złożyli prezes dr Nierzwicki i sekretarz p. Zawadzki. Imieniem komisji rewizyjnej p. adw. Szymański wniósł o absolutorium, które jednogłośnie uchwalono. Droga aklamacji wybrano zarząd w dotychczasowym składzie.

Wieczorem uczestnicy zjazdu brali udział w uroczystym przedstawieniu „Antygony” Sofoklesa. Przedstawienie odbyło się w sali gimnastycznej gimnazjum. M. in. przybył na widowisko ks. biskup Dominik, o wacyjnie powitany przez liczną zebraną publiczność. Staranne wystawienie „Antygony” jest zasługą p. prof. Styrnała, który reżyserował, i p. prof. Sobczaka, który przygotował partie chórowe. Wśród wykonawców na wyróżnienie zasłużyli p. O. Ferska w roli Antygony, p. Wiliński i p. Jasiński. Po przedstawieniu odbyła się „fidulka” koleżeńska, na której nastrój był niezwykle serdeczny.

W dostojnym gronie.

Na uroczystości jubileuszowe przybył w poniedziałek, 7 bm. wojewoda pomorski p. min. Raczkiewicz, powitany na granicy powiatu przez p. starostę Białego, a przed ratuszem chełmińskim — przez p. burmistrza Kleina.

Liczenie przybyli wybitni wychowankowie gimnazjum z J. Em. ks. biskupem Dominikiem na czele. Nie mogli przybyć z powodu wyjazdu na pogrzeb ks. biskupa Dembka (również wychowanka zakładu) ks. biskup Okoniewski. Władze szkolne reprezentował p. wizytator Cwikowski. Dostojne grono wychowanków zakładu stano-

wili: plk Wolschläger, szef departamentu lotnictwa z Warszawy; prof. dr Raszeja z Poznania; prof. Uniw. Nowakowski z Poznania; hr. Stan. Sierakowski z Osieka; ks. infułat Szydlik z Chełmży; ks. kan. Karczyński; ks. kan. Lewandowski; ks. prałat Gulowski; ks. dziekan Komorowski; b. prezes dyr. kolei p. Czarnowski; Jerzy Ślaski z Orłowa; prof. Uniw. Wil. ks. Paweł Nowicki i wielu innych. Najstarszym z wychowanków jest 92-letni p. Klatt z Lidzbarka, który również przybył na uroczystości. Nawet z dalekiej Ameryki zawitał do Chełmna dawniejszy uczeń gimnazjum. Stawili się w komplecie władze lokalne z p. starostą Białym, burm. Kleinem i ks. dziekanem Zynda na czele. Szczególnie liczna była delegacja chełmian z Gdańska.



Kościół gimnazjalny w Chełmnie.

W godzinach porannych złożono wieńce na grobach ś. p. Łożyńskiego i Wyczyńskiego, którzy przyczynili się ongiś do ugruntowania gimnazjum w Chełmnie.

O godz. 9-tej odbyło się w kościele gimnazjalnym solenne nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Dominika w asyście ks. kanonika Lewandowskiego. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór „Harmonia” pod dyr. p. Wardzińskiego. Piękne kazanie wygłosił ks. kanonik Karczyński. Poprzez przemówienie kaznodziej przewijały się słowa Mickiewiczowskiej „Ody do młodości”. Na tle tych strof ks. kanonik Karczyński przedstawił chlubne dzieje uczelni chełmińskiej, której wychowankowie podsyćani byli przez dwie

W cierpieniach reumatycznych, artretycznych, podagrze stosuje się tabletki **Togal** uśmierza bóle

11887

wieczne krynice młodości ducha — miłość Boga i Ojczyzny.

Uroczysta akademія.

Aula państw. gimnazjum męskiego im. króla Kazimierza Jagiellończyka nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy pragnęli uczestniczyć w kulminacyjnym punkcie programu uroczystości chełmińskich. Z trudem pomieściło się w pięknej salce 500 b. wychowanków uczelni, zgromadzonych po latach w jej murach. Zjawili się też gremialnie społeczeństwo chełmińskie, przybyła licznie młodzież szkolna. Na przybranej kwiatami estradzie stanął poczet sztandarowy korporacji „Baltia” z Poznania.

Potężne dźwięki „Gaude Mater Polonia” były pierwszym akordem podniosłej akademii. Chór „Harmonia” i chór gimnazjalny odśpiewały ponadto specjalną kantatę jubileuszową i Hymn Pomorza.

Z kolei wstąpił na estradę obecny kierownik uczelni p. dyr. Wantuch, który wygłosił słowo wstępne, witając zgromadzonych. Powstaniem z miejsc i chwilą milczenia uczczono pamięć ks. biskupa Dembka, dostojnego wychowanka gimnazjum. Dowodem łączności wychowanków z uczelnią były liczne telegramy, z bardzo nieraz odległych stron. Przemówienie swe zakończył p. dyr. Wantuch okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Słowo uznania dla wychowanków uczelni chełmińskiej nie szczędził p. wojewoda pomorski Wł. Raczkiewicz, który wygłosił porównawcze przemówienie. W apelu do młodzieży szkolnej wódarz ziemi pomorskiej zachęcał ją do naśladowania swych dawniejszych kolegów, bojowników o wolność.

Wzruszeniem brzmiały słowa ks. biskupa Dominika, który przemawiał do swych b. kolegów w sposób niezwykle serdeczny i ujmujący.

Dalsze przemówienia wygłosili: p. wizytator Cwikowski imieniem Kuratorium, p. burmistrz Klein im. miasta Chełmna, p. apt. Jasiński im. komitetu, reprezentant młodzieży akademickiej p. Poklękowski, prezes korp. „Baltia”, ks. prałat dr Działowski, p. red. Cieszyński i uczeń gimnazjalny p. Rosiński.

Telegramy z życzeniami nadesłali m. in. p. dyr. depart. Pollak, p. gen. Haller, p. inż. Dobrzycki, dyr. Kolei Państw. i ks. prof. Glemma. Szczególnie gorąco okłaskiwano przemówienie reprezentanta młodzieży akademickiej i telegram p. gen. Hallera.

Przez przemówienia wszystkich mówców przesuwały się akcenty serdecznego wzruszenia i wspomnienia o dziejach chełmińskiego gimnazjum męskiego. Gimnazjum to, założone w r. 1837 dzięki staraniom ś. p. Wyczyńskiego, od zarania nosiło charakter wybitnie katolicki i narodowy, a szczególnie w czasach dyrekcji ś. p. Łożyńskiego. Akademię zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Na zakończenie uroczystości odbył się wspólny obiad, a wieczorem raut.

W szczyplych ramach sprawozdania nie jesteśmy w stanie pomieścić wszystkich szczegółów bogatego w wydarzenia programu uroczystości 100-lecia gimnazjum w Chełmnie. Do sprawy jeszcze powrócimy, zamieszczając zarys dziejów chełmińskiej uczelni.

J. Kol.

Nauczycielska pielgrzymka na Jasną Górę.

Zgłoszenia wszystkich nauczycieli i członków ich rodzin bez względu na przynależność organizacyjną należy uskutecznić przez wpłacenie na konto P. K. O. nr 212215 Komitet Diecezjalny Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę — Poznań (nazwisko i miejscowość zgłaszającego się wyrazić nie wypisać) z punktu zbornego Poznań kwoty 8,50 zł za bilet kontrolny oraz kartę uczestnictwa, które zgłoszonym zostaną przesłane. Na podstawie biletu kontrolnego ma uczestnik prawo dojazdu do punktu zbornego ze zniżką 50%. Bilet kontrolny będzie imienny. Zgłoszenia należy uskutecznić do 15 bm. Wyjazd do Częstochowy z punktu zbornego nastąpi 23 bm. wieczorem, wyjazd z Częstochowy w dniu 24 bm. wieczorem.

Dalszych informacji udziela Komitet Diec. Naucz. Pielgrzymki na Jasną Górę — Poznań, ul. Przemysłowa 27a m. 13.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 9 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,18: Gimnastyka. 6,38: Muzyka (płyty).
7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty).
7,15: Audycja dla poborowych. 7,35: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół.
8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: „Wesoły poranek” — audycja złożona z ulubionych wierszy i melodii dzieci.
11,57: Sygnal czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Hodowla trzody a eksport” — pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Gawęda o rodzinie poetów” o Karolu, Stanisławie i Wincentym Brzozowskich. 16,15: Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego rozgłośni katowickiej. 16,45: „Rokitna” — odczyt. 17,00: Koncert solistów. 17,50: „Nowoczesna ksiązka” — pogadanka (z Krakowa). 18,00: Chwila biura studiów. 18,10: Program na jutro. 18,15: Lekkie piosenki włoskie (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Płyty dla znawców — Józef Haydn (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. F. Kowalika i zespołu żeńskich revellersów (z Poznania). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego — fortepian. 21,45: „Jazda z Ziurdanka” — humoreska A. Dygasińskiego (III). 22,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego (z Krakowa). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wie-

czornego, komunikat meteorolog. i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,38: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,10: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,35: Muzyka (płyty) z Warszawy. 12,15: Pomorska gazeta rolnicza. 13,00: Z popularnych oper i baletów (płyty). 15,00: Wesoła muzyka (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,10: Poradnik sportowy. 18,15: Pogadanka społeczna. 18,20: Dzień pieśni dzieci szkolnych. Występ chóru szkolnego oraz reportaż z przebiegu święta (ze studia w Bydgoszczy). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: Audycja z Bydgoszczy — „Motywy wiosenne”. Muzyka lekka w wykonaniu zespołu salonowego. Felieton wygłosi red. Henryk Kuminiek p. t. „Na taśmie Brdy”. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Wesoła audycja muzyczna. Wiedeń. 19,25: Koncert rozrywkowy. Berlin. 20,10: Muzyka baletowa z oper. Deutschlandsender. 20,10: Muzyka taneczna. Kolonia. 20,10: Muzyka lekka i taneczna. Tuluza. 20,00: Wieczór teatralno-muzyczny. Bruksela flam. 21,15: Koncert orkiestry symf. Wiedeń. 21,40: Arie i pieśni odśpiewa M. Hussa (sopran). Deutschlandsender. 22,30: Nocna muzyka. Lahti. 22,10: Muzyka taneczna. Wrocław. 22,30: Muzyka taneczna. Budapeszt. 23,10: Muzyka cygańska. Sztuttgart. 24,00: „Trubadur”, opera Verdiego.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 8 czerwca 1937 roku.

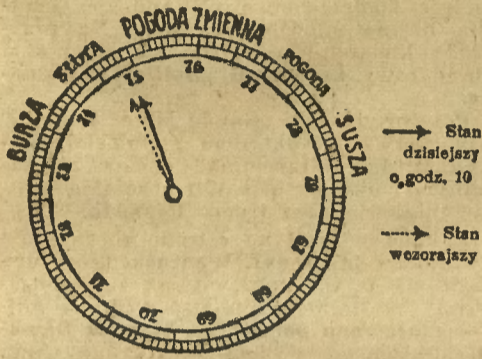
KALENDARZYK.

Dziś: Medarda b. w.
Jutro: Felicjana m.
Wschód słońca o godzinie 3,38.
Zachód słońca o godzinie 20,19.

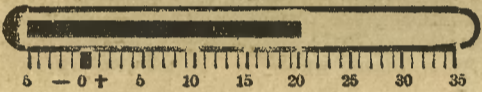
Stan pogody.

BARDZO CIEPŁO.

W dniu wczorajszym Polska znajdowała się po zachodniej stronie obszaru wysokiego ciśnienia, którego ośrodek ogarnia Białoruś. Wskutek powyższego układu nad cały kraj napływały z południa suche i stosunkowo ciepłe masy powietrza kontynentalnego, powodując piękną pogodę słoneczną o niemal bezchmurnym stanie nieba. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 18 st. w Gdyni, 20 we Lwowie, Łucku i Pińsku, 21 w Brześciu i Grodnie, 28 w Wilnie, Suwałkach i Białymstoku, 23 w Lublinie, 24 w Warszawie, Kielcach, Przemysłu i Zakopanem, 25 w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Bydgoszczy, 26 w Katowicach, 27 w Kaliszu i 28 w Cieszynie.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: I „Kłopoty sportowca”, w roli głównej Joe Brown. II „Biały Tarzan”.

LIDO. Sensacyjny dramat dzikiej puszczy „Legion zatrzaśców”. W rolach głównych Fred Mac-Murray, Jean Parker. Nadprogram: kolorowa komedia p. t. „Wyspa Sindbada żeglarza” oraz katastrofa Hindenburga.

MORSKIE OKO. Wznowienie największego arcydzieła, jakie powstało w kinematografii „BENHUR”. Nadprogram tygodniki.

POLONIA. Film, który wywołał gorącą polemikę na całym świecie p. t. „Klub kobiet”. W roli gł. Danielle Darrieux, bohaterka z filmu „Mayerling”. Bogaty nadprogram.

— **Zmarła w ciężkich męczarniach.** Samobójczyni Augusta Markwałt, z zawodu służąca trągnęła się onegdaj na własne życie wypijając większą dawkę esencji octowej. Przewieziona przez pogotowie do szpitala niedoszła samobójczyni została poddana zabiegom ratowniczym, lecz niestety, dawka była za silna i wewnątrz została kompletnie przepalona. Po długich i ciężkich męczarniach denatka zmarła w szpitalu.

— **YMCA zwycięża w siatkówce.** W trójmeczach siatkówki organizowanym przez polską YMCA w dniu 6 bm. pierwsze miejsce zajęła YMCA przed HMKS Gdynia i AZS Gdańsk wygrywając z HMKS 2:1 (13:15, 15:10, 15:6) i z AZS 2:0 (15:11, 15:3). Zespół HMKS-u zajął drugie miejsce, wygrywając z AZS-em 2:1 (8:15, 15:2, 15:7). Sędziowali pp. Czajkowski, Seweryn i Ostrowski.

— **10 strzałów ku chwale Ojczyzny.** Zarząd powiatowy PZSS w Gdyni komunikuje, iż na terenie miasta rozpoczął strzelanie „10 strzałów ku chwale Ojczyzny” w czasie od 29 maja do 30 czerwca br. z równoczesnym zdobyciem O. S. względnie z jej odnowieniem. Strzelnice są czynne w każdą niedzielę od godz. 13—19. Blizszych informacji udziela zarząd PZSS w Gdyni, ul. 10 Lutego 24, pokój 61 (tel. 30-39).

Zaparcie. Przędzący kliniści poświadczają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stanowi także dla umysłowo pracujących neurasteników i kobiet szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający. Zalecana przez lekarza.

Rozbudowa marynarki handlowej ciągle postępuje.

Zamówienie przez Towarzystwo „Gdynia—Ameryka” Linie Żeglugowe S. A. dwóch nowych jednostek morskich posunie naprzód unowocześnienie tonażu polskiej marynarki handlowej. Statki te wraz z motorowcami „Piłsudski” i „Batory” stanowią będą podwaliny nie tylko wielkiej, ale technicznie wysoko stojącej polskiej floty handlowej.

Nowe motorowce służyć mają do przewozu pasażerów i ładunków na Linii Południowo-Amerykańskiej. Będą to statki obliczone zarówno na obsługę stale wzrastającej emigracji z Polski do krajów Ameryki Południowej, jak i na przewóz również stale zwiększających się ładunków na tej trasie.

Jeden ze statków został zamówiony w angielskiej stoczni „Swan Hunter and Wigham Richardson Ltd. — w Newcastle-on-Tyne, drugi w stoczni duńskiej „Nakskov Skibsværft” w Nakskov. Motorowce te, dwusrubowe, obliczone są na przewóz około tysiąca pasażerów jednorazowo. Każdy statek posiadać będzie pięć ładowni oraz międzypokłady przystosowane do przewozu

takiego ładunku jak np. żelazo, drzewo, a także ziemniaki. Jedna z ładowni będzie izolowana i zaopatrzona w urządzenia chłodnicze dla przewozu mięsa, owoców, nawet tak delikatnych jak np. banany. Każdy z nowych statków będzie mógł zabrać przeciętnie trzykrotnie tyle ładunku ile zabiera obecnie „Pułaski”. Szybkość statków wynosić będzie 17 węzłów. Jest to szybkość nie o wiele mniejsza od szybkości statków „Piłsudski” i „Batory”, tak, że podróż do Ameryki Południowej odbywać się będzie w czasie znacznie krótszym, niż dotychczas statkami „Kościuszko” i „Pułaski”. Pojemność każdego statku wynosić będzie brutto 11.500 ton. Wymiary będą następujące: długość około 145 m, szerokość około 21 m, wysokość kadłuba około 11,2 m, zanurzenie około 8 m.

Pierwszy ze statków, zamówiony w stoczni angielskiej, gotowy będzie w październiku 1938 r., drugi — w maju 1939 r.

Budowa statków będzie prowadzona pod ścisłym nadzorem GAL-u, zarówno pod względem technicznym jak i artystycznym.

Z walnego zebrania G. A. L.

Dnia 29 maja odbyło się 7-me roczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki Akcyjnej Gdynia Ameryka Linie Żeglugowe, które zaaprobało sprawozdanie zarządu i bilans zamykający się sumą zł 68.687.697.63 (łącznie z depozytami i gwarancjami). Rachunek zysków i strat za rok operacyjny 1936 zamknięto z niewielką stratą, przy czym dokonano odpisów na amortyzację ruchomości. Wynik ten, biorąc pod uwagę załamanie się koniunktury na Linii Palestyńskiej, na skutek wypadków natury politycznej należy uważać za zadawalający. Walne Zgromadzenie dokonało wyboru nowej rady nadzorczej, do którego weszli pp. Mieczysław Biesiekierski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Opieki Społecznej, dr Zdzisław Borowicz, naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu, Robert Ceceniowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Komunikacji, Gotfryd Jo-

hannsen, delegat The East Asiatic Co. Ltd., Stefan Lenartowicz, dyrektor Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Tadeusz Ocioszyński, naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Wacław Szuyski, senator, Marian Węgrzynowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu, dr Apoloniusz Zarychta, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Na posiedzeniu rady nadzorczej, które odbyło się tegoż dnia dokonano wyboru prezydium rady nadzorczej, do którego weszli: p. Wacław Szuyski jako prezes, pp. Marian Węgrzynowski i Gotfryd Johannsen jako wiceprezisi. Zarząd przedsiębiorstwa został w dotychczasowym składzie. PP. Aleksander Leszczyński jako dyrektor naczelny i Marius Plinius oraz Roman Kutyłowski jako zastępcy dyrektora naczelnego.

Pan. Prezydent R. P. przybędzie do Gdyni.

Przyjazd Pana Prezydenta R. P. na uroczystości Święta Morza do Gdyni dowodzi, jak wielką wagę najwyższe czynniki Państwa przywiązują do spraw morskich Polski. Jest przy tym całkiem naturalne, że oczekują one od mieszkańców Gdyni i ziemi nadmorskiej, największego zainteresowania sprawami morskimi i jak największego zrozumienia potrzeb polskiego morza. Mieszkańcy Gdyni i ziemi nadmorskiej są bowiem z tytułu codziennego stykania się z morzem i zagadnieniami morskimi nie tylko pionierami pracy polskiej na morzu, ale i strażą panowania Polski na Bałtyku. Spoczywa więc na mie-

szkańcach Gdyni w odniesieniu do spraw morskich większy, niż na mieszkańcach z głębi kraju, obowiązek oddziaływania na opinię społeczeństwa polskiego, w kierunku wytworzenia w całej Polsce sprzyjającej rozwojowi polskiej na morza atmosfery. Właśnie nadchodzące Święto Morza nadaje się najlepiej do zmanifestowania uczuć Gdyni i zaplecza dla spraw morskich Polski. To też każdy mieszkaniec Gdyni i najbliższego zaplecza powinien wziąć udział żywy w tegorocznym Święcie Morza, w dekoracji miasta, w pochodzie, i we wszystkich imprezach organizowanych przez komitet.

Niech żyje Król Kurkowy!

Z królewskiego strzelania Bractwa Kurkowego w Gdyni.

W ub. niedzielę odbyło się doroczne strzelanie królewskie Bractwa Kurkowego w Gdyni, które swą obecnością zaszczytlił honorowy prezes Bractwa komisarz rządu mgr Fr. Sokół, kmdr Frankowski, ks. kanonik Turzyński, ks. prob. Wysiecki, delegat Bractwa Kurkowego z Ostrowa Wlkp. p. Henryk Błaszczyk, oraz hon. prezes p. W. Bednarski.

Po uroczystej mszy św., odprawionej przez ks. kan. Turzyńskiego w kościele N. Serca Jezusa, Bractwo uformowało pochód, który przeszedł ulicami miasta pod gmach komisariatu rządu, gdzie król p. Wojtasik i prezes Bractwa p. Mikołajczyk zameldowali się honorowemu prezesowi — komisarzowi rządu mgr. Fr. Sokółowi. Następnie uczestnicy strzelania i zaproszeni goście udali się autobusami na strzelnicę, gdzie w restauracji strzelnicy podejmował Bractwo i gości król p. Wojtasik. Po de-

tronizacji króla i rycerzy rozpoczęło się strzelanie, przy czym strzały honorowe w imieniu R. P. i wojska oddali komisarz rządu i kmdr Frankowski, a za prymasa J. E. kardynała Hlonda — ks. prob. Wysiecki. Królem kurkowym proklamowany został p. Józef Jereczek, który tytuł ten posiadał już dwukrotnie w latach 1934 oraz 1935. Aktu uroczystej proklamacji króla kurkowego dokonał komisarz rządu Sokół. Pierwszym rycerzem został prezes honorowy Bractwa p. W. Bednarski, drugim — p. Stefan Rytteł, zdobywający tę godność już po raz piąty. Pod wieczór rozdano uczestnikom strzelania piękne nagrody i nastąpiła wspólna biesiada.

W czasie strzelania wyróżnili się celnymi strzałami na tarczy orderowej p. Józef Kitowski 55 pkt., na tarczy pieniężnej prezes Mikołajczyk.

Twój Wiek



to fraszka-samopoczucie to grunt. Dobre samopoczucie, ochota do pracy, radość życia zależy od pełni zdrowia, sił i energii. Pij więc codziennie, energiotwórczą Ovomaltynę, witami nową pełnowartościowy napój odżywczy.

Echa gdyńskie pożaru na M/S „Batory”.

W piątek późnym wieczorem dotarła do Gdyni hołbowa wieść, że na naszym dumnym transatlantyku M/S „Batory” w drodze do Nowego Jorku nastąpiła eksplozja, która spowodowała pożar. Jeszcze w poźnych godzinach nocnych telefon naszej redakcji odzywał się raz po raz, to krewni i znajomi pasażerów i załogi M/S „Batory” zapytywali nas o szczegóły. Na całe szczęście nie mieliśmy wiadomości o wypadku z ludźmi, poza kilku drobnymi okaleczeniami i oparzeniami, jedynie zniszczeniu wskutek pożaru miały ulec dość liczne kabiny pasażerskie. Przyczyna pożaru nie została jeszcze ustalona. „Batory” idzie o własnych siłach do Nowego Jorku, dokąd przybył z niewielkim opóźnieniem w dniu 6 bm.

Wypadek na M/S „Batorym” przy całej tragiczności nie zachwiał w żadnym stopniu zaufania publiczności i pasażerów do naszych transatlantyków, gdyż właśnie przez najgroźniejsze zjawisko, jakim jest pożar na okręcie na otwartym oceanie, mogliśmy udowodnić, iż nawskroś nowoczesny okręt nie potrzebuje się obawiać nawet tak niszczycielskiego żywiołu, jakim jest ogień. Zachowanie się komendanta statku, oficerów i załogi w czasie katastrofy daje dalszą rękojmię, iż podróżni mogą spokojnie powierzyć swe życie i zdrowie naszym transatlantynom. Niebawem będziemy mogli podać naszym czytelnikom szczegóły wypadku, jakie otrzymamy z Nowego Jorku po przybyciu tam M/S „Batorego”.

Gdynia wyzbywa się szpecących miasto baraków.

Walka z plagą powstających w Gdyni, jak grzyby po deszczu baraków, mogła przybrać większe tempo dopiero z nastaniem pory letniej, gdzie o dach nad głową jest łatwiej. W pierwszym więc rzędzie władze nadzorcze zahamowały powstawanie nowych baraków, gdy jednocześnie komisarz rządu oddał sferom mniej zamożnym nowe piękne osiedla mieszkaniowe. Obecnie przystąpiono do usuwania baraków i to w pierwszym rzędzie tych, które grożą zawaleniem oraz tych, które pobudowano w centrum miasta. Tak więc rozbiorce ulegną, wzgl. już uległy baraki przy ul. Abrahama w liczbie 8-miu, 8 baraków rozebrano przy ul. Morskiej oraz szereg baraków przy ul. Świętojańskiej, na Polance Redłowskiej, jak również w Orłowie Morskim. Nareszcie więc i do tej plagi naszego miasta dotarły władze miejskie, kładąc kres straszliwym ruderom.

— W dniach 7, 8 i 9 bm. obraduje w Gdyni zjazd inspektorów szkolnych okręgu poznańskiego-pomorskiego z udziałem p. kuratora dr. Jakubca, przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P. oraz naczelników wydziałów kuratoriów.

— Usunięcie kiosku przy ul. 10 Lutego. Nadzór budowlany Komisariatu Rządu wydał nakaz usunięcia kiosku przy ul. 10 Lutego obok Y. M. C. A., a jednocześnie wydał pozwolenie Związkowi Inwalidów Wojennych na ustawienie nowego kiosku według typu ustalonego przez Komisariat Rządu.

— Kolonie letnie Komisariatu Rządu. Komisariat Rządu zakupił z budżetu przeznaczonego na kolonie wakacyjne realności po byłej spółdzielni tkacko-przedalniczej w Raduniu pow. kościerski. Realność ta obejmuje 7 morgów gruntu oraz budynek o dwóch wielkich halach i 8 ubikacjach mieszkalnych. Obiekt ten zostanie odpowiednio odremontowany do użytku stałych kolonii letnich dla działwy gdyńskiej. W przyszłości przewiduje się również urządzenie w Raduniu szkoły powszechnej dla stałobitej działwy, która przez cały rok przebywałaby w tym ośrodku.

Bóg — Ojczyzna — Nauka — Cnota
te szczytne hasła przyświecały przez

100 lat gimnazjum w Chełmnie

Wspaniały przebieg uroczystości jubileuszowych i imponujący zjazd wychowanków uczelni chełmińskiej.
(Od specjalnego wysłannika redakcyjnego).

Bramy powitalne, sztandary, zieleń i kwiaty były zewnętrznym wyrazem tej serdeczności, z jaką Chełmno witało wychowanków swego gimnazjum. I nic dziwnego. Przecież ci, którzy tak licznie zjechali do nadwiślańskiego grodu w dniach jubileuszu — roznieśli i rozstawili imię miasta i gimnazjum po wszystkich terenach, gdzie biją serca polskie.

6 i 7 czerwca br. Chełmno przeżyło dwa niezapomniane dni. 100-lecie gimnazjum chełmińskiego, zjazd filomatów pomorskich i zjazd wychowanków chełmińskiej uczelni zgromadziły około 500 uczestników.

Zawrzało w Chełmnie. Już w niedzielę, 6 bm., zjawili się prawie wszyscy zjazdowcy. Na ulicach spokojnego zwykle miasta



Ratusz w Chełmnie.

— wrzszone, rozradowane twarze. Poważni panowie z brzuszkami i łysinkami obok młodzieńców, parających w „deklach” korporacyjnych. Na każdym kroku wykrzykniki powitania, pozdrowienia i... zdziwienia.

— Ha, to ty, mój stary! Jak ty wyglądasz? Robisz się już grubszy niż diuższy.

— A tobie brakuje obwodu — ha-ha!

— Co się dzieje z Jankiem?

— Nie przyjechał, bo mu za mocno pedagoga dokuca...

— Byleś już zobaczyć naszą starą „budę”?

Dzięki takiej atmosferze dziwić się nie można, że w Chełmnie zabrakło piwa.

Były też rozczarowania. Każdy rad był zobaczyć, jak to teraz wygląda ta „ona”, ta, która w sztubackich czasach była „wymarzona”. Wymarzona, oczywiście, bardzo się zmieniła. I „ona” też z podziwem spoglądała na elipsowate linie dawniejszego studenta.

Ale przede wszystkim było dużo radośnego rozpamiętywania, dużo przemyślenia dawniejszych dróg i wiele życzeń, by nowe pokolenia na starych się wzorowały. Uroczystości chełmińskie stanowiły jedną w swoim rodzaju manifestację miłości Boga i Ojczyzny. Były pocieszającym dowodem, że dobra uczelnia może na zawsze przykuć dusze ludzkie do pięknych ideałów i na zawsze zrobić z ludzi niezłomnych bojowników.

Filomaci i dzisiaj służą ojczyźnie.

Wiemy wszyscy, czym w czasach zaborczych były tajne organizacje młodzieży polskiej, jak wielką rolę odegrały w walce z germanizacją. W Chełmnie przez długie lata niewoli na straży dusz uczniowskich stało „Towarzystwo Filaretów i Filomatów”, zwane „Towarzystwem Tomasza Zana”.

Zaprzyśnięci ogniś członkowie tajnej organizacji skupiają się obecnie w Związku Filomatów Pomorskich.

Zjazd i obrady tego Związku poprzedziły właściwe uroczystości, związane z 100-leciem gimnazjum.

W niedzielę, 6 bm., o godz. 13-ej zagał zjazd filomatów pomorskich przez p. dr. Nierzwicki, witając licznie przybyłych członków. Referat pt. „Geneza i rozwój organizacji skautowskich w Towarzystwach Tomasza Zana na Pomorzu” wygłosił p. Ciesiński z Sopot.

Po referacie i dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję, wysłaną do p. wojewody pomorskiego:

„Zebrani na zjeździe w dniu 6 czerwca 1937 r. w Chełmnie Filomaci Pomorscy zahartowani w walce o niepodległość, świadomi swych zadań i obowiązków wobec Narodu i Państwa, w pełnym zrozumieniu

konieczności zespolenia wszystkich sił narodowych dla dobra Polski, oświadczają gotowość służenia Ojczyźnie w myśl zaszczytnych haseł filomackich.

Dla skuteczniejszego ugruntowania odwiecznych praw Polski na Pomorzu uważają za konieczne:

1) stanowcze i konsekwentne rozwijanie wszystkich sił narodowych w kierunku powiększenia i umocnienia polskiego stanu posiadania na Pomorzu i w Gdańsku;

2) poszanowania specyficznie pomorskich tradycji i zwyczajów;

3) uznanie zasług pomorskich organizacji niepodległościowych, a zwłaszcza filomatów i tajnego skautingu pomorskiego w zdołaniu niepodległości Polski;

4) znamiennejszy udział żywołu pomorskiego w administracji państwowej na terenie Pomorza i całego Państwa”.

Następnie uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza i ks. kardynała Prymasa dra Hlonda.

Odśpiewanie „Roty” zakończyło podniosłe obrady zjazdu. Bezpośrednio potem odbyło się walne zebranie Zw. Filomatów Pomorskich. Przewodniczącym prezydium wybrano p. dra Czarnowskiego, em. dyr. kolei, sekretarzem był p. sędzia Ciernicki. Kolejne sprawozdania złożyli prezes dr Nierzwicki i sekretarz p. Zawadzki. Imieniem komisji rewizyjnej p. adw. Szymański wniósł o absolutorium, które jednogłośnie uchwalono. Droga aklamacji wybrano zarząd w dotychczasowym składzie.

Wieczorem uczestnicy zjazdu brali udział w uroczystym przedstawieniu „Antygony” Sofoklesa. Przedstawienie odbyło się w sali gimnastycznej gimnazjum. M. in. przybył na widowisko ks. biskup Dominik, o wacynie powitany przez liczną zebraną publiczność. Staranne wystawienie „Antygony” jest zasługą p. prof. Styrnała, który reżyserował, i p. prof. Sobczaka, który przygotował partie chórowe. Wśród wykonawców na wyróżnienie zasłużyli p. O. Ferska w roli Antygony, p. Wiliński i p. Jasiński. Po przedstawieniu odbyła się „fidułka” koleżeńska, na której nastroj był niezwykle serdeczny.

W dostojnym gronie.

Na uroczystości jubileuszowe przybył w poniedziałek, 7 bm. wojewoda pomorski p. min. Raczkiewicz, powitany na granicy powiatu przez p. starostę Białego, a przed ratuszem chełmińskim — przez p. burmistrza Kleina.

Liczenie przybyli wybitni wychowankowie gimnazjum z J. Em. ks. biskupem Dominikiem na czele. Nie mógł przybyć z powodu wyjazdu na pogrzeb ks. biskupa Dembka (również wychowanka zakładu) ks. biskup Okoniewski. Władze szkolne reprezentował p. wizytator Cwikowski. Dostojne grono wychowanków zakładu stano-

wili: plk Wolschläger, szef departamentu lotnictwa z Warszawy; prof. dr Raszeja z Poznania; prof. Uniw. Nowakowski z Poznania; hr. Stan. Sierakowski z Osieka; ks. infułat Szydlik z Chełmży; ks. kan. Karczyński; ks. kan. Lewandowski; ks. prałat Gulowski; ks. dziekan Komorowski; b. prezes dyr. kolei p. Czarnowski; Jerzy Ślaski z Orłowa; prof. Uniw. Wil. ks. Paweł Nowicki i wielu innych. Najstarszym z wychowanków jest 92-letni p. Klatt z Lidzbarka, który również przybył na uroczystości. Nawet z dalekiej Ameryki zawitał do Chełmna dawniejszy uczeń gimnazjum. Stawili się w komplecie władze lokalne z p. starostą Białym, burm. Kleinem i ks. dziekanem Zynda na czele. Szczególnie liczna była delegacja chełmian z Gdańska.



Kościół gimnazjalny w Chełmnie.

W godzinach porannych złożono wieńce na grobach ś. p. Łożyńskiego i Wyczyńskiego, którzy przyczynili się ongiś do ugruntowania gimnazjum w Chełmnie.

O godz. 9-tej odbyło się w kościele gimnazjalnym solenne nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Dominika w asyście ks. kanonika Lewandowskiego. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór „Harmonia” pod dyr. p. Wardzińskiego. Piękne kazanie wygłosił ks. kanonik Karczyński. Poprzez przemówienie kaznodziej przewijały się słowa Mickiewiczowskiej „Ody do młodości”. Na te tych strof ks. kanonik Karczyński przedstawił chlubne dzieje uczelni chełmińskiej, której wychowankowie podsyćani byli przez dwie



11387

wieczne krynice młodości ducha — miłość Boga i Ojczyzny.

Uroczysta akademie.

Aula państw. gimnazjum męskiego im. króla Kazimierza Jagiellończyka nie mogła pomieścić tych wszystkich, którzy pragnęli uczestniczyć w kulminacyjnym punkcie programu uroczystości chełmińskich. Z trudem pomieściło się w pięknej salce 500 b. wychowanków uczelni, zgromadzonych po latach w jej murach. Zjawili się też gromadnie społeczeństwo chełmińskie, przybyła liczna młodzież szkolna. Na przybranej kwiatami estradzie stanął poczet sztandarowy korporacji „Baltia” z Poznania.

Potężne dźwięki „Gaude Mater Polonia” były pierwszym akordem podniosłej akademii. Chór „Harmonia” i chór gimnazjalny odśpiewały ponadto specjalną kantatę jubileuszową i Hymn Pomorza.

Z kolei wstąpił na estradę obecny kierownik uczelni p. dyr. Wantuch, który wygłosił słowo wstępne, witając zgromadzonych. Powstaniem z miejsc i chwilą milczenia uczczono pamięć ks. biskupa Dezbka, dostojnego wychowanka gimnazjum. Dowodem łączności wychowanków z uczelnią były liczne telegramy, z bardzo nieraz odległych stron. Przemówienie swe zakończył p. dyr. Wantuch okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

Słów uznania dla wychowanków uczelni chełmińskiej nie szczędził p. wojewoda pomorski Wl. Raczkiewicz, który wygłosił porównawcze przemówienie. W apelu do młodzieży szkolnej wódzard ziemi pomorskiej zachęcał ją do naśladowania swych dawniejszych kolegów, bojowników o wolność.

Wzruszeniem brzmiały słowa ks. biskupa Dominika, który przemawiał do swych b. kolegów w sposób niezwykle serdeczny i ujmujący.

Dalsze przemówienia wygłosili: p. wizytator Cwikowski imieniem Kuratorium, p. burmistrz Klein im. miasta Chełmna, p. apt. Jasiński im. komitetu, reprezentant młodzieży akademickiej p. Poklękowski, prezes korp. „Baltia”, ks. prałat dr Działowski, p. red. Cieszyński i uczeń gimnazjalny p. Rosiński.

Telegramy z życzeniami nadesłali m. in. p. dyr. depart. Pollak, p. gen. Haller, p. inż. Dobrzycki, dyr. Kolei Państw. i ks. prof. Glemma. Szczególnie gorąco oklaskiwano przemówienie reprezentanta młodzieży akademickiej i telegram p. gen. Hallera.

Przez przemówienia wszystkich mówców przesuwały się akcenty serdecznego wzruszenia i wspomnienia o dziejach chełmińskiego gimnazjum męskiego. Gimnazjum to, założone w r. 1837 dzięki staraniom ś. p. Wyczyńskiego, od zarania nosiło charakter wybitnie katolicki i narodowy, a szczególnie w czasach dyrekcji ś. p. Łożyńskiego. Akademię zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Na zakończenie uroczystości odbył się wspólny obiad, a wieczorem raut.

W szczyptych ramach sprawozdania nie jesteśmy w stanie pomieścić wszystkich szczegółów bogatego w wydarzenia programu uroczystości 100-lecia gimnazjum w Chełmnie. Do sprawy jeszcze powrócimy, zamieszczając zarys dziejów chełmińskiej uczelni.

J. Koł.

Nauczycielska pielgrzymka na Jasną Górę.

Zgłoszenia wszystkich nauczycieli i członków ich rodzin bez względu na przynależność organizacyjną należy skutecznie przez wpłacenie na konto P. K. O. nr 212215 Komitet Diecezjalny Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę — Poznań (nazwisko i miejscowość zgłaszającego się wyraźnie wypisać) z punktu zbornego Poznań kwoty 8,50 zł za bilet kontrolny oraz kartę uczestnictwa, które zgłoszonym zostaną przesłane. Na podstawie biletu kontrolnego ma uczestnik prawo dojazdu do punktu zbornego ze zniżką 50%. Bilet kontrolny będzie imienny. Zgłoszenia należy uskutecznić do 15 bm. Wyjazd do Częstochowy z punktu zbornego nastąpi 23 bm. wieczorem, wyjazd z Częstochowy w dniu 24 bm. wieczorem.

Dalszych informacji udziela Komitet Diec. Naucz. Pielgrzymki na Jasną Górę — Poznań, ul. Przemysłowa 27a m. 13.

PROGRAMY RADIOWE

Środa, 9 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,18: Gimnastyka. 6,35: Muzyka (płyty).
7,00: Dziennik poranny. 7,10: Muzyka (płyty).
7,15: Audycja dla poporowych. 7,35: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół.
8,10—11,30: Przerwa. 11,30: Audycja dla szkół: „Wesoły poranek” — audycja złożona z ulubionych wierszy i melodii dzieci.
11,57: Sygnał czasu. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „Hodowla trzody a eksport” — pogadanka. 12,25: Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wl. Szczepańskiego. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: „Gawęda o rodzinie poetów” o Karolu, Stanisławie i Wincentym Brzozowskich. 16,15: Koncert rozrywkowy w wyk. tria salonowego rozgłośni katowickiej. 16,45: „Rokitna” — odczyt. 17,00: Koncert solistów. 17,50: „Nowoczesna książka” — pogadanka (z Krakowa). 18,00: Chwila biura studiów. 18,10: Program na jutro. 18,15: Lekkie piosenki włoskie (płyty). 18,50: Pogadanka aktualna. 19,00: Płyty dla znawców — Józef Haydn (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. F. Kowalika i zespołu żeńskich revellersów (z Poznania). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego — fortepian. 21,45: „Jazda z Ziurdanką” — humoreska A. Dygasińskiego (III). 22,00: Muzyka taneczna w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego (z Krakowa). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wie-

czornego, komunikat meteorolog. i przegląd prasy.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 6,38: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,10: Muzyka (płyty) z Warszawy. 7,35: Muzyka (płyty) z Warszawy. 12,15: Pomorska gazetka rolnicza. 13,00: Z popularnych oper i baletów (płyty). 15,00: Wesoła muzyka (płyty). 15,40: Wiadomości z Pomorza. 18,10: Poradnik sportowy. 18,15: Pogadanka społeczna. 18,20: Dzień pieśni dzieci szkolnych. Występ chóru szkolnego oraz reportaż z przebiegu święta (ze studia w Bydgoszczy). 18,40: Program na jutro. 18,45: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: Audycja z Bydgoszczy — „Motywy wiosenne”. Muzyka lekka w wykonaniu zespołu salonowego. Felieton wygłosił red. Henryk Kuminęk p. t. „Na taśmie Brdy”. 23,00: Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,00: Wesoła audycja muzyczna. Wiedeń. 19,25: Koncert rozrywkowy. Berlin. 20,10: Muzyka baletowa z oper. Deutschlandsender. 20,10: Muzyka taneczna. Kolonia. 20,10: Muzyka lekka i taneczna. Tuluza. 20,00: Wieczór teatralno-muzyczny. Bruksela flam. 21,15: Koncert orkiestry symf. Wiedeń. 21,40: Arie i pieśni odśpiewa M. Husa (sopran). Deutschlandsender. 22,30: Nocna muzyka. Lahti. 22,10: Muzyka taneczna. Wrocław. 22,30: Muzyka taneczna. Budapeszt. 23,10: Muzyka cygańska. Sztuttgart. 24,00: „Trubadur”, opera Verdiego.

Teniści bydgoscy zwyciężają! TORUNSKI KLUB LAWN-TENNISOWY.

Liczną publiczność zgromadził na kortach BKS towarzyski mecz tenisowy Bydgoskiego Klubu Sportowego z Toruńskim Klubem Lawn-Tennisowym.

Wyróżnili się pp.: Siodłówna, Setowicz i Kamiński.

Wyniki gier są następujące: Setowicz (B) — Bojanowski (T) 6:4, 4:6, 6:2; Kamiński (B) — Herdegen (T) 6:3, 2:6, 6:2; Laskowski (B) — Rosicki (T) 7:5, 3:6, 6:4; Malinowski (T) — Higersberger (B) 4:6, 7:5, 6:2; Sypniewski (B) — Jankiewicz (T) 7:5, 6:3; Denefeld (T) — Sokołowski (B) 4:6, 6:1, 10:8; Siodłówna (B) — Denefeldowa (T) 6:0, 6:2; Malanowska (B) — Tomaszewska (T) 6:3, 6:0; Siodłówna, Kamiński (B) — Denefeldowa, Bojanowski (T) 7:5, 6:1; Malanowska, Setowicz (B) — Tomaszewska, Herdegen (T) 9:7, 7:5; Bojanowski, Herdegen (T) — Setowicz, Kamiński (B) 6:2, 10:8; Laskowski, Higersberger (B) — Malinowski, Rosicki (T) 6:3, 6:4.

Regaty wioślarskie w Gdańsku.

Jak już donosiliśmy, odbędą się w niedzielę, dnia 13 bm. w Gdańsku regaty wioślarskie, które organizuje Polski Klub Wioślarski w Gdańsku.

Podrozenie papieru.

Porozumienie papierników podniosło o 4% od dnia 7 bm. cenę najwykniejszego papieru. Inne papiery podrożały odpowiednio do podrozenia zawartych w nich składników.

Otruł się luminalem.

W ub. sobotę popełnił samobójstwo 24-letni rzeźnik Stefan Bukowski, zam. przy ul. Niegolewskiego 25.

Kula w mieszkaniu.

Jakiś nieznaną osobnik przechodząc onegdaj wieczorem ulicą Kolwizna strzelił do okna właścicieli mieszkania p. Małgorzaty Lamprechtowej przy ul. Kolwizna 6.

Pożar w Kapuściskach.

We wczorajszy poniedziałek około godz. 11 wieczorem straż pożarną zaalarmowano na ul. Fordońską 76, gdzie od iskry z komina zapalił się dach domu mieszkalnego.

Ku uwadze grających na loterii.

W związku z zapytaniami, jakie ostatnio stale napływają ze strony graczy, co do wielkiej wygranej, zł 100.000 na nr 25723 w kl. IV 38 loterii, zwrócono się do p. Targownika, właściciela kolektury w Warszawie przy ul. Wierzbowej nr 7.

Ze względu na dyskrecję p. Targownik odmówił podania nazwiska graczy, którzy szczęśliwy los nabyli.

Ciekawą jest rzeczą, że ci czterej szczęśliwcy grali tylko na jedną ewiartkę i to numeru z kolektury, której mają tyle do zawdzięczenia.

Słusznie loteryjni gracze utrzymują, że „wygrywa się u Targownika”.

ODRODZENIE.

KOŁO I.

Dziś we wtorek o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14 zebranie przedjazdowe.

II KOŁO SZWEDEROWO.

Dziś, we wtorek o godz. 16 trening siatkówki na boisku przy ul. Ks. Skorupki, róg Grobla.

W czwartek o godz. 19,30 zbiórka szachistów.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, wtorek ćwiczenia młodzieży oddziału I o godz. 6-tej, drużyny oddziału II o godz. 7-ej, drużyny oddziału I o godz. 8-ej w sali gimnazjum kupieckiego przy ulicy Konarskiego.

Sokół żeński.

Jutro w środę 9 bm. o godz. 8-ej w sekretariacie (ul. Dworcowa 5) plenarne zebranie gniazda.

Sokół V, oddział żeński.

Dziś, dnia 8 bm. o godz. 19-ej ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Kordeckiego.

Sokół I.

Ćwiczenia odbywają się w sokolnicy przy ul. Toruńskiej 30. Druhowie: wtorki i piątki od godz. 19-ej do 21-ej; młodzież: poniedziałki i piątki od godz. 18-ej; sekcja bokserska: wtorki, czwartki i soboty od godz. 18-ej.

Tow. Gimn. Sokół III.

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 19,30 w sali pod Lwem, ul. Marsz. Focha.

BKS „Wodnik”. Schadzka wtorkowa w nowym chronie. Obecność wszystkich członków konieczna z uwagi na ważność spraw.

Jak Wiedza obecnie kładzie kres B O L O M N O G

Rozpoznaj dźwięk jeszcze tę zdumiewającą „3-dniową próbę” na nasz koszt



Ożywe, uzdrawiające składniki, znajdujące się w najznakomitszych źródłach leczniczych, zebrane są obecnie pod nazwą Saltrat Rodell.

lub perfumarii, a pozbędziesz się szybko niezadowolonia pieniądze zostaną bezwzględnie zwrócone.

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 7. VI. 37 r.

Zboża

Żyto 25,00; 25,00-25,50; pszen. standart. 29,25-29,50 o w i e s 00,00 23,00-23,25; jęcz. browarowy 00,00-00,00 jęcz 661-667 g/l 24,00-24,25 jęcz. 643-649 g/l 23,00-23,25 jęcz. 620,5-626,5 g/l 22,52-22,50;

Przetwory młynarskie.

Nowe standardy: Mąka żytnia gat. I 0-70%, w/l. w 33,00-34,70 mąka żytnia razowa 0-95%, w/l. w 28,00-29,40 Mąka pszenka gat. I 0-65%, 36,50-37,00. Nowe standardy: Mąka pszenka gat. I 0-65%, w/l. w 43,00-45,00; mąka pszen. gat. II 65-70%, w/l. w 32,50-33,50; mąka pszenka gat. II A 65-70%, w/l. w 30,00-31,00 mąka pszenka gat. III 70-75%, w/l. w 26,50-27,50 mąka pszenka razowa 0-65%, w/l. w 36,50-37,00. Otręby żytnie wymiata stand. 17,75-18,00; Otręby pszenne mialkie stand. 16,00-16,50; Otręby pszen. średnie 15,75-16,25; Otręby pszen. grube 16,50-16,75; Otręby jęcz. 17,00-17,50;

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00-24,00; groch Polgera 22,00-24,00 groch polny 22,00-23,00; wyka 25,00-26,00; pasuszka 22,50-23,50; lubin niebieski 14,25-14,75; tubin żółty 14,25-14,75 seradela 22,50-24,50

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 00,00-00,00; rzepak zimowy bez worka 00,00-00,00; mak niebieski 00,00-00,00 siemię lniane 00,00-00,00; gorczyca 32,00-34,00; konieczyna żółta oduszczone 00,00-00,00; konieczyna biała 00,00-00,00; konieczyna czerw. surowa 00,00-00,00; konieczyna czyszczona 97%, 000,00-000,00;

Artykuły pasiewne.

Makuch lniany 22,00-22,50; makuch rzepakowy 18,00-18,50; makuch słonecznikowy 40/42/, 23,00-24,00; arut soja 23,00-23,50; wyłoki suszone 0,00-0,00; ziemiaki pomorskie 6,50-7,00; ziemiaki nadnoteckie 5,75-6,25; ziemiaki fabryczne kg. %, 00,00; płatki ziemniaczane 00,00-00,00; sioma żytnia luzem 0,00-0,00; sioma żytnia prasowana 3,75-4,00; siano nadnoteckie luzem 6,75-7,25; siano nadnoteckie prasowane 7,50-8,00. Ogólne usposobienie: spokojne

Bank Polski płacił w dniu 8. 6. 1937 r.

Table with exchange rates for various currencies: dolary amerykańskie 5,26; dolary kanadyjskie 5,26; funty szterlingów 25,98; franki szwajcarskie 120,10; franki francuskie 23,46; belgi belgijskie 88,81; liry włoskie 22,60; floreny holenderskie 289,45; korony czeskie 17,60; szylingi austriackie 97,60; marki niemieckie 126,50

Międzynarodowe ZAWODY KONNE na placu wyścigowym w SOPOTACH 11, 12, 13 czerwca g. 14.30

SPRZEDAŻ Sprzedam gospodarstwo 165 mórg, ziemia pszenno buraczana, zabudowania maszynowe, inwentarz żywy, martwy kompletny, blisko Grudziądz. Oferty Dzień. Bydg. Grudziądz „165”. 11403

Biuorko tapczan, jadalkę, tanio. Lipowa 12. (6078) Półciężarówka Chevrolet, reklamówka 4 cyl. Fiat 550, limuzyna w najlepszym stanie jak nowa sprzed. P. Baumgart, Fordon. (6098)

Rower damski, męski. Okazał Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (6095) Sprzedam (11055) zaraz dobrze zaprowadzony skład cukierków mieszczącym, dobre położenie. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „90”. 11030

Gospodarstwo 60 mórg pszennej ziemi, budynki maszynowe z pełnym żywym i martwym inwentarzem w dobrym położeniu w pow. Bydgoskim na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (6102) Kiosk (6089) sprzedam. Gdańska 22-6. (6091) Płec gazowy kąpielowy sprzedam. Gdańska 22-6. (6091)

Kolonialka 2 pokoje kuchnia, dzierżawa 85 zł. Wiadomość w Dzienniku. (6088) Dom luksusowy Berlin-Charlottenburg przy Luisenplatz, składy parterowe, 4 piętra, sprzedam za gotówkę płatną w Polsce, lub zamienię na nieruchomość odpowiedniej wartości w Polsce. Oferty „Luisenplatz” do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (6076)

Kiosk do oddania. Adres Dziennik. (11371) Interes kolonialny w pełnym biegu przy ruchliwej ulicy zaraz sprzedam. J. Majerowicz, Gniezno, św. Wawrzyńca 13 b. 11389 Sprzedam (10307) zaprowadzony skład fryzjerski z powodu śmierci właściciela. Sommerfeld, Grudziądz, Mickiewicza 9. 11030

Kolonialka dobrze zaprowadzona z mieszkaniem sprzedaje gospodarz Sw. Jańska 16. 11390

KUPNA Kupię 600 litrową beczkę ocynkowaną do spirytusu. Józef Mazur, Grudziądz, fabryka octu. (11400)

POSADY WOLNE Pośrednik na majątek urzędnik, samotny, z dłuższą praktyką, który ma także hodowlę bydła. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego Toruń, „Nr 1756”. (11415)

Stużacz gotowaniem, potrzebna. Dworcowa 68-2. (6077) Pomocnik (11399) fryzjerski, dzielny w żelazkowej i trwałej ondulacji może się zgłosić. W. Kozłowski, Pelplin, Marsz. Piłsudskiego 22.

Stużacz potrzebna. Warszawska 5-1. (6092) Potrzebna zaraz pracownia dziewczyna do wszelkich prac domowych z zamiłowaniem do dzieci. Gdzie wskaże Dziennik Bydgoski. 6084

Panienci w naukę robotek ręcznych i szycia bielizny, przyjmie Stanisława Bociek, Grunwaldzka 67, pracownia kolder i bielizny. (6088) Stużacz potrzebna. Tepper, Pożnańska 10. (11384)

POSADY POSZUKUJA Bufetowa (6093) kelnerka poszukuje posady najchętniej do cykierni zaraz. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Dobre świadectwa”.

LETNISKA Letnisko wśród pięknych lasów, jezioro, całodzienne utrzymanie zł 3,50. Zgłoszenia Stasiak, Rnnowo Kr. (11417)

DZIERŻAWY Płac (11405) centrum miasta, główna ulica, nadający się na fabrykację, wystawę pomników, materiałów budowlanych, opalowych do wydzierżawienia. Inowrocław, Jan-kowiak, Piłsudskiego 56

Skład prótny z mieszkaniem, 30 lat prowadzono towary krótkie. Kujawska 57, wiadomość kolonialka. (11419) Ubikacja 6071 na składnicę lub warsztat wolna. Dworcowa 20.

Skład (11388) narożny z mieszkaniem w ruchliwej ulicy Tezewa, wydzierżawie. Makowski, Starogard, Kościuszki 47.

Poszukuje celem dzierżawy młyna, wodny, motor gazowo-ssa-cy. Oferty „M. W.” do Dziennika Bydg. (11874)

POKOJE WOLNE Pokoje ładne utrzymaniem, także przyjezdnym. Cieszkowskiego 4-3. 6094

Pokój słoneczny wygodny. Pił. Weys-senhofa 3-5. 6086

Balkonowy niekrepujący, utrzymaniem. Zduny 13/2. (6089)

Pokój mebl. osobne wejście. Gimnazjalna 6, m. 4, przy Placu Wolności. (11102)

RÓŻNE Gdynia - Wyjątkowa okazja! Posiadam plac, maszyny, wyłączne prawo produkcji zyskowego artykułu. Szukam współnika współprac. 15 000 - 20 000 Dzien. Gdynia „Budownictwo”. 11409

Reparacja wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskuteczna fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362)

Podziękowanie.
Za okazane współczucie i liczny udział w pogrzebie 4. p. **Stefanii Jankowskiej** oraz za liczne wieńce składamy wszystkim, którzy brali udział w tym smutnym obrzędzie, najserdeczniejsze
Bóg zapłać.
Rodzina.
11877

POJAWIŁY SIĘ NAŚLADOWY NICTWA BEZWARTOSCIOWE. ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDZIWY BROSEK JAPONSKI, NALEŻY ZADAC
KATOL
ZABIJA ROBACTWO OWADY I T.P.
9998

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Chrobrego 2/3 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXX wykaz L. 1120 na imię Marii Kłosowskiej z domu Wallo z Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia 29 lipca 1937 r. o godzinie 10 tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr 3. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z skrzydłem lewym, podwórzem i ogrodem, dom mieszkalny budynek boczny, stajnię z pralnią i ustępem o obszarze 10,50 arów. Wartość użytkowa 4147 mk. Matrykuła art. 681 księga podatku budynkowego 1185. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 XI 1932 r.
Bydgoszcz, dnia 26 maja 1937 r. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie.
Sprzedam z wolnej ręki najwięcej oferującemu **parcele** Nr hip. $\frac{1000}{336}$ o obszarze 0,47 ha wraz z budynkiem murowanym (maszynownia) dawniej Wapniarni w Kociewie — Huby powiat Wyrzysk, oraz **parcele** Nr hip. $\frac{1007}{336}$ i $\frac{1008}{336}$ o obszarze 0,74 ha wraz z budynkiem mieszkalnym, stodołą, chlewem i ogrodem owocowym. — Bliższych informacji udzieli p. **Wł. Rościński, Brzostowo o. p. Miasteczko.** (11411)
Oferty należy przesyłać najpóźniej do dnia 15 czerwca 1937 r. na ręce Syndyka Masy Upadłościowej „Wapniarnia Miasteczko” Poznań, ul. Krzyżowa 6 m 8.



usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiężdżone odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis zycia na opakowaniu.
10927

Najsłynniejszy Jasnowidz WOMOUTH
Mistrz Międzynar. Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy Medium „TAMAHRY”, które jest nieomyłne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawiąanych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygranej N-ry losów i podaje gdzie takowe można nabyć. W 36-tej loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. Podać datę narodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portorii załączyć zł. 1.— znaczniki pocztowymi. Bezpłatnych horoskopów nie wysyła się. (6718)
Adres: Jasnowidz „WOMOUTH”, Kraków, Lenartowicza 11, m. 6

Aleje wiśniowe do wydzierżawienia. **Sicieńko powiat Bydgoszcz.** Oferty piśmienne z podaniem kwoty przestać do **sołectwa do dnia 12 czerwca godz. 16.** Wadium 10%
Spólnika z kapitałem możliwie inżyniera **poszukuje** mała fabryka maszyn specjalnych. Dokładne oferty pod „X. Y.” (11028)

Brak czasu
na długie nastawianie aparatu — tempo życia wymaga szybkości.
Szybkość zdjęć — to
“Kodak” EKC 620
Format 6x9 cm.
Model W z wywalaczem na boku, anastygmat f.6,3 **zł. 100.-**
Model Doublet prosty a pewny, o stałej ostrości **zł. 50.-**
Jakość decyduje! Doskonałe zdjęcia zapewnią błona **Verichrome 28°**
W każdym fotoskładzie obejrzyj nowe modele **“Kodak”**
Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

POLECENIA
Przyjmuję szyć w domu i poza dom. Sienkiewicza 46—1. (6072)
Nogi do lezańek 4 szt. 3 cale 1,00 zł, wieszaki, klamry, tarki, toczenie w drzewie. Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr 20. (11082)

Meble
kupisz zawsze najtaniej tylko u **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.
SPRZEDAŻE
Parcele rozpoczęta budowa, dobre położenie sprzedam. Dziennik Bydgoski Grudziądz „656”. (11404)
Restauracje (11386) sprzedam z pełnym wyposażeniem i urządzeniem korzystnie zaraz. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim, Plac Poznański 4.
Połowe domu nowego sprzedam, cena 4 500, wpłata 3 000, ul. Łąkowa 41. (11378)

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Konfetti” i nadprogram.
APOLLO: „Tajemnica kabine B 50” (Concertina), premiera, dwie komedie i nadprogram.
REWJA: Dziś podwójny program: „Czarownica” z Randolphem Scott i „W walce z caratem”.
BALTYK: „Pod dwiema flagami” oraz nadprogram.

KUPNA
Magiel dużą w dobrym stanie kupię, tel. 2091. (11343)

Drukarnie lub poszczególne maszyny, urządzenia, sprzedam. Filia Dziennika „Właściwiec”. (6065)
Wózek 6061 do wożenia chorego kupię. Gdańska 51, m. 6.
Kompletne (11369) maszyny stolarskie z transmisjami i łożyskami jak nowe. Ciężki karawan pogrzebowy zupełnie nowy, wykwintny, kryty w styl gotyckim do użytkowania z szybami i bez szyb, natychmiast tania sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Bydgoszcz „Styl gotycki”.
Kajak z motorkiem 2,5 P. S. w dobrym stanie, i motor 5 P. S. do łodzi ciężkich, sokoli mundur galowy, jak nowy na normal. figurę 173 cm, tania odдам. Maskuliński, Przechodno, pow. Świecie n. Wisłą. (11367)
Wilk 2-letni tresowany. Grunwaldzka 74, m. 3. (11362)
B. S. A. 500 cm. z przyczepką na sprzedaż. Bigalke, Kwiatowa 3. (5936)
Rower sprzedam. Zbożowy Rynek 10. (11392)
Sypialkę bufet, stół rozciągany okazynie tania. Adres Dziennik. (11395)
Wózek (11380) dziecięcy skrzynkowy, sprzedam. Długa 68, m. 6.
Bernardyny (szczeniata) rodowodem sprzedaje hodowla amatorska „Alkiel” Leszczyńskiego 32. (11125)

POSADY WOLNE
Pań panów poszukuje wszędzie poważny, największy uniwersalny tygodnik handlowo-gospodarczo-informacyjny, Ulatowski, Łódź. Kilńskiego 84. (11046)
Bławatnik i na konfekcję męską potrzebna szkoła powszechna, zaangażuje siłę kierowniczą, z pełnymi kwalifikacjami. Of. składać do 18 VI filia Dziennika pod „Kierownictwo”. (6060)
Stużącą Adolfa Kolwita 21. (11361)
Kucharka 9895 umiejąca dobrze gotować, sumienna, z dobrymi świadectwami, może zaraz się zgłosić z dołączeniem fotografii do Dziennika Bydgoskiego pod „Sumienna 9895”.

Pokojowa potrzebna na wieś. Zgłoszenia A. Chwiałkowski, Dworcowa 34. (6037)
Cukiernik (11393) dobry fachowiec potrzebny od zaraz. Kawiarnia Kunkiel, św. Trójcy 17.
Stolarz 11375 potrzebny. Grudziądzka 5.
Ekspedientka rutynowana do składu i tow. krótkich potrzebna. Oferty z odpisami świadectw, fotografia, podaniem referencji i pretensji do filii Dziennika pod „Samodzielną”. 6099

Książki 11158 beletrystyczne zużyte skupuje. Oferty pod „Nowości”.
Drukarskie introligatorskie, litograficzne, chemigraficzne maszyny, kupię. Filia Dziennika „Chemigraf”. (6059)
Maszyny (11406) do lodów i konserwator kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny Dziennik Bydgoski, Inowrocław.

POSADY POSZUKUJĄ
Dla syna szukam zaraz nauki piekarni-cukierni. Miejsce obojętne. Oferty Dziennik Bydgoski „Zd. 16440”. (11366)
Gospodyni starsza inteligentna poszukuje posady w lepszym domu u samotnego państwa. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Bez wyjścia G”. (11372)
Panna znająca dobrze szyć i haft. szuka jakiegokolwiek posady. Oferty filia Dziennika „Tanio”. (6074)
Młoda (6068) bufetowa z kaucją poszukuje posady na wyjazd. Łaskawe oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Dobre świadectwa”.

Chłopiec wiejski potrzebny. Jaskółski, Podwałe 9. (6067)
Stużącą starsza uczciwa, samodzielna z własną pościelą od 15. Zygmunta Augusta 24, m. 1. (6073)
Przychodnia (11391) od zaraz. Podgórna 18.

Wózek dziecięcy i sportowy rytmiczne, praktyczne no wielkim wyborze, po korzystnych cenach poleca **F. Kreski** Gdańska 9.

Mieszkania wolne w Bydgoszczy
Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr
1 pokojowe: kuch. 15 zł. Sniadeckich 13/1
2 pokojowe: kuchnia, ul. Babia Wieś 4.
2 i 1 pokojowe: kuchnię. Sniadeckich 39/1.
5 pokojowe: II pr. słon. Sniadeckich 63.
3 pokojowe słoneczne od 1. 7. Grunwaldzka 98, m. 3. (11370)
4 pokoje Jezuitska 10. (11394)
2 pokoje kuchnią, bezdzietnym. Niegolewskiego 15. (11396)
Pokój z kuchnią do wynajęcia. Ks. Skorupki 64. (11379)
3 pokojowe łazienka, służbowy. Kilińskiego 12. 6101
6 pokojowe słoneczne, komfortowe do wynajęcia. Ul. Słowackiego 1, m. 9. (6096)
5 pokojowe Libelta 10. (6079)

Mieszkania szuka
2-3 pokojowego mieszkania, poszukują bezdzietni. Of. „Urządnik kolejowy” filia Dziennika. (6069)
3-4 pokojowego słonecznego mieszkania z wygodami poszukuje od 15. 7. lub 1. 8. Filia Dziennika Bydgoskiego „3-4”. 6087

POKOJE WOLNE
Niekrepujący elegancki, wygodny. Sienkiewicza 15—8. 6064
Pokój czysty pani lub panu. Unii Lubelskiej 7, m. 3. (9618)
Pokój Dworcowa 98—2. (11383)
Pokój dobrze umebl., łazienka, użytkowaniem kuchni. 20 Stycznia 20—8. (6103)
Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 8—8. (6090)
POKOJU POSZUKUJĄ
Poszukuje pokój umeblowany słoneczny z utrzymaniem centrum parter, pierwsze. Filia „Emeryt”. (6070)
MATRYMONJALNE
Kupiec rozwodnik lat 38, posiada własny interes poszukuje towarzyszkę z gotówką, która ma zamiłowanie do kupiectwa. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski. filia „D. B. 4.” (6066)

Z EPOKI CZWORACZKÓW.
— Rozpacz! Spodziewałem się, że będzie ich 6.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czołkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobiński w Toruniu; za wszystkie inne działy: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.